

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



5/2007

JOLANTA HYS: Nowa edycja skróconych tablic UKD

DOMINIKA STĘPNIEWSKA: Czy bibliotekarze czytają wydawnictwa SBP?

BARBARA CYWIŃSKA: Kiedy w kasie pusto..., czyli czerwona plachta na bibliotekarza...

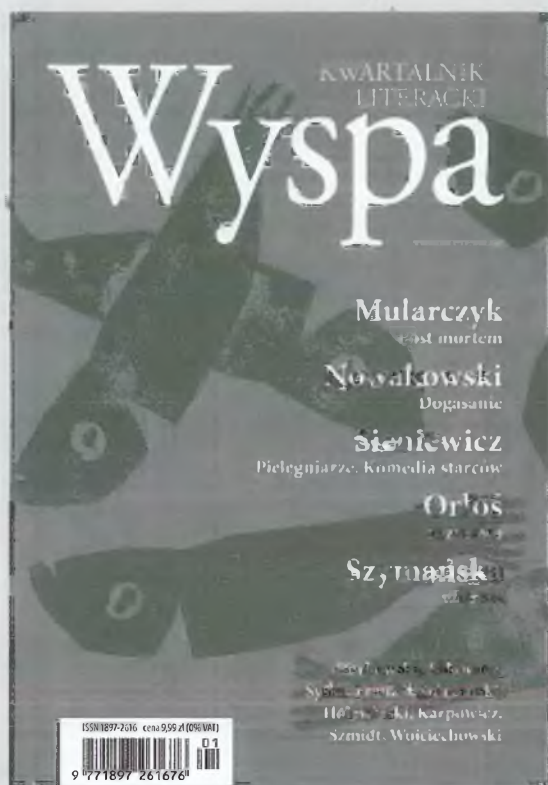
HELENA BULANDA: 4 Pory Książki w Kędzierzynie-Koźlu



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Nowe pismo poświęcone współczesnej literaturze polskiej i obcej – kwartalnik literacki „Wyspa”



- teksty krytyczne
- rozmowy z uznanymi autorami
- promujemy autorów interesujących, a nie do końca docenionych – na nich czeka dział „nowe nazwiska”
- teksty prozatorskie i poetyckie
- recenzje nowości wydawniczych
- „Cypel” – dodatek poświęcony kulturze alternatywnej adresowany głównie do „młodych zbuntowanych”
- piszą dla nas zarówno doświadczeni krytycy, jak i debiutanci, wkraczający dopiero do świata literatury i poezji

www.kwartalnik-wyspa.pl

Pierwszy numer już w sprzedaży!

Roczna prenumerata tylko 40 zł! Cena 1 egz. – 9,99 zł!

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 5 (686), 2007

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Jolanta Hys	3	Nowa edycja skróconych tablic UKD. Pierwsze spostrzeżenia w kontekście pracy Przewodnika Bibliograficznego
Dominika Stępniewska	10	Czy bibliotekarze czytają wydawnictwa SBP?
Grażyna Straus, Katarzyna Wolff,	14	Czytelnicтво, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r. Komunikat z badań
Sebastian Wierny		
<i>Polemika</i>		
Barbara Cywińska	17	Kiedy w kasie pusto..., czyli czerwona płachta na bibliotekarza...
PRAWO W BIBLIOTECIE		
Krystyna Kuźmińska	19	Porady prawne
RELACJE		
Maria Wojciechowicz	21	Digitalizacja dziedzictwa kulturalnego (warsztaty polsko-włoskie)
<i>Świat bibliotek</i>		
Krystyna Ziemia	22	W kręgu pomarańczy i cynamonu, czyli READCOM w Portalegre
KSIĄŻKA		
Tomasz Kasperczyk	24	Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI”
Lucjan Biliński	25	Targi czy wystawa książki edukacyjnej?
<i>Salon Pisarzy –</i>		
<i>Bogdana Klukowskiego</i>	26	Szuka i znajduje [Andrzej Stasiuk]
<i>Moje lektury</i>		
Grażyna Lewandowicz-Nosal	28	O książce dziecięcej
Dorota Grabowska	29	<i>Dziecięce spotkania z literaturą dla bibliotekarzy i nie tylko</i>
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
Paweł Tanewski	30	Biblioteka w podwórzu
Zofia Ciuruś	33	Rozbudowa Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie
Helena Bulanda	34	4 Pory Książki w Kędzierzynie-Koźlu
Z WARSZTATU METODYKA		
Beata Jarosz	34	Droga książki od pisarza do bibliotekarza. Konspekt lekcji dla klasy III szkoły podstawowej
Beata Jarosz	35	Czy znasz tę książkę, tego bohatera, tę przygodę? Konkurs czytelniczy dla klas IV
<i>Pożegnania</i>		
Katarzyna Tomkowiak	38	W służbie książki i pomorskich bibliotek
<i>Wi@domości</i>	39	
<i>Dodatek</i>		
ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ nr 5		

Na okładce „PB”:

rozbudowa WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie – nowy obiekt

Prof. Jacek Wojciechowski w swoim felietonie pt. „Aktualia” na łamach „Bibliotekarza” (2007 nr 4) zarzuca bibliotekarzom syndrom wypalenia zawodowego, niewiarę w sens aktywności, brak umiejętności wykorzystania zdobytej wiedzy, kwalifikacji, poczucia, że niewiele zależy od nas samych. Należy z tymi odczuciami walczyć – pisze krakowski profesor, znany „prześmiwca” bibliotekarstwa, dziedziny bądź co bądź poważnej i zachęca nas do polubienia samych siebie i... przy okazji innych. W przepisanej diecie figuruje również taki składnik jak „humor” w czasopiśmie, ta uwaga skierowana została oczywiście do redaktorów periodyków zawodowych. Swojego czasu zainaugurowałam w „Poradniku Bibliotekarza” rubrykę <Humor w bibliotece>, rozpoczętą artykułem Beaty Tarasiewicz – dotyczącym tego problemu. Niestety rubryka szybko legła, przysłało do redakcji bowiem tylko dwa króciutkie teksty. A zapracowani redaktorzy nie mieli czasu ani ochoty na wymyślanie kawałów, komicznych scenek, tym bardziej, iż nie pracują bezpośrednio w bibliotekach. Myślę, że bibliotekarze w swojej codziennej często pracy spotykają się z sytuacjami komicznymi, wartymi upowszechnienia. Zdaję sobie sprawę, że być może nie wypada przysyłać do redakcji takich tekstów, ale możemy desygnować je tylko inicjałami. Może po apelu prof. Jacka Wojciechowskiego zaczniemy się trochę więcej uśmiechać (tym bardziej, że skłania nas ku temu piękna przyroda) i coś w tej materii ruszy. Będzie przynajmniej weselej.

Wielkimi krokami, wraz z zieloną i coraz cieplejszą wiosną, zbliża się majowe Święto Bibliotekarzy i związane z tym dniem spotkania integracyjne, imprezy czytelnicze, biblioteczne, słowem różności – w ogólnym klimacie zabawy, festynu, otwartych dla społeczeństwa drzwi bibliotecznych. Będzie zatem bardziej wesoło i medialnie, oczywiście dla bibliotekarzy i bibliotek. Święto Bibliotekarza (8.05) tradycyjnie już bywa poprzedzone innymi uroczystymi dniami, które na trwałe zapisane są w kalendarzu pracownika sfery kultury, mianowicie Światowy Dzień Książki Dziecięcej (2.04) i Światowy Dzień Książki (23.04). Te, o dużej randze medialnej imprezy, powinny nas zahartować w bojach o najlepszą organizację TYGODNIA BIBLIOTEK. Ta najbardziej medialna impreza biblioteczna zyskała w środowisku, nie tylko zawodowym – duże uznanie i odpowiednią rangę. Tydzień Bibliotek A. D. 2007 będzie zorganizowany pod hasłem „Biblioteka mojego wieku”. Organizatorzy tej imprezy mieli w zamyśle pokazanie biblioteki – jako nowoczesnej placówki edukacyjnej, kulturalnej i informacyjnej, której działania oparte są na wykorzystaniu nowoczesnych technologii, na pokazaniu idei bibliotek cyfrowych, prezentacji najnowszych sposobów gromadzenia, przeszukiwania i udostępnianie zbiorów. Odbiorca usług bibliotecznych powinien poznać nowoczesny warsztat bibliotekarza, dający możliwość korzystania z różnorodnych źródeł informacji. Ogólnie mówiąc chodzi o to, aby biblioteka nie kojarzyła się przeciętnemu czytelnikowi tylko z wypożyczalnią książek, a wręcz przeciwnie – z rozległą, nowoczesną działalnością na rzecz społeczeństwa. Inauguracja obchodów odbędzie się 7 maja 2007 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, poprzedzona konferencją prasową nt. sytuacji bibliotek akademickich w Polsce.

Poprzednie imprezy biblioteczne były udane i na trwałe zapisały się w działalności kulturalnej kraju, regionu, województwa, powiatu. Należy oczekiwać, że i w tym roku będzie wiele ciekawych imprez kulturalnych i edukacyjnych, lekcji bibliotecznych, prezentacji multimedialnych, seminariów, spotkań autorskich, wystaw itp. Redakcja oczekuje na teksty opisujące Państwa działania, związane z Dniem Bibliotekarza i Tygodniem Bibliotek – ze swej strony obiecujemy ich szybką publikację.

W numerze majowym, jak zwykle różnorodne teksty. Polecam szczególnie materiał Jolanty Hys, z którym koniecznie trzeba się zapoznać, tym bardziej, iż dotyczy znaczących zmian w nowej edycji tablic UKD. Aktualnie w Bibliotece Narodowej odbywają się szkolenia warsztatowe nt. nowych tablic UKD, a artykuł J. Hys z pewnością pomoże przyswoić i wykorzystywać praktycznie najnowszą wiedzę z zakresu UKD. Miesiąc maj kojarzy się od dawna z czytelnictwem. Z pewnością będziemy chcieli dowiedzieć się, jak przedstawia się stan czytelnictwa w Polsce, co czytali Polacy w 2006 r., jaka była intensywność czytania, jakie kupowali książki, czy i co Polacy czytają w sieci. Ogólny wynik czytelnictwa jest stały i dzieli nasz kraj na prawie dwie równe części: populację czytających i nie czytających. Co zrobić, aby te proporcje zmniejszyć, zwłaszcza w tej drugiej grupie? Problemu czytelnictwa literatury fachowej dotyczy materiał D. Stępniewskiej, która podjęła pierwszą bodaj próbę zbadania czytelnictwa wydawnictw zawodowych SBP. Ok. 40% bibliotekarzy czyta z obowiązku, a 35% – z ciekawości, przyznając publikacjom Wydawnictwa SBP w większości oceny dobre i b. dobre (57,4%). Nie jest źle, ale powinno być lepiej.

Jak zwykle zachęcam do lektury dodatku <Świat książki dziecięcej>.

Z majowym, bibliotekarskim pozdrowieniem i gratulacjami z okazji Dnia Bibliotekarza.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

Nowa edycja skróconych tablic UKD

Pierwsze spostrzeżenia w kontekście pracy Przewodnika Bibliograficznego

JOLANTA HYS

W 2007 r. została opublikowana nowa wersja skrócona tablic UKD Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych w opracowaniu T. Turowskiej, J. Hys i J. Kwiatkowskiej. Publikacja nr UDC-PO58 autoryzowana przez Konsorcjum UKD nr licencji UDC-2005/06 zastępuje skrócone tablice UKD (UDC-P022) z 1997 r. Nowe tablice UKD zostały opracowane w Bibliotece Narodowej na podstawie pliku wzorcowego Master Reference File (MRF), zakupionego w ramach umowy licencyjnej z Konsorcjum UKD. Na stronie UDC Consortium – Consortium Members – Licensees zamieszczona została informacja o publikacji polskiej wersji tablic skróconych UKD.

Stosowane w Przewodniku Bibliograficznym (PB) symbole Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiątej są zgodne z aktualnym wydaniem skróconym dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych. PB od 1949 r. podaje symbol UKD przy każdej pozycji bibliograficznej. J. Bornsteinowa opracowała tablice skrócone wydane w 1951 r. pt. *Klasyfikacja dziesiąta w Przewodniku Bibliograficznym. Tablice wybranych znaków dziesiątych i objaśnienie wstępne*¹ oraz wydane w 1954 r. *Uzupełnienia*². Wydanie drugie skrócone z 1969 r. pt. *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla potrzeb Przewodnika Bibliograficznego i sieci bibliotek publicznych* (FID 424)³ opracowane

przez J. Bornsteinową zostało rozszerzone z myślą o potrzebach PB i bibliotek publicznych. Trzecie wydanie z 1978 r. opublikowano pt. *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych* (FID 546)⁴ w opracowaniu H. Sawoniaka przy współpracy J. Czarneckiej. Pod tym tytułem ukazało się również czwarte z 1988 r. (FID 667)⁵ w opracowaniu J. Czarneckiej i H. Sawoniaka oraz piąte z 1997 r. (Konsorcjum UKD P022)⁶ wydanie tablic skróconych w opracowaniu L. Bielickiej, A. Stopy i T. Turowskiej.

Aktualne tablice (wydane w 2007 r.) zawierają 6837 symboli, w tym 1436 symboli podziałów wspólnych. Poprzednia edycja tablic, zawierała 5945 symboli, w tym 560 symboli podziałów wspólnych. Tendencja wzrostowa w liczbie wprowadzanych symboli utrzymuje się z wydania na wydanie. W tej edycji tablic wyraźnie zwiększyła się liczba adaptowanych symboli podziałów wspólnych. Jest to bardzo wyraźny symptom utrzymującej się tendencji fasetyzowania się UKD. W tablicach występują dwa rodzaje odsyłaczy: odsyłacze (zob.), które kierują od odpowiedników słownych do właściwych symboli oraz odsyłacze uzupełniające (zob. też), kierujące do pokrewnych zagadnień.

Indeks przedmiotowy do tablic zawiera 17 726 haseł. Rozszerzony został zasób odpow-

¹ *Klasyfikacja dziesiąta w Przewodniku Bibliograficznym. Tablice wybranych znaków dziesiątych i objaśnienie wstępne*. Oprac. J. Bornsteinowa, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego”, 1951 t. 3 nr 5.

² *Klasyfikacja dziesiąta w Przewodniku Bibliograficznym. Tablice wybranych znaków dziesiątych i objaśnienie wstępne*. Oprac. J. Bornsteinowa, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego. Uzupełnienia”, 1954 t. 4 nr 7.

³ *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla potrzeb Przewodnika Bibliograficznego i sieci bibliotek publicznych*. Oprac. J. Bornsteinowa. Warszawa 1969.

⁴ *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych*. Oprac. H. Sawoniak przy współpracy J. Czarneckiej. Warszawa 1978.

⁵ *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych*. Oprac. J. Czarnecka i H. Sawoniak. Warszawa 1988.

⁶ *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta. Wydanie skrócone dla bieżącej bibliografii narodowej i bibliotek publicznych*. Oprac. L. Bielicka, A. Stopa i T. Turowska. Warszawa 1997.

wiedników słownych – wprowadzono terminy często występujące w piśmiennictwie. Zastosowane odpowiedniki słowne do symboli UKD są wyrażeniami języka naturalnego, bądź wyrażeniami języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej. Taki kształt odpowiedników słownych zapewnia osobom korzystającym z indeksu przedmiotowego do tablic UKD dojście przez słowa kluczowe, które są zarazem wyrażeniami drugiego stosowanego w bieżącej bibliografii narodowej języka informacyjno-wyszukiwawczego. Niektóre odpowiedniki słowne do symboli UKD są synonimiczne. I nie należy ich eliminować, gdyż synonimiczność pomiędzy odpowiednikami słownymi jest potrzebna ze względu na stworzone dzięki temu punkty dostępu do symboli. Na zapis indeksowy składa się hasło przedmiotowe (temat lub temat z określnikami) i odpowiadający mu symbol UKD. Odpowiednikami słownymi są zarówno tematy jednowyrazowe, jak i wielowyrazowe w formie prostej i zinwertowanej.

Konsorcjum UKD rewiduje działy UKD sukcesywnie, proces rewizji toczy się nieustannie. Biblioteka Narodowa zakupiła plik wzorcowy UKD w określonym kształcie. Zmiany w Konsorcjum UKD są przeprowadzane stopniowo. Nie można założyć wprowadzenia zmian w zasobie polskiego tłumaczenia wraz z wprowadzeniem zmian w Konsorcjum UKD, ponieważ plik wzorcowy jest kupowany średnio raz na dziesięć lat.

Są dwie drogi postępowania:

1) wprowadzenie nowych symboli zgodnych z zawartością MRF w momencie tłumaczenia,

2) wprowadzenie nowych symboli z pozostawieniem do użycia starych symboli, w działach w których zmiany są dopiero inicjowane. Ta metoda byłaby korzystna dla zachowania jednolitości stosowanej metody.

Uznano, że przeprowadzając adiustację klasyfikacyjną, mamy obowiązek pobierać zaktualizowane symbole UKD. Nie można ignorować zmian UKD w zrewidowanych przez Konsorcjum UKD działach, nawet jeśli wprowadzane przez Konsorcjum UKD zmiany naruszają spójność rewidowanych działów UKD.

Zmiany w nowym wydaniu tablic skróconych mają bardzo wielostronny charakter. Są to zmiany zasadnicze (zmiana albo modyfikacja działu) oraz zmiany drobne, pojedyncze.

Najbardziej znaczące zmiany w nowej edycji tablic UKD w stosunku do tablic UDC-P022 to:

- Likwidacja Tablicy Ii zawierającej poddziały wspólne punktu widzenia oraz sposobu ujęcia tematu przez autora.

- Do Tablicy I_k poddziały wspólne z kreską wprowadzono dwie nowe grupy poddziałów: - 02 Własności i -04 Relacje, metody, działania.

- Wprowadzenie nowego działu 005 Zarządzanie.

- Całkowita rewizja działu 2 Religia.

- Nowa rozbudowa działu 314 Demografia.

- Likwidacja działu 348 Prawo kościelne.

- Całkowita rewizja działu 364 Opieka społeczna.

- Częściowa przebudowa działu 37 Oświata. Pedagogika.

- Nowa rozbudowa działu 502/504 Nauka o środowisku.

- Nowy dział 60 Biotechnologia.

- Likwidacja działu 65.01 Organizacja i zarządzanie.

- Likwidacja działu 651 Biurowość.

- Częściowa przebudowa działu 72 Architektura.

- Częściowa przebudowa działu 78 Muzyka.

- Nowa rozbudowa działu 791 Film. Kino.

Poza zasadniczymi zmianami, w nowym wydaniu tablic skróconych wprowadzono sporo zmian drobnych, wskazujących kierunek rozwoju poszczególnych działów UKD. UKD nie jest rewidowana z założenia w całości, tylko we fragmentach, tj. rewizji poddawane są poszczególne działy UKD, bądź fragmenty działów UKD. Stwarza to sytuację niejednolitości w zasobie MRF. Niektóre działy UKD uległy zmianie i przyjęły kierunek nadany przez MRF, z kolei inne działy UKD oczekują w kolejce do rewizji symboli i zachowują kształt niezmieniony.

Zachowano symbole, które się nie zmieniały w stosunku do tablic z 1997 r. Zmiany w niektórych działach (np. 0, 51, 53, 54, 8, 9) wynikają z ustosunkowania się do opisanej w PB literatury, a nie zmian w MRF. Dokonano krytycznego przyjrzenia się MRF, również tym jego fragmentom, które w zasadzie się nie zmieniły. Obecny kształt tablic jest więc pochodną nie tylko zmian w MRF, ale również adaptacji niezmienionych działów UKD.

Zmiany w MRF są przeprowadzane stale, a zatem kupując plik wzorcowy, kupujemy zbiór w określonym kształcie, nie koniecznie skończonym. Część działów jest w całości zrewidowana, część z nich pozostaje w całości niezmieniona, pozostała część natomiast zmieniona jest w małym procencie. Gąsienica i środowisko, to już nie gąsienica i środowisko, ale zupełnie nowe środowisko. Dlatego czasem nawet kosmetyczne zmiany w dziale naruszają spójność owego działu, co skutkuje koniecznością odniesienia się do nowej sytuacji i przedefiniowania dotychczasowych sposobów konstruowania charakterystyk wyszukiwawczych z udziałem symboli z owego działu.

W nowej edycji tablic ma miejsce nierównomierny rozwój języka w poszczególnych działach UKD. Dotyczy to między innymi symboli wyrażających teorię poszczególnych dziedzin nauki, np.: poddział analityczny z kropką. 01 – teoria występuje w działach: 159.9.01 *Filozofia, teoria psychologii* ; 33.01 *Teoria ekonomii* ; 336.01 *Teoria finansów* ; 355.01 *Filozofia, teoria wojny* ; 37.01 *Podstawy wychowania, teoria* ; 53.01 *Teoria i istota zjawisk fizycznych* ; 621.01 *Teoria budowy maszyn* ; 7.01 *Teoria i filozofia sztuki*. Poddział analityczny z kreską –1 – *filozofia i teoria* występuje w działach: 2-1 *Filozofia i teoria religii*, 364-1 *Teoria opieki społecznej*. Inny sposób to prezentacja punktu widzenia teoretycznego bezpośrednio w symbolu prostym, bez dodawania poddziałów pomocniczych, np. 005.1 *Teoria zarządzania* ; 340.1 *Teoria prawa* ; 601 *Pojęcia podstawowe biotechnologii* ; 910.1 *Geografia jako nauka, teoria* ; 930.1 *Historia jako nauka, teoria*. Albo w postaci szczególnego symbolu na teorię literatury 82.0. Do pozostałych działów stosuje się poddział wspólny z kreską zero – 027.21 *Teoria*. W sytuacji, gdy do działu nie jest dołączony żaden poddział analityczny wyrażający teorię, to wtedy stosuje się poddział –027.21 *Teoria*, np. 3-027.21 *Teoria nauk społecznych* ; 32-027.21 *Teoria polityki*. Jest to rozwiązanie analogiczne do tego jakie było stosowane w wydaniu tablic z 1997 r. Wówczas stosowano poddział wspólny punktu widzenia .001 punkt widzenia teoretyczny, w przypadkach, gdy nie był dołączony odpowiedni poddział analityczny, np. 32.001 *Teoria polityki*. Jeśli jest proponowany do zastosowania symbol główny, sym-

bol wspólny z kreską albo symbol analityczny to stosuje się symbol analityczny. Tylko w sytuacji braku symbolu głównego lub analitycznego korzysta się z symbolu wspólnego z kreską.

Są dwie tendencje w rozwoju UKD:

1) stopniowe odchodzenie od rozbudowy równoległej,

2) fasetyzacja UKD.

Odchodzenie od rozbudowy równoległej. Najczęściej korzystano z tego rodzaju rozbudowy w sytuacji tworzenia symboli wyrażających nauczanie przedmiotów, np. 372.853 *Nauczanie fizyki*, itd. Ten sposób został porzucony na rzecz stosowania zapisu w postaci symboli złożonych, a zatem:

37.016:53 *Nauczanie fizyki*.

373.5.016.046-021.66:53 *Nauczanie fizyki w szkole ponadgimnazjalnej*.

378.016:53 *Nauczanie fizyki na poziomie szkoły wyższej*.

W nowym wydaniu tablic skróconych (stan na 2007 r.) stosowanie metody rozbudowy równoległej w dziale 372.8 zostało zarzucone na rzecz stosowania symboli złożonych, zatem 37.016:793.3.031.4(438) *Taniec ludowy polski – nauczanie*, gdzie 793.3.031.4 *Taniec ludowy*. Pozwala to na eliminację skomplikowanych zapisów typu 372.879.33.: 793.3.031.4(438).

UKD już w początkach swego istnienia mogła być określana mianem klasyfikacji półfasetowej, a to ze względu na wyodrębnienie takich kategorii ogólnych, jak język i forma dokumentu, czas, miejsce i grupa etniczna. Ponadto UKD do fasetyzacji zbliżyło wyodrębnienie tablic poddziałów wspólnych ze wskaźnikami – 05 Osoby i – 03 Materiały, a w obecnym wydaniu tablic UKD (stan na 2007 r.) poddziałów -02 *Własności* i -04 *Relacje, metody, działania*. Zastosowanie systemu fasetowego zapewnia znaczną oszczędność symboli oraz większą elastyczność klasyfikacji. Nadal jednak pozostają aktualne przytoczone przez E. Ścibora⁷ zastrzeżenia bibliotekarzy wobec fasetyzacji. Są to: - konieczność przeklasyfikowywania wielu milionów dokumentów ; - trudniejsze i bardziej skomplikowane wyszukiwanie dokumentów w przy-

⁷ E. Ścibor: *Próby zbliżenia struktury UKD do klasyfikacji fasetowych*, „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1968 nr 5 s. 11-15.

padku takiej kategoryzacji, ze względu na konieczność posługiwania się elementami z wielu odrębnych tablic ; - bogactwo środków wyrażania treści spowoduje, że tylko niektóre z nich będą wykorzystywane. Osłabia to funkcję UKD jako międzynarodowego języka klasyfikacyjnego.

Pewne zagadnienia wyrażone niezbyt dokładnie symbolami złożonymi, według decyzji stosowania z okresu 1997-2006 r., w nowych tablicach wyrażone są precyzyjnie, np. 299.94 *Współczesne ruchy religijne – New Age*. 005.336.4 *Kapitał intelektualny* ; 005.44 *Globalizacja* ; 602.6 *Inżynieria genetyczna* ; 604.6 *Organizmy zmodyfikowane genetycznie. Organizmy transgeniczne*. Czasami z porównania symboli złożonych z lat 1997-2006 z symbolem prostym z 2007 r. wynika jednak, że nie wszystkie zagadnienia opisane przy pomocy symboli złożonych z lat 1997-2006 zostały w nich ujęte, np. opisany *New Age* w okresie 1997-2006 r. wyrażano symbolem złożonym 008"1945/..." : 159.96:133, gdzie 008 *Kultura* ; 133 *Okultyzm. Magia* ; 159.96 *Szczególne stany świadomości i ewentualnie symbol z działu 2 Religia*. Czy obecnie proponowany symbol 299.94 pokazuje wieloaspektowość tego zjawiska, kierując go tylko do działu 2 *Religia*? W JHP BN *New Age* jest związany relacjami semantycznymi z ideologią, ruchami społecznymi i parapsychologią. Podobnie sprawa wygląda w przypadku symbolu 005.44 *Globalizacja*. Czy tak złożone zjawisko można jednoznacznie zakwalifikować tylko do działu 005 *Zarządzanie*? W latach 1997-2006 do opisanie globalizacji używano symboli: 316.334.2 *Socjologia stosunków politycznych* ; 65.012.4 *Zarządzanie* ; 339.9 *Gospodarka międzynarodowa* ; 316.7 *Socjologia kultury*.

Nastąpiło uściślenie, doprecyzowanie znaczenia wielu zagadnień dzięki wprowadzeniu szczegółowych symboli. Wprowadzono (234.372) *Góry Polski, Słowacji, Czech*, np. 913(438:234.372)(036)A/Z *Rysy – przewodnik*. W latach 1997-2006 używano dla wyrażenia tego typu zagadnień symbolu 913(438)(036)A/Z *Rysy – przewodnik* ; 913(438:23)(036)A/Z *Rysy – przewodnik* ; 913(438:234)(036)A/Z *Rysy – przewodnik*.

Wprowadzono symbol poddziału wspólnego miejsca (1-751) *Tereny, obszary parków narodowych, rezerwatów*. W latach 1997-2006

używano dla wyrażenia tego typu zagadnień symbole; 913(438)A/Z:502.6 *Parki narodowe – charakterystyki indywidualne*, oraz 502.6 *Organizacja, ochrona środowiska parków narodowych*. Obecnie użyte zostaną następujące symbole:

913(438-751)A/Z:502.5 *Parki narodowe – charakterystyki indywidualne*.

913(438-751)A/Z *Parki narodowe – charakterystyki indywidualne*.

Ze względu na ograniczenia w ilości wprowadzanych symboli, trzeba było zastosować selekcję. Ta selekcja uwzględniała potrzeby bieżącej bibliografii narodowej, a więc pośrednio polskie realia i polskie piśmiennictwo ogłaszane w zeszytach PB.

W zastosowanej selekcji materiału dokonano pewnego proporcjonalnego wyboru symboli. W wyniku rozpoznania rynku wydawniczego wprowadzono symbole, które zostały wybrane z pliku wzorcowego ze względu na charakter opisywanego w PB piśmiennictwa, np. 004.738.5.057.4 *Protokoły internetowe. TCP/IP* ; 511.14 *Liczby niewymierne. Liczby zespolone* ; 534.83 *Drgania i ich zwalczanie. Zwalczanie hałasu* ; 543.064 *Analiza śladowa* ; 903.5 *Groby. Kurhany*.

Do niektórych symboli dopisano z inicjatyw PB odpowiedniki słowne, np. do symbolu 316.7 *Socjologia kultury* dopisano odpowiednik słowny *Antropologia społeczna* ; do symbolu 165 *Teoria poznania* dopisano odpowiedniki słowne *Racjonalizm, Humanizm*.

Gdy w MRF usuwane są ważne z punktu widzenia symbole to na ogół symbole szersze wobec wycofanego symbolu przejmują jego funkcję. W razie usunięcia z zasobu MRF symboli lub odpowiedników słownych, bardzo potrzebnych z punktu widzenia użytkowników czynnych UKD, w PB zostanie przeprowadzona reinterpretacja zawartości interesującego nas działu, np. symbol (061) *Sprawozdania z konferencji* został usunięty z zasobu MRF; pozostawiono szerszy wobec niego symbol (06) *Wydawnictwa stowarzyszeń, organizacji i instytucji*; dlatego w PB już teraz podjęto decyzję o stosowaniu symbolu (06) również w znaczeniu stosowanym do tej pory, a zatem w MRF – (06) *Wydawnictwa stowarzyszeń, organizacji i instytucji* ; w tablicach skróconych – (06) *Wydawnictwa stowarzyszeń, organizacji i instytucji* ; zakres stosowania PB

– (06) *Wydawnictwa stowarzyszeń, organizacji i instytucji ; sprawozdania z obrad, protokoły, sprawozdania z konferencji, materiały konferencyjne.*

Porządek zapisu symboli złożonych jest na ogół pozostawiony przez twórców MRF do każdorazowej decyzji klasyfikatorów. Istnieje przekonanie o nienaruszalności symboli złożonych UKD pobranych z tablic skróconych. Porządek zapisu symboli złożonych w większości przypadków zależy od decyzji klasyfikatora, np.

316.74:7 *Socjologia sztuki* ale 338.482:316 *Socjologia turystyki*. W takich sytuacjach najlepiej wypracować określoną ujednoliconą metodę i postępować zgodnie z nią oraz polityką indeksowania rodzimej biblioteki. Takie niejednoznaczne wskazania pojawiły się w socjologii, natomiast np. w psychologii sytuacja jest raczej klarowna, bowiem: 7.01:159.9 *Psychologia sztuki* ; 338.482:159.9 *Psychologia turystyki*. Przewodnik Bibliograficzny stosuje następujące symbole złożone: 7.01:316.74 *Socjologia sztuki* ; 338.482:316 *Socjologia turystyki* ; 7.01:159.9 *Psychologia sztuki* ; 338.482:159.9 *Psychologia turystyki*.

Pewna grupa zagadnień nie ma swojej egzemplifikacji w nowych tablicach, chociaż symbole etykietujące te zagadnienia byłyby bardzo potrzebne. Z tego powodu symbole złożone stosowane przez PB zostały zaadaptowane do wydania skróconego. Nie jest to pomysł MRF, ale Przewodnika Bibliograficznego, np.

159.925:81'221:316.77 *Komunikacja niewerbalna* ; 32.019.5:316.77 *Komunikacja polityczna* ; 339.3:004.738.5 *Handel elektroniczny* ; 528.9-5:001.102-048.44:004.42 *GIS. System Informacji Przestrzennej*; 771.3:004.932:004.42 *Fotografia cyfrowa*.

Na podstawie nowej edycji tablic nastąpiła modyfikacja układu Przewodnika Bibliograficznego.

0 Dział Ogólny. *Naukoznawstwo. Bibliografia. Informacja. Bibliotekarstwo. Bibliologia* wchłonął wyodrębniane wcześniej działy 00 *Ogólne podstawy wiedzy i kultury. Cybernetyka. Normalizacja. Metrologia. Wagi i miary* oraz 002+01/02+050+070+09 *Informacja naukowa. Książka. Bibliografia. Bibliotekarstwo. Czasopiśmiennictwo. Bi-*

bliofilstwo. Wyodrębniono natomiast dział 005 *Zarządzanie. Biurowość*.

Z działu 2 Religia. Teologia został wydzielony dział 272 *Kościół rzymskokatolicki. Modyfikacje w dziale 3 Nauki społeczne. Prawo. Administracja* to zmiana 31 na 311+314 *Statystyka. Demografia* i 36 na 364/368 *Opieka społeczna. Ubezpieczenia. Konsumeryzm* oraz wyodrębnienie działu 338.48 *Turystyka*.

Z działu 548/549+55 *Krystalografia. Mineralogia. Geologia. Meteorologia* wydzielono dział 55 *Geologia. Meteorologia. Hydrologia*, a 548/549 znajdzie swoje miejsce w dziale 54.

Kolejnym nowym działem w układzie Przewodnika Bibliograficznego jest dział 60 *Biotechnologia*, natomiast 619 *Weterynaria* znajduje się obecnie w dziale 636/639 *Zootechnika. Weterynaria. Produkty zwierzęce. Łowiectwo. Rybołówstwo*. W związku z przeniesieniem działu *Organizacja i zarządzanie. Biurowość* z 65 do 005 zastosowano następujący układ: 654+656 *Telekomunikacja i telemechanika. Transport. Poczta*, 657 *Rachunkowość. Księgowość*, 658 *Organizacja przedsiębiorstw. Organizacja i technika handlu*. Zrezygnowano z wydzielania 78.089 *Nuty* i 79 *Rozrywki. Zabawy. Gry. Sport*. Z działu 908+91 *Geografia. Opisy krajów. Podróże. Krajoznawstwo* 908 *Krajoznawstwo* przeniesiono do 9 *Geografia* i utworzono osobny dział 91 *Geografia. Opisy krajów. Podróże*.

Informacja o układzie PB jest ważna nie tylko dla pracowników PB, ale również innych użytkowników tablic skróconych. Osoby korzystające z opisów tworzonych w PB mają świadomość wpływu układu PB na kształt tworzonych charakterystyk wyszukiwawczych, np.

271+272 *Kościół wschodnie i kościół rzymskokatolicki* NU 271/272 *Kościół wschodnie i kościół rzymskokatolicki*. Pomimo poprawności obydwu zapisów do użycia przyjmuje się pierwszy, a to ze względu na układ PB. Drugi z proponowanych zapisów uniemożliwiłby umieszczenie odsyłacza w dziale 272.

821.133.1(493)-1+821.112.5(493)-1 NU 821.133.1+821.112.5(493)-1 *Literatura belgijska w języku francuskim i flamandzkim*. Pomimo poprawności obydwu zapisów do użycia ze względu na układ PB przyjmuje się

zapis pierwszy. Zarówno pierwszy, jak i drugi z proponowanych zapisów uniemożliwiłyby umieszczenie literatury belgijskiej we właściwym dziale.

Tłumacze pliku wzorcowego nie mogą interpretować MRF niezgodnie z intencją twórców MRF, a zatem w tablicach skróconych nie pojawiają się noty stosowania, których nie ma w MRF. Sporadycznie pojawiają się w MRF przykłady użyć. Dlatego w tablicach skróconych jest tak mało uwag stosowania. Takie decyzje stosowania będą wypracowywane w toku ćwiczenia różnych przypadków użyć. Plik MRF jest efektem pracy grupy specjalistów Konsorcjum ds. UKD. A zatem poziom merytoryczny jest odpowiednio wysoki. To czego brakuje użytkownikowi MRF to brak not stosowania, brak aparatu pomocniczego. Jak zawsze pragmatyka jest najtrudniejsza. Sprawa wypracowywania sposobów postępowania w tych naprawdę kłopotliwych przypadkach pozostawiana jest klasyfikatorowi.

Uwagi metodyczne zawierają informacje o sposobie klasyfikowania publikacji należących do odpowiednich działów oraz o metodzie dalszej rozbudowy symboli.

Największe problemy interpretacyjne wzbudzają symbole poddziałów wspólnych z kreską -02 *Własności* i -04 *Relacje, metody, działania*. Łączenie ich z symbolami ze zrzębu głównego nastręcza wiele trudności. Umieszczone w tablicach pomocniczych poddziały wspólne z kreską -02 *Własności* i -04 *Relacje, metody, działania* są definiowane tylko przez odpowiedniki słowne, które bywają synonimiczne, a ich zakres jest na tyle szeroki, że mogłyby wyrażać niemal wszystko. Należy więc postawić pytanie, czy używając tych poddziałów pozostawimy sobie dowolność w kwestii ich wykorzystania, czy też stworzymy wiele decyzji stosowania ograniczających ich użycie? Odpowiedź na to pytanie jest kwestią czasu i uwzględnienia postulatów polityki indeksowania danej biblioteki. Pewna grupa tych symboli została wykorzystana w trakcie adaptowania symboli dla potrzeb wydania skróconego, np. poddział z kreską - 026.49 *Wychodzący, opuszczający* został użyty w zdaniu 314.15-026.49 *Emigracja* ; poddział z kreską - 049.8 *Zastosowanie* został użyty w zdaniu 004-049.8 *Komputeryzacja*. I takie użycia są oczywiste. W pozostałych przypadkach decyzje należą do klasyfikatora, np. czy

37.091.2-021.53 *Autorytet nauczyciela*, gdyż 37.091.2 *Nauczyciele* ; -021.53 *Autorytet*.

W praktyce klasyfikowania stosowanie symboli złożonych zaproponowanych w tablicach skróconych może się okazać niefunkcjonalne. Wtedy uściśla się, lub tworzy nowe noty stosowania dla takich użyć, np. po symbolach z architektury - 725.1, 726, 727 i 728.81 – zamiast zaproponowanego pojedynczego dwukropka w PB będzie stosowany podwójny dwukropek, np. 725.1::614.2 *Budynki służby zdrowia* ; 725.1::336.71 *Budynki banków* ; 725.1::005.91 *Budynki biurowe* ; 725.1::343 *Zakłady karne* ;

726::272 *Architektura kościelna – katolicyzm*; 726::274.5 *Architektura kościelna – luteranie*.

727::02 *Budynki bibliotek* ; 727::37 *Budynki szkół* ; 728.81::623.1/.3 *Architektura*.

Najważniejsze problemy stawiane w pragmatyce klasyfikowania to interpretacja symboli UKD. Wartość znaczeniowa jednostek leksykalnych czytanych tylko w kontekście tablic skróconych odbiega jakościowo od jednostek leksykalnych zamieszczonych w MRF. Dzieje się tak, ze względu na to, że wprowadzone do tablic skróconych symbole to okrojony wobec MRF zestaw symboli z okrojonym zestawem odpowiedników słownych. Interpretacja pola semantycznego symboli UKD to działanie rozłożone w czasie. Wraz z pojawiającymi się problemami interpretacyjnymi klasyfikatorzy muszą wypracowywać sposoby postępowania czasami dość kontrowersyjne, np. w PB podjęto następujące decyzje: (437) *Czechy* – dla opisanego Czech historycznie, chociaż (437.3) *Czechy* (od 1993 r.). Zastosowano analogię do przyjętego rozwiązania dla Rosji carskiej, ZSRR i Rosji po 1991 r. Etykietowana jest ona symbolem (47+57) ZSRR, *Wspólnota Niepodległych Państw, Rosja* od 1991 r.

W tablicach symbol 086 *Dokumenty o szczególnej formie*. W PB dopisano odpowiednik słowny 086 *Dokumenty życia społecznego. Druki ulotne*.

005.334 *Zarządzanie ryzykiem. Zagrożenia. Kryzys. Konflikty. Reklamacje. Straty* (*Zarządzanie kryzysowe* to kwalifikacja w PB)

37.091.33:159.955-026.15 *Myślenie twórcze*, 37.091.33 *Metody nauczanie. Metody aktywizujące* ; 159.955 *Myślenie. Tworzenie pojęć* ; -026.15 *twórczy*

– decyzje składniowe, np. 272-475(042) *Kazania – katolicyzm* (teksty). Pozostaje do

rozwiązania wiele kwestii związanych z użyciem symboli poddziałów analitycznych i wspólnych (zwłaszcza – 02 ; - 04). Najwięcej problemów nastręcza podjęcie decyzji, czy symbole analityczne dopisywać bezpośrednio jeden po drugim, zgodnie z sugestią MRF, czy rozbijając taką strukturę na więcej zdań, np. 272-282.5 *Modlitewnik*.

Można stworzyć co najmniej cztery sposoby zapisu modlitewnika ku czci Matki Bożej.

272-282.5 albo 272-282.5-312.47 albo 272-312.47-282.5 albo 272-312.47:272-282.5;

27-555-44 *Życie religijne małżeństw czy 27-555-44;*

377.3.046-021.66:37.014.543 *Finansowanie technikum czy 377.3.014.543.046-021.66, gdyż 377.3.046-021.66 Technikum; 37.014.543 Finansowanie szkół.*

Aby zachować dawne konstrukcje zdaniowe UKD PB będzie ze względów logicznych stosować inwersję (zamianę kolejności wpisywanych elementów), np. 94(438)::008::314.15-026.49(436) *Historia kultury emigracji polskiej w Austrii na miejsce zapisu stosowanego do 1997 r., tj. 94(438)::314.743::008(436) Historia kultury emigracji polskiej w Austrii.* Stosowanie poddziałów analitycznych znacznie nieraz komplikuje zapis symbolu.

Nowe tablice to dobry moment na poprawienie utrwalonej praktyki, która utrwała funkcjonowanie niejasnych lub nieścisłych charakterystyk wyszukiwawczych, np. 94(438).083::323.2"1989/1983" *Stan wojenny 1981-1983 r. w Polsce* NU 94(438).083::323.282/.282 *Stan wojenny 1981-1983 r. w Polsce, gdyż 323.2 Stosunki między ludnością a państwem, w tym 323.22/.26 Bunty, manifestacje ; 323.282/.283 Terror władzy ludowej i przeciwko władzy ludowej.*

Dopisane zostały precyzyjne uwagi w działach niezmienionych, np. 911.2 *Geografia fizyczna* i 911.3 *Geografia człowieka* co ma zapewnić klarowność i jasność opisanych reguł. Wraz z ogłoszeniem nowych tablic to co było znane i nie funkcjonowało dobrze można było na nowo opisać.

W dniach 22.02 i 1.03.2007 r. odbyły się spotkania informacyjno-warsztatowe zorganizowane przez Komisję Opracowania Rzeczowego przy Zarządzie Głównym SBP. Zaprezentowano na nich po pierwsze nowe tablice

UKD, po drugie problemy metodyczne i propozycje tworzenia charakterystyk wyszukiwawczych według UKD. Na spotkaniu zostały zaprezentowane pomysły i propozycje pewnych rozwiązań przyjęte przez Przewodnik Bibliograficzny. Zaprezentowane tam jednostkowe rozwiązania dotyczą stosowania nowych symboli – uczestniczący w spotkaniu, w zależności od wykazanego zainteresowania otrzymali je pocztą elektroniczną. Zaprezentowane na powyższym spotkaniu rozwiązania Przewodnika Bibliograficznego pocztą elektroniczną mogą zostać przekazane każdemu z zainteresowanych bibliotekarzy. Osobom, które zgłoszą taką potrzebę, prześlę pod wskazany adres elektroniczny zebrane jednostkowe przypadki rozwiązań.

W trzecim numerze Przewodnika Bibliograficznego opublikowano wkładkę zawierającą zmiany symboli UKD wprowadzone do tablic UDC-P058 w stosunku do tablic UDC-P022.

W dniach 29-31.05 br. odbędą się w Bibliotece Narodowej warsztaty organizowane przez Komisję Opracowania Rzeczowego przy Zarządzie Głównym SBP, w znacznym stopniu poświęcone nowym tablicom UKD.

Ze względu na powszechną dostępność Przewodnika Bibliograficznego w polskiej rzeczywistości bibliotekarskiej sposoby rozwiązywania problemów w nim formułowane mogą być stosowane w bibliotekach, które własnej metody wypracowywać nie będą. Sukcesywnie w miarę możliwości w uwagach redakcyjnych użytkownicy UKD będą informowani o związanych z aktualizacją słownictwa UKD zmianach i metodach opracowania rzeczowego. PB musi przećwiczyć reprezentatywną liczbę trudnych przypadków i dopiero na tej podstawie będzie można budować metodykę PB dostosowaną do zasobu nowych tablic skróconych.

Dzięki rewizji niektóre działy zyskały na przejrzystości i sprawiają wrażenie logicznie uporządkowanych. Wprowadzono wiele przydatnych odpowiedników słownych. Wypracowywana jest metodyka tworzenia symboli złożonych.

Jolanta Hys
Zakład Przewodnika Bibliograficznego
Biblioteka Narodowa
jhys@bn.org.pl

Czy bibliotekarze czytają wydawnictwa SBP?

Analiza ankiety*

Celem badania miała być odpowiedź na pytanie, w jaki sposób wydawnictwa SBP są postrzegane przez środowisko zawodowe, czy spełniają one jego potrzeby i oczekiwania.

Badania przeprowadzono w Warszawie, w kwietniu – maju 2005 r. na grupie osób kształcących się w zawodzie bibliotekarza i/lub pracujących w tym zawodzie. Byli to studenci ostatnich lat studiów dziennych i zaocznych Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, słuchacze Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego, działającego w strukturze Centrum Edukacji Bibliotecznej i Dokumentacyjnej (CEBID) w Warszawie oraz uczestnicy Kursu Doskonalącego dla Absolwentów Szkół Bibliotekarskich CEBID, a także bibliotekarze z różnych warszawskich bibliotek nie będący w trakcie nauki.

Zbrano 108 poprawnie wypełnionych ankiet. Próba miała charakter losowy i nie była reprezentatywna. Anonimowa anketa składała się z 24 pytań. Szczęść pierwszych pytań to metryczka (płeć, wiek, miejsce zamieszkania, sytuacja zawodowa, satysfakcja z pracy oraz zarobków).

Kolejne pytania miały charakter ściśle zawodowy. Badani odpowiadali na pytania dotyczące wydawnictw, z którymi stykają się w czasie nauki, pracy czy też z powodu zainteresowań, ze szczególnym uwzględnieniem wydawnictw SBP. Respondenci oceniali je, dzielili się opinią na ich temat, podawali sugestie dotyczące ewentualnych zmian.

Uczestnicy ankiety

Potwierdziła się powszechnie występująca teza, że zawód bibliotekarza zdominowany jest przez płęć piękną. Spośród 108 ankietowanych aż 104, czyli 96,3% to kobiety. Średni wiek badanego to 36 lat. Najliczniejszą grupę – 38%, stanowiły osoby w wieku 36–43 lata. Kolejną grupą pod względem liczebności były osoby w wieku 22–27 lat, następnie osoby w wieku 44–51 lat – 18,5%, najmniejszą grupę osoby w wieku 28–35 lat – 13,9%. Największą grupę stanowili mieszkańcy stolicy – 33,9%. Niewiele mniejszą grupę, bo 29,6% stanowili mieszkańcy miast powiatowych. Aż jedna piąta ankietowanych to mieszkańcy wsi. Dziesięć procent badanych mieszka w mieście wojewódzkim.

Większość ankietowanych – 95,4% to osoby kształcące się w zakresie bibliotekarstwa. Byli to: studenci IINiSB UW – 40,7%, gdzie dzienni studenci stanowili 19,4%, natomiast zaocznicy 21,3%, słuchacze Pomaturalnego Studium Bibliotekarskiego Zaocznego przy Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej – 13,9% oraz uczestnicy Kursu Doskonalącego dla Absolwentów Studiów Bibliotekarskich CEBID – 40,7%.

Aż 82,3% ankietowanych to osoby pracujące: w bibliotece – 74,1%; poza biblioteką – 8,3%. Najmniejszą liczbę pracujących respondentów stanowili, jak słusznie należy przypuszczać, studenci dzienni (52,4%). Ciekawe jest, że prawie porównywalna procentowo grupa uczestników PSBZ przy CEBID w średnim wieku nie pracuje.

Najwięcej ankietowanych pracujących w bibliotece było wśród uczestników Kursu CEBID – 93% oraz studentów zaocznych – 87%. Poza biblioteką pracuje porównywalna procentowo grupa badanych osób (5–15%), z czego największą grupę stanowią studenci studiów dziennych, najmniejszą zaś uczestnicy Kursu CEBID.

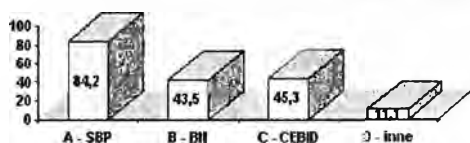
Grupę 4,6% reprezentują osoby pracujące w zawodzie bibliotekarza, nie uczestniczące w procesie kształcenia zawodowego. Zdecydowana większość respondentów (73%) jest usatysfakcjonowana ze swojej pracy. Jest to ciekawe, zwłaszcza, że zawód bibliotekarza w opinii społeczeństwa nie należy do prestiżowych. Satysfakcja z pracy niekoniecznie związana jest z sytuacją materialną i niekoniecznie od niej zależy. Tylko jedna osoba uznała swoją sytuację za bardzo dobrą. Dla połowy ankietowanych jest ona zadowalają-

* Jest to fragment pracy magisterskiej pt. „Fachowe lektury bibliotekarzy (badania marketingowe)” przygotowanej pod kier. prof. dr hab. Jadwigi Kołodziejczyk w IINiSB UW, 2006.

ca, a jedna piąta uznała swoją sytuację materialną za niekorzystną.

Co czytają bibliotekarze?

Dalsze pytania dotyczyły ściśle zawodu bibliotekarskiego. Ankietowani wybierali wydawnictwa zawodowe, po które sięgają. Najwięcej ankietowanych wybrało publikacje SBP – 84,2%. Potwierdza to także odpowiedź na pytanie dotyczące ostatnio czytanej publikacji zawodowej, mianowicie większość ankietowanych wymieniała tytuły wydawnictw SBP. Prawie połowa ankietowanych sięga też po wydawnictwa Biblioteki Narodowej oraz CEBID. Tylko 11,1% ankietowanych sięga po publikacje innych wydawnictw. Wśród wymienionych znalazły się zarówno wydawnictwa: np. WSiP, jak i czasopisma: „EBIB”, „Notes Wydawniczy”, „Wydawca”, „Press”.



Wydawnictwa zawodowe

Najwięcej ankietowanych czyta lub przegląda publikacje zawodowe w miejscu pracy (63,9%). Drugim sposobem pozyskiwania ich jest wypożyczenie z biblioteki (56,5%). Zaledwie kilkanaście procent kupuje publikacje zawodowe, a jeszcze mniej pożycza je od znajomych lub pozyskuje z innych źródeł np. Internetu, czy darów dla biblioteki.

Ankietowani wysoko oceniają wymienione publikacje: 68,6% respondentów przyznało im ocenę dobrą, bądź bardzo dobrą. Prawie dziesięć procent podało ocenę celującą. Średnia ocena respondentów to 4,5.

Z wiekiem ankietowani stawali się mniej krytyczni, ich ocena publikacji zawodowych była łagodniejsza, wyższa, natomiast osoby najmłodsze przyznawały oceny niedostateczne oraz najwięcej ocen dostatecznych.

Następne pytanie dotyczyło Wydawnictwa SBP. Ankietowani wybierali stwierdzenia, z którymi się zgadzają. Najwięcej respondentów (40,7%) stwierdziło, że działalność SBP jest aktywna i skuteczna. Aż 26% nic nie wie

na ten temat lub nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie. Równie liczna grupa wybrała mniej optymistyczne odpowiedzi B i C, czyli „aktywna i nieskuteczna” oraz „pozorna”. W punkcie E – kategoria „inne” ankietowani pisali często, że nie potrafią odpowiedzieć na to pytanie, czy niewiele wiedzą na ten temat. Wśród innych odpowiedzi znalazły się sformułowania: aktywna, ale nie zawsze skuteczna; nieskuteczna; nie interesuje mnie to; aktywna, ale mało ich widać.

Kolejne pytanie dotyczyło częstotliwości korzystania z wydawnictw SBP. Tylko ok. 10% sięga po nie kilkanaście razy w roku. Najwięcej respondentów korzysta z nich kilka razy w ciągu roku – 38,9%. A jedna trzecia czyta tylko 1-2 książki w roku. Nieco ponad dziesięć procent bibliotekarzy raczej nic nie czyta.

www.por@dnikstudenta.pl

W pytaniu dotyczącym ostatnio przeczytanej publikacji zawodowej pojawiło się 48 niepowtarzających się tytułów publikacji. Większość z nich to publikacje Stowarzyszenia: trzynaście to tytuły serii «Nauka–Dydaktyka–Praktyka»: *Marketing w bibliotece, Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka, Zastosowania komputera w bibliotece, Komputery, biblioteki, systemy, Bibliotekarstwo, Biblioteka w otoczeniu społecznym, Praca z użytkownikiem w bibliotece, Biblioteki publiczne końca XX w., Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece, Drukowany świat, Zawód bibliotekarza dziś i jutro, Kultura organizacyjna w bibliotekach, Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach*, dziewięć to tytuły serii «Propozycje i Materiały» (*Jak pomagać bibliotekom, Informacja biznesowa w bibliotece, Komputeryzacja bibliotek publicznych, Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy, Ewidencja materiałów bibliotecznych, Standardy biblioteczne, Automatyzacja bibliotek publicznych, Biblioteki publiczne w erze cyfrowej*), jeden tytuł serii «Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza».

Wśród innych wydawnictw znalazło się sześć tytułów CEBID-u, a także trzy tytuły Biblioteki Narodowej. Ankietowani wymienili także nazwy organizacji i instytucji: PTKW, IFLA, UMK, US, IINTE, które nie są typowymi wydawnictwami.

Wśród wymienianych czasopism najczęściej pojawiał się „Poradnik Bibliotekarza” oraz „Bibliotekarz”. Wśród innych znalazły się „Biuletyn Biblioteki Narodowej”, „Nowe Książki”, „Biblioteka w Szkole”, a także tytuł elektronicznego periodyku „EBIB” oraz jedna norma na opis bibliograficzny dokumentu.

Książki wymienione więcej niż jeden raz to: *Bibliotekarstwo* pod red. Z. Żmigrodzkiego; *Książka na początku wieku*; *Biblioteka w otoczeniu społecznym*; *Biblioteki publiczne końca XX w.*; *Drukowany Świat*; *Edukacja czytelnicza i medialna*; *Komputery, biblioteki, systemy*.

W pytaniu dotyczącym ostatnio przeczytanej publikacji SBP wyszczególniono 19 tytułów serii «Nauka–Dydaktyka–Praktyka»: (*Marketing w bibliotece*, *Samorządowa biblioteka publiczna*, *Bibliotekarstwo szkolne. Teoria i praktyka*, *Zastosowania komputera w bibliotece*, *Komputery, biblioteki, systemy*, *Bibliotekarstwo*, *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych*, *Praca z użytkownikiem w bibliotece*, *Biblioteki publiczne końca XX w.*, *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece*, *Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły*, *Działalność bibliotek publicznych. Wtyczne IFLA/ UNESCO*, *Katalog przedmiotowy*, *Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII w.*, *Drukowany świat*, *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*, *Kultura organizacyjna w bibliotekach*, *Społeczeństwo informacyjne i jego technologie*, *Jakub Wujek*, *Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach*); 9 tytułów serii «Propozycje i Materiały» (*Biblioteki publiczne w erze cyfrowej*, *Działania profilaktyczne w bibliotece*, *Elementarz MAK-a dla bibliotekarzy*, *Informacja biznesowa w bibliotece*, *Jak komputeryzować bibliotekę?*, *Jak pomagać bibliotekom?*, *Jaka biblioteka publiczna?*, *Standardy biblioteczne: wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej*). Pojawił się jeden tytuł serii «FO-KA» pt. *Format MARC 21 rekordu bibliograficznego dla wydawnictwa ciągłego*.

Ankietowani nie zawsze pamiętają lub nie zwracają uwagi na wydawcę publikacji, o czym świadczy fakt pojawienia się paru tytułów innych wydawnictw niż SBP: Biblioteka Narodowa, SUKURS, CEBID, IINTE oraz MUZA.

Najczęściej cytowane tytuły to czasopisma „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz” oraz publikacje: *Bibliotekarstwo* pod red. Żmigrodzkiego, dalej *Drukowany Świat*, *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*, *Komputery, biblioteki, systemy*, *Jakub Wujek*.

Dlaczego bibliotekarze czytają wydawnictwa SBP?

Najwięcej osób odpowiedziało, że z obowiązków – 39,8%. Najczęściej ten obowiązek związany jest z doskonaleniem zawodowym. Aż 35% respondentów sięgnęło po lekturę z ciekawości, jednak nie wpłynęła na tę decyzję reklama książki, ponieważ nikt nie wybrał odpowiedzi – „zachęciła mnie reklama”. Świadczy to o niezbyt intensywnej działalności reklamowej i marketingowej SBP.

Trzynastą procent respondentów wybrało inne przyczyny, wśród których najczęstszym powodem było pisanie prac semestralnych licencjackich, inni sięgnęli po daną publikację, ponieważ była ona podarunkiem lub też interesowała ich problematyka książki. Dla 8,3% przyczyną sięgnięcia po tę publikację było polecenie jej przez kogoś, co w tym przypadku okazało się skuteczną formą reklamy.

Większość ankietowanych – 74% poleca innym czytelnikom ostatnio przeczytaną publikację. Osiem procent nie poleca jej. Prawie jedna piąta nie udzieliła odpowiedzi, częściowo są to osoby, które nie mogły lub nie umiały udzielić zdecydowanej odpowiedzi. Okazuje się, że aż 43,7% studentów dziennych nie poleca ostatnio przeczytanej publikacji zawodowej. Nie poleca jej także 5,6% uczestników Kursu Doskonalącego dla Absolwentów Szkół Bibliotekarskich CEBID. Pozostałe grupy polecają w 100%.

Respondenci ocenili publikacje SBP podobnie, jak we wcześniejszym pytaniu. Większość przyznała oceny dobre i bardzo dobre – 57,4%; dostateczne – 7,4%; celujące – 11,1%. Średnia ocena, podobnie jak w pytaniu wcześniejszym to 4,5.

Kolejne pytanie sprawiło sporo kłopotów respondentom. Najwięcej badanych – 82,4% zgodziło się ze stwierdzeniem, że publikacje Wydawnictwa SBP są fachowe. Drugie stwierdzenie, uzyskujące aprobatę 76,8% mówiło o przydatności książek SBP w nauce i pracy. Najmniej respondentów – 39,8% stwierdziło, że publikacje zawierają przydatne tabele, ilustracje i wykresy.

Obraz działalności merytorycznej wydawnictwa tworzą także autorzy, dlatego w ankiecie znalazło się pytanie na ich temat. Większość – 58,3% uznała autorów SBP za piszących przystępnie. Prawie jedna trzecia przyznała, że są to eksperci. Nieco ponad dwadzieścia procent uważa, że piszą ciekawie.

Czy zgadza się Pan/i ze stwierdzeniami
nt. wydawnictw SBP? (108=100%)

Twierdzenia	Tak (%)	Nie	Trudno powiedzieć	Brak odp.
To wydawnictwo z tradycjami	76 (70,4%)	0	14 (13%)	18 (16,6%)
Mam zaufanie do Wyd. SBP	70 (64,8%)	4 (3,7%)	18 (16,7%)	16 (14,8%)
Publikacje są fachowe	89 (82,4%)	0	8 (7,4%)	11 (10,2%)
Zawierają przydatne ilustracje, wykresy, tabele	43 (39,8)	5 (4,6%)	37 (34,3)	23 (21,3%)
Publikacje są za drogie	26 (24,1%)	36 (33,3%)	28 (25,9%)	18 (16,6%)
Treść jest aktualna	64 (59,3%)	3 (2,8%)	21 (19,4%)	20 (18,5%)
Publikacje pomagają w nauce i pracy	83 (76,8%)	4 (3,7%)	6 (5,6%)	15 (13,9%)
Poszerzają moją wiedzę	80 (74,1%)	3 (2,8%)	9 (8,3%)	16 (14,8%)

Po 11,1% respondentów wypowiedziało się negatywnie o autorach: przyznało, że są nudni lub trudno się ich czyta. Dziesięć osób nie odpowiedziało na to pytanie.

Następne pytanie, dotyczące tematyki wydawnictw SBP miało formę kafeerii. Aż dwie trzecie respondentów uważa, że tematyka ta jest ciekawa. Za bardzo ciekawą uznało ją 5,6% badanych. Prawie dziesięć procent uważa, że jest ona mało ciekawa, natomiast tylko jedna osoba przyznała, że jest ona nieciekawa.

Chociaż większość respondentów uznała tematykę za ciekawą lub bardzo ciekawą, a autorów za piszących ciekawie, to jeśli chodzi o wykorzystywanie wiadomości zdobytych podczas lektury, nie jest ono aż tak częste. Kategorię „zawsze” wybrało 3,7% ankietowanych; prawie zawsze – 5,6%; często – 59,3%. Aż 22,2% uznało, że rzadko korzysta z wiedzy uzyskanej z wydawnictw SBP i tylko jedna osoba wybrała odpowiedź – nigdy.

W kolejnym pytaniu ankietowani wypowiedzieli się, czy publikacje SBP odpowiadają ich potrzebom informacyjnym. Większość – 63,9% uznało, że tak: w stopniu dobrym lub bardzo dobrym, jedna czwarta, że w stopniu dostatecznym. Dla 3,7% badanych publikacje SBP nie odpowiadają ich potrzebom.

Kolejne trzy, ostatnie już pytania należały do otwartych i to one najczęściej pozostawały bez odpowiedzi. A szkoda, gdyż dawały respondentom możliwość oceny wydawniczej, co jest dla nich ważne, a co nie, co im się podoba, co nie, co jest dla nich wartościowe. Na pytanie, dotyczące kryteriów wartości publikacji SBP ankietowani najczęściej odpowiadali – fachowość i wartości merytoryczne – 22,2%. Na drugim miejscu znalazła się aktualność treści – 16,7%; dla 7,4% badanych waż-

ne okazało się to, że dotyczą spraw bibliotek. Kolejną cechą była ciekawa tematyka – 5,5%.

Inne odpowiedzi to: przystępność tych publikacji, pomoc w nauce, prezentacja scenariuszy warsztatów czytelniczych, forma graficzna, spisy pomocnicze jak: tabele, ilustracje, wykresy.

Ankietowani uznawali najczęściej za mało wartościowe informacje szybko dezaktualizujące się – 7,4%. Dla 3,7% najmniej wartościowym kryterium okazała się szata graficzna, dla podobnej grupy osób była to treść, opisywana przez nich jako niewartościowa, nierzetelna i niewyczerpująca. Po dwie osoby (1,8%) uznały za minusy brak informacji praktycznych oraz formy sprawozdań z konferencji. Wśród innych odpowiedzi wskazywanych znalazły się: „za dużo teorii, mała rozbieżność tematyczna, brak omówienia działalności bibliotek w innych krajach, nieprzystępny język”.

W ostatnim pytaniu ankietowani wypowiedzieli się, co według nich należy zmienić w publikacjach SBP. 13% osób nie wie, co można zmienić. Do powtarzających się odpowiedzi należą: szata graficzna – 8,3%; język na bardziej przystępny – 5,6%; aktualność informacji – 5,6%. Kilka procent ankietowanych uważa, że trzeba uatrakcyjnić tematykę i treść oraz zwiększyć liczbę informacji praktycznych przydatnych w pracy bibliotekarza. Cztery osoby (3,7%) uznały, że cena publikacji jest zbyt wysoka. Trzy (2,8%) wskazały na słabą dostępność tych publikacji; powinny być one dostępne w różnych miejscach np. w większych księgarniach, tak aby zakup był łatwy i dostępny dla szerszej grupy odbiorców.

Inne elementy dotyczące zmian wskazywane przez respondentów to: „więcej komentarzy do przepisów prawnych; dobór różnych, interesujących autorów; więcej informacji o dysleksji, czy dysgrafii; zmiana formy wydawania „Biuletynu SBP”.

Podsumowanie

Z przeprowadzonego badania wynika, że publikacje SBP odpowiadają potrzebom intelektualnym i informacyjnym środowiska zawodowego. Spośród wszystkich publikacji zawodowych większość ankietowanych sięga po publikacje SBP, przeważnie są to czasopiśma: „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz”.

Najczęściej lektura ich ma miejsce podczas godzin pracy i związana jest z kształceniem i doskonaleniem zawodowym.

Ostatnio przeczytaną publikację respondenci oceniają wysoko, bo aż na 4,5 (w skali od jednego do sześciu) i polecają ją. Na ogół publikacje fachowe odpowiadają potrzebom informacyjnym respondentów i są oceniane jako dobre. Ankietowani bibliotekarze nie interesują się natomiast ani samym Stowarzyszeniem, ani Wydawnictwem SBP, co może być spowodowane niezbyt intensywną działalnością informacyjną i marketingową Stowarzyszenia.

Za najbardziej wartościowe w publikacjach Wydawnictwa SBP uznali fachowość oraz wartości merytoryczne i aktualność treści. Ankietowani nie zastanawiali się także, co i dlaczego można zmienić w fachowych publikacjach, co świadczy o słabych preferencjach i świadomości zawodowej.

A jeśli już coś zmieniać to przede wszystkim szatę graficzną, język na przystępniejszy, zwracać uwagę na aktualność wiedzy i informacji oraz uatrakcyjnienie tematyki i treści książek.

DOMINIKA STĘPNIEWSKA

Zakład Dokumentacji Księgoznawczej
Biblioteki Narodowej

Czytelnictwo, zakup książek i wykorzystanie Internetu w Polsce w 2006 r.

Komunikat z badań

Pod koniec listopada 2006 r. Biblioteka Narodowa zrealizowała ogólnopolskie badania społecznego zasięgu książki przy techniczno-organizacyjnej współpracy TNS OBOP. Sondaż oparto na reprezentatywnej, ogólnopolskiej, losowej próbie mieszkańców Polski w wieku powyżej lat 15. Interesowano się m.in. tym, jaka część polskiego społeczeństwa czytuje i kupuje książki, jaka jest intensywność lektury i zakupów w ciągu roku, jakie książki najczęściej się czyta i kupuje oraz jakie są źródła dostępu do książek. Podjęto też kwestie dostępu i wykorzystania Internetu oraz czytelnictwa w Sieci.

Czytanie książek w 2006 r.

W 2006 r. czytanie książek (tzn. kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną publikacją) zadeklarowała połowa (50%) naszego społeczeństwa. Czytający przeważali wśród kobiet (53%), mieszkańców miast (55%), osób mających co najmniej wykształcenie średnie (w tym, średnie i pomańskie: 61%, wyższe i licencjat: 77%) oraz ludzi młodych, przed trzydziestką: 15-19-latków (81%), 20-29-latków (56%). Większość mężczyzn (54%), mieszkańców wsi (60%), mających co najmniej 30 lat (58%) i najwyższe zasadnicze zawodowe wykształcenie (68%) nie przejawiała żadnego zainteresowania książkami. W jednej grupie wieku, osób 50-59-letnich, uwidocznił się identyczny jak w całym społeczeństwie 50-procentowy udział czytających.

Nieczytający stanowili największą (przypominamy: 50-procentową) część naszego społeczeństwa, udział tzw. odbiorców sporadycznych,

deklarujących przeczytanie w ciągu roku najwyższej 6 publikacji sięgał blisko 1/3 (32%), w wyrażeniu zaś (lekką przekraczającą 17% ogółu) mniejszości znajdowali się tzw. rzeczywiści czytelnicy wykazujący się większą intensywnością lektury (co najmniej 7 książek rocznie).

Jakkolwiek literatura piękna znajdowała się w zestawach lekturowych aż 73% polskich odbiorców książek, to ich znacząca, stanowiąca 41%, część sięgała również lub wyłącznie po publikacje niebeletrystyczne.

Największą poczytnością cieszyły się książki sensacyjno-kryminalne (20% czytających) oraz lektury szkolne i podręczniki (również 20%). 15-procentową publiczność miały powieści obyczajowo-romansowe, niewiele mniejsze zainteresowanie wzbudziły wydawnictwa encyklopedyczno-poradnikowe (14%) i publikacje fachowe (12%). Zbliżonym też powodzeniem cieszyła się literatura faktu i dziecięco-młodzieżowa: pierwsza – obejmująca wspomnienia, biografie, autobiografie, reportaże i tzw. książki chwili dotyczące aktualnych lub niedawnych wydarzeń i plotek z życia osób znanych powszechnie, nierzadko ich autorstwa – zwróciła uwagę 11% polskich odbiorców, druga – 10%. Mniej amatorów wśród czytających znajdowała fantastyka (8%), książki religijne (także 8%), a zwłaszcza eseistyka połączona w jedną kategorię z publicystyką (3%) oraz wydawnictwa ezoteryczne z „ufologią”, przepowiedniami i horoskopami (1%). W skali całego społeczeństwa największą, 10-procentową, popularność osiągnęły książki sensacyjno-kryminalne oraz lektury szkolne i podręczniki.

Dwa spośród czterech podstawowych źródeł dostępu do książek miały dla czytających największe i równorzędne znaczenie: biblioteki, z których korzystało 40% (w tym 26% z bibliotek publicznych) oraz zakup indywidualny (również 40%, najczęściej w księgarniach: 21%). Co trzeci czytelnik książek (33%) sięgał w potrzebie do zasobów rodziny i znajomych albo do własnych księgozbiorów (również 33%).

Kupowanie książek w 2006 r.

W ciągu objętych badaniem 12 miesięcy, tj. od listopada 2005 r. do listopada 2006 r., kupienie przynajmniej jednej książki, którą mógł być także szkolny podręcznik, zadeklarowało 33% mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat. A zatem tym szczególnie rodzajem towaru, jakim są książki, w 2006 r. zainteresował się tylko co trzeci obywatel, podczas gdy większość (2/3) na ich zakup nie przeznaczyła nawet przysłowiowej złotówki. Natomiast pod względem intensywności książkowe zakupy w 2006 r. prezentowały się następująco: co piąty mieszkaniec Polski (20%) kupił nie więcej niż 4 tytuły, co dziesiąty (10%) od 5 do 11 tytułów, a 12 i więcej miało na swoim koncie 3% badanych.

Zainteresowanie książkami rozkładało się niejednakowo w poszczególnych grupach ludności: w jednych było mniejsze niż średnia ogólnopolska, w innych w różnym stopniu ją przewyższało.

Wśród pierwszych należy wymienić przede wszystkim kategorię osób z wykształceniem podstawowym, w której nabywcy książek stanowili 15%, i z wykształceniem zasadniczym zawodowym – 21%, kategorię osób najstarszych, liczących 60 i więcej lat – 20% nabywców oraz mieszkańców wsi, wśród których nabywcy stanowili 22%.

Druga grupa to: osoby z wykształceniem wyższym (także na poziomie licencjatu) – przynajmniej jedną książkę kupiło 57%, średnim i pomałurkowym – 43% nabywców oraz mieszkańcy miast – 39% nabywców. Między poszczególnymi typami miast, różniącymi się liczbą mieszkańców nie zaobserwowano większych dysproporcji (na ogół mieściły się one w granicach maksymalnego statystycznego błędu pomiaru, który w prezentowanym badaniu wynosił $\pm 3,1\%$): w miastach do 20 tys. ludności nabywcy książek stanowili 42%, w miastach 20-100-tysięcznych – 36%, 101-500-tysięcznych – 41%, powyżej 500-tysięcznych – 39%. Także pomiędzy poszczególnymi grupami wieku (z wyjątkiem grupy osób najstarszych) nie było znaczących różnic: przynajmniej jedną książkę kupiło: 30% – 15-19-latków, 38% – 20-29-latków i 30-39-latków, 35% – 40-49-latków, 37% – 50-59-latków.

Zaznaczyły się natomiast pewne różnice pomiędzy poszczególnymi regionami kraju. I tak np., najniższy odsetek kupujących książki (24%) odnotowano w regionie małopolskim (obejmującym dawne województwa: kieleckie, krakowskie, krośnieńskie, nowosądeckie, przemyskie, rzeszowskie, tarnobrzeskie, tarnowskie), najwyższy zaś – w regionie pomorskim (dawne województwa: bydgoskie, elbląskie, gdańskie, koszalińskie, słupskie, szczecińskie, toruńskie) – 42%.

Książki znacznie częściej kupowały osoby dobrane i średnio oceniające swoją sytuację materialną, odpowiednio: 43% i 34% nabywców, oceniające ją źle – 17%.

Nieznacznie częściej kobiety (36%), niż mężczyźni (30%).

Tylko w jednej grupie (wyróżnionej już nie na podstawie kryterium społeczno-demograficznego) kupujący książki przeważali nad osobami nie zainteresowanymi ich zakupem. Byli to czytelnicy książek, wśród których przynajmniej jedną w ciągu roku kupiło 55%, zaś żadnej – 45%.

Za drugą grupę korzystnie wyróżniającą się pod względem książkowych zakupów można nazwać tych, którzy mają dostęp do Internetu i z niego korzystają. Kupowanie książek zadeklarowało wśród nich 49%, gdy wśród niekorzystających z Internetu – 23%.

Najliczniejsza grupa kupujących ograniczyła się wyłącznie do książek niebeletrystycznych – 40%, 27% nabywców sięgnęło wyłącznie po literaturę piękną, a 24% zainteresowało się jednym i drugim rodzajem publikacji. Zdecydowanie najwięcej nabywców miały książki encyklopedyczno-poradnikowe – 29% kupujących. Pięć kolejnych typów książek cieszyło się dwukrotnie mniejszą i podobną popularnością: książki szkolne, czyli aktualne lektury i podręczniki oraz literaturę fachową wybrało po 15% nabywców, książki dziecięco-młodzieżowe zaś oraz powieści obyczajowo-romansowe i sensacyjno-kryminalne po 14%. Bliżko co dziesiąty kupujący (9%) wybrał książki religijne, a nieznacznie mniej (8%) literaturę faktu. Literaturą z gatunku szeroko rozumianej fantastyki, obejmującą tradycyjną science fiction, fantasy, literaturę grozy, horror zainteresowało się 5% kupujących, a publicystyką i esejystyką – 3%. Nieliczni (2%) wybrali publikacje ezoteryczne i ufologiczne: przepowiednie, horoskopy, senniki itp.

Biorąc pod uwagę skalę zakupów oraz preferencje nabywców, można stwierdzić więc, że w 2006 r. cieszące się największą popularnością książki encyklopedyczno-poradnikowe wybrał co dziesiąty mieszkaniec Polski w wieku 15 i więcej lat, a po książki szkolne, dziecięco-młodzieżowe, fachowe oraz dwa typy popularnych powieści: obyczajowo-romansowe i sensacyjno-kryminalne sięgnął co dwudziesty.

W 2006 r. głównym miejscem zakupu książek były księgarnie (wskazało na nie 65% nabywców), następnie kluby książki, takie jak np. Świat Książki, Klub dla Ciebie, Klub Książki Księgarni Krajowej, Prodoks – 17% oraz Internet, czyli przede wszystkim internetowe księgarnie, np. Merlin – 10%. Pozostałe źródła cieszyły się już znacznie mniejszą popularnością: z oferty kiosków kolportażowych skorzystało 7% nabywców, 5-procentową klientelę miały antykwiariaty i supermarkety, 4-procentową – punkty proponujące tzw. tanią książkę, a 3-procentową – uliczne (także usytuowane na targach, bazarach) stragany i stoiska. Sporadycznie (po 1% nabywców) kupowano książki także w bibliotekach, szkołach, instytucjach kościelnych, u akwizytorów.

Czytanie w Sieci w 2006 r.

W prezentowanym badaniu użytkowanie Internetu, w odróżnieniu od typowych badań tego medium, było rozpatrywane głównie z punktu widzenia czytelnictwa, stąd koncentrowano się na kwestiach takich jak: korzystanie w Sieci z elektronicznych książek i/lub prasy, poszukiwanie w Sieci książek i/lub informacji o książkach, korzystanie z cyfrowych bibliotek, czy pobieranie książek z Sieci. Było to ważne szczególnie w świetle badań IKiCz z 2002 r., które wykazały, że internauci, wbrew utartym opiniom, stanowią zbiorowość ponadprzeciętnie zainteresowaną tradycyjną książką, co potwierdziły rezultaty obecnego badania. W 2006 r. 69 % internautów odpowiedziało twierdząco na pytanie o czytanie książek, podczas gdy wśród niekorzystających z Internetu kontakt z książką miało już tylko 37% respondentów.

Użytkownicy Internetu wciąż jeszcze stanowią mniejszość mieszkańców naszego kraju. W prezentowanym badaniu dostęp do Sieci zadeklarowało 41% respondentów. Jednak nie wszystkich można nazwać internautami, gdyż 5% z posiadających dostęp do Internetu przyznało, że w ogóle z niego nie korzysta. W 2006 r. z Internetu korzystało zatem 36% mieszkańców Polski powyżej 15 roku życia: najczęściej w domu (28%) oraz w pracy (10%), rzadziej w szkole bądź na uczelni (6%). Internauci zdecydowanie przeważali w grupie osób z wykształceniem wyższym (65%), a ponadprzeciętnie reprezentowani byli także wśród osób z wykształceniem średnim (45%). Najmniejszy odsetek stanowili wśród osób

z wykształceniem podstawowym (25%) i zawodowym (15%). Użytkownicy Internetu dominowali w grupach wiekowych 15-19 lat (70 %) oraz 20-29 lat (57 %), podczas gdy w grupie 50-59 lat stanowili 20 %, a wśród mieszkańców powyżej 60 roku życia – tylko 3%. W 2006 r. z Internetu korzystało 45% mieszkańców miast oraz 21% mieszkańców wsi.

Prezentowane badanie pozwoliło stwierdzić, że pośród rosnącej gamy multimedialnych zastosowań Internetu, swoje miejsce w cyfrowym środowisku coraz wyraźniej znajdują też formy tradycyjnie kojarzone z czytaniem - prasa i książka.

W 2006 r. niemal 30% internautów deklarowało czytanie prasy w Internecie – zarówno konkretnych tytułów prasy internetowej, jak i internetowych wersji tradycyjnych gazet bądź czasopism.

Co piąty użytkownik Internetu sięgał w 2006 r. po udostępniane w Sieci książki (wszelkiego rodzaju – zarówno po literaturę, jak i pozycje poradnikowe, naukowe, fachowe lub hobbystyczne, umieszczane w Sieci w wersji elektronicznej w dowolnych formatach), a połowa z nich deklarowała, że z tej formy udostępniania książek korzystała częściej niż kilka razy. Połowa spośród nich (10% wszystkich internautów) deklarowała, że czytane książki znajdowała w różnego rodzaju cyfrowych (wirtualnych, elektronicznych) bibliotekach, reszta zaś wskazywała na inne źródła: portale, serwisy lub witryny.

Internet coraz częściej stanowi też źródło informacji o tradycyjnej książce. W 2006 r. – 27% internautów deklarowało, że w poszukiwaniu informacji o nowościach, a także opinii, recenzji, fragmentów, rekomendacji, czy wreszcie cen książek korzystało właśnie z Internetu, w tym 11% deklarowało, że robiło to często.

Ostatnia interesująca kwestia dotyczyła zasięgu pobierania (tzw. ściągania) z Internetu różnego rodzaju plików, w tym szczególnie książek. Okazuje się, że w ogóle z możliwości pobierania plików korzysta w Polsce nie tak duża grupa użytkowników Internetu (38%). Najczęściej pobierane były pliki z muzyką i filmami, a tylko 12% internautów ściągało z Sieci jakiegokolwiek pliki tekstowe (dokumenty, artykuły prasowe, itp.), zaś jeszcze mniej (5%) pobierała z Sieci pliki z książkami.

**GRAŻYNA STRAUS
KATARZYNA WOLFF
SEBASTIAN WIERNY**

Kiedy w kasie pusto..., czyli czerwona płachta na bibliotekarza...

„Poradnik Bibliotekarza” towarzyszy mi od 15 lat (tyle też wynosi mój staż w zawodzie). Zawsze czytałam go z wielkim zainteresowaniem. Tak jest do dzisiaj. Lektura tego pisma jest jedną z form zaspokajania zawodowej ciekawości. Niejednokrotnie artykuły w nim zawarte inspirowały mnie do działania we własnym środowisku, będąc jednocześnie pewnego rodzaju pomostem łączącym bibliotekarstwo dużych i małych ośrodków.

Tekst wprowadzający „Od redaktora” pióra J. Chruścińskiej (patrz: „Poradnik Bibliotekarza” 2006 nr 12) zadziałał jak przysłowiowa „płachta na byka”. A siłą napędową niniejszego tekstu stały się słowa Pani Redaktor o obojętności bibliotekarzy, o braku kreatywności, aktywności itd.

To uogólnienie zabolalo (choć niewątpliwie zostało oparte na faktach i obserwacjach). Śmiem twierdzić, że gdyby nie operatywność i zaangażowanie bibliotekarzy, wiele bibliotek już dawno zamieniłoby się w bezużyteczne magazyny przestarzałych książek.

Stąd garść refleksji z punktu widzenia bibliotekarza w placówce o statusie miejsko-gminnym.

1. Trudno dyskutować ze stwierdzeniem o naszym – bibliotekarzy przyzwyczajeniu do myśli, że od tzw. góry zależy wszystko. Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że zależy wiele. Żadnym odkryciem nie będzie też informacja, że biblioteki to coś w rodzaju 5-go koła u wozu samorządu. W ciągu 15 lat nie zaobserwowałam jakichś pozytywnie szokujących zmian na tym polu. Chyba, że za przejaw troski, uznać połączenie biblioteki z domem kultury na kilka dni przed podpisaniem ustawy z dn. 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o bibliotekach (Dz. U. z dn. 12 listopada 2001 r.), w której w art. 13 dodano ust. 7 w brzmieniu: *Biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi.*

Nie jest obcy (pewnie nie tylko mnie) również fakt, że potrzeby biblioteki nie wytrzymują konkurencji z potrzebami służby zdrowia, oświaty, komunikacji... (lista jest długa), a w wykazie aktualnych priorytetów samorządu zajmują jedno z ostatnich miejsc. Chociaż, obiektywnie rzecz ujmując, coś jakby drgnęło w relacjach samorząd – biblioteka. Teraz dają się słyszeć z ust samorządowców pocieszające słowa, że owszem oni rozumieją potrzeby, ale cóż! – Budżet gminy nie jest z gumy.

2. Już samym swoim istnieniem, każdego dnia, zaprzeczamy stereotypom. Mimo chronicznego niedoinwestowania realizujemy zadania typowe

dla nowoczesnych instytucji bibliotecznych. Świadczą o tym dynamiczne zmiany w procesach komputeryzacji, stworzenie dostępu do zasobów internetowych, gromadzenie zbiorów zgodnie z potrzebami społeczności lokalnej, tworzenie elektronicznych katalogów. Zaspokajamy potrzeby informacyjne coraz bardziej wymagających użytkowników. W tym celu poszukujemy dodatkowych możliwości finansowania, pozyskujemy wartościową literaturę od wydawców, prowadzimy różnorodną działalność kulturalną i promocyjną, współpracujemy z innymi instytucjami kulturalnymi, oświatowymi, mediami. Wszystkie działania podejmujemy ze świadomością ważnej misji, jaką ma do spełnienia biblioteka w środowisku i z nadzieją, że kiedyś wreszcie do „wielkich tego świata”, również na szczeblu gminnym, dotrze oczywista prawda: *Naród, który mało czyta, mało wie. Naród, który mało wie, podejmuje złe decyzje – w domu, na rynku, w sądzie, przy urnach wyborczych...* [Jim Trelease: *The Read-Aloud Handbook* (Podręcznik głośnego czytania)].

Dążenie do wdrażania idei biblioteki jako centrum informacji i aktywizacji społeczności lokalnej, a także interdyscyplinarnego miejsca kultury nie jest możliwe bez aktywności bibliotekarzy, bez poszukiwania i stosowania przez nich nowych rozwiązań.

3. Bibliotekarz, aby nie pogryźć siebie i bibliotekę w całkowitym niebycie, musi być alfą i omegą w każdej niemal dziedzinie. Choć i to też często nie wystarczy. Jednocześnie musi być doskonałym aktorem, aby niczym kameleon dostosować się do warunków otoczenia (absolwent bibliotekoznawstwa i informacji naukowej np. UMCS musi posiadać te umiejętności w drodze samokształcenia). Predyspozycje do błyskawicznej zmiany ról wydają się być nicodzinowe w codziennej pracy. Z szefa instytucji kultury, świetnie zorientowanego w sprawach administracyjnych, menedżera i specjalisty od public relations – w jednej chwili – trzeba przeistoczyć się w przewodnika po różnorodnych źródłach informacji, znawcę literatury, często także krytyka i recenzenta. Niezauważalnie dla klienta należy wcielić się także w rolę psychologa, który z uwagą i zrozumieniem wysłucha zwierzeń o życiowych kłopotach i niczym rasowy biblioterapeuta zaaplikuje odpowiedni balsam dla duszy – książkę. Jeżeli do tego jest się jeszcze genetycznie obciążonym wewnętrznym spokojem, cierpliwością, optymizmem i skłonnością do uśmiechu to pro-

wadzenie różnorodnej działalności kulturalnej, promocyjnej przy minimum nakładów finansowych staje się dziecinną igraszką. Anielska cierpliwość jest nieodzowna gdy kolejny raz, z uporem maniaka, tłumaczy się lokalnym dysydemtowi sprawę tak oczywistą jak to, że rozwój kultury, w tym także bibliotek jest jednym z najistotniejszych czynników stymulujących rozwój społeczno-gospodarczy. Po takich traumatycznych przeżyciach (odgrywanie roli nawiedzonej bibliotekarki, zwłaszcza przed komisją budżetową Rady Miejskiej do takich należy) – w ramach terapii dla „skołatanego” umysłu – pozostaje do obsadzenia rola sprzątaczk. Osobiście polecam porządk w bibliotecznych magazynach, pod warunkiem, że znajdują się one wystarczająco daleko od pomieszczeń dla czytelników (z jakich względów, czytelnicy „Poradnika Bibliotekarza” zapewne się domyślają).

To wszystko dodaje „smaczku” tej profesji. Takie twierdzenie może dziwić pracowników dużych bibliotek, specjalizujących się w ściśle określonych dziedzinach. W małych bibliotekach wąskie specjalizacje, z oczywistych względów, nie wchodzi w grę. Fakt ten przesądza o niepowtarzalnym charakterze każdej placówki i w pewnym sensie podnosi jej atrakcyjność, m.in. jako miejsca pracy.

4. Kontynuuję wywołany wątek sprzątaczk, tym razem osoby zatrudnionej na etacie (wyszktałcenie zawodowe), np. w banku. W tym przypadku związek banku z biblioteką opiera się na brzydkim uczuciu zazdrości – bibliotekarza rzecz jasna, bowiem owa sprzątaczk niejednokrotnie zarabia więcej, niż kustosz z wyszktałceniem wyższym bibliotekarskim w instytucji kultury. Nasuwa się zatem pytanie, dla mnie retoryczne: czy w tej sytuacji bibliotekarz powinien robić tylko to co większości zwykłych śmiertelników wydaje się, że robi? A mianowicie: pić kawę, czytać książki i dla zabicia czasu przekładać je z półki na półkę, wg zasady z minionej epoki: *czy się stoi czy się leży...*?

Nie bez kozery zwykłym mawiać: aby być bibliotekarzem przez duże „B” trzeba być pasjonatem albo „wariatem”, a najlepiej po trosze jednym i drugim. Bez tego nie ma szans na powodzenie w tej przysłowiowej walce z wiatrakami, na dodatek w XXI w. Świat wokół nas zmienia się w błyskawicznym tempie, podobnie rzecz ma się z bibliotekami i ich użytkownikami. Aby istnienie biblioteki w środowisku miało sens musi ona za tymi zmianami nie tylko nadążyć ale przynajmniej o krok je wyprzedzać. Zanim czytelnik pomyśli, jaką książkę chciałby przeczytać ona już powinna na niego czekać na bibliotecznej półce. Ta prawidłowość dotyczy również bibliotecznych usług i form pracy. To co jeszcze kilka lat temu było atrakcyjne dzisiaj jest po prostu nudne.

W warunkach ekonomicznej mizerności już sama umiejętność sprostania wymaganiom klientów jest nie lada wyczynem.

5. Na marginesie dyskusji toczącej się na łamach pisma w kwestii **awansu zawodowego bibliotekarzy** a tym samym wynagrodzenia. Kolejne zmiany *Rozporządzenia ministra kultury w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury* dokonywane podobno, m.in. pod wpływem nacisku środowisk bibliotekarskich wywołują u wielu zainteresowanych reakcję daleką od zamierzonej – irytację. Bo cóż z tego, że rozpiętość pomiędzy stawkami minimalnymi a maksymalnymi w poszczególnych grupach zaszerzowania w tabeli płac daje, teoretycznie, duże możliwości skoro bibliotekarz i tak otrzymuje wynagrodzenie z najniższego pułapu? Zastanawiam się po co minister zadaje sobie trud wydawaniem takich rozporządzeń i komu one służą? Czyżby zachodził tutaj jakiś tajemniczy związek z *Rozporządzeniem ministra kultury w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji*?

6. **Bibliotekarz musi się rozwijać, dokształcać.** Jest to warunek konieczny dla fachowego wypełniania roli „nawigatora sieci informacyjnej”. Nie zawsze wystarczy czytanie prasy fachowej, „buszowanie” w sieci czy szkolenia organizowane przez biblioteki: powiatową, wojewódzką bądź osobiste kontakty. Chciałoby się czasami spotkać „oko w oko”, porozmawiać, posłuchać wykładów bibliotekarskich autorytetów. Konferencje, seminaria, sympozja, dające taką możliwość są niestety dla przeciętnego bibliotekarza niedostępne. Przyczyna jest prozaiczna i trochę żenująca – brak funduszy i związane z tym odwieczne dylematy, z gatunku tych: „albo-albo”. Albo książki dla czytelników albo konferencja dla bibliotekarza.

7. Codziennosc małych bibliotek, to walka o przetrwanie i nieustanne udowadnianie sensu istnienia biblioteki w środowisku. Przy czym nie chodzi jedynie o prowadzenie biblioteki „sztuka dla sztuki”, bo tak trzeba, ale o placówkę biblioteczną, która tętni życiem, służąc społeczności lokalnej.

Na aktywne uczestnictwo w bibliotekarstwie w skali ogólnopolskiej często brakuje już czasu i energii.

Na szczęście bibliotekarz to także nieuleczalny optymist, który nawet w najtrudniejszych, najbardziej dramatycznych sytuacjach potrafi znaleźć pozytywne strony. Do takich należą: błysk w oku i uśmiech na twarzy czytelnika, znajdującego w bibliotecznych katalogach potrzebne źródła informacji; kolejne prace licencjackie, magister-

skie napisane w oparciu o zbiory, zwłaszcza te o tematyce regionalnej; wystawy i wernisaże, z których i goście, i organizatorzy wynoszą niezapomniane wrażenia; spontaniczna radość przed-szkołaków, biegnących na spotkanie bajkowych postaci: Królewny Śnieżki, Franklina, Boba Budowniczego, Martynki i in. Nie bez znaczenia jest też wrażliwość, otwarcie i pomoc licznych przyjaciół biblioteki, a w szczególności czytelników, wydawców, instytucji i firm, którym sprawy biblioteki nie są obojętne.

PS. Gdyby któraś z uczelni, szkół, zajmująca się kształceniem kadr dla bibliotek była zainteresowana praktycznym przygotowaniem swoich słuchaczy do wykonywania zawodu bibliotekarza w ekstremalnych warunkach, chętnie poprowadzimy zajęcia w ramach „bibliotecznej szkoły przetrwania”, nawet nieodpłatnie.

BARBARA CYWIŃSKA

st. kustosz Biblioteki Publicznej
w Bychawskim Centrum Kultury



PRAWO W BIBLIOTECE

PORADY PRAWNE

Kaucja za wypożyczenie materiałów bibliotecznych

Przy stosowaniu kaucji należy zastanowić się, czy pobieranie opłat za wypożyczenie niektórych materiałów bibliotecznych, czy od niektórych czytelników – jest uzasadnione. Kaucja jest pobierana w szczególności w trosce o książki wartościowe, które po wypożyczeniu mogą nie wrócić do biblioteki. Obawa taka łączy się z obsługą, zwłaszcza czytelników „sezonowych, przypadkowych”, korzystających z biblioteki poza miejscem stałego zamieszkania, np. w ośrodkach wypoczynkowych. Kaucja jest traktowana jako zastaw za książkę wypożyczoną z biblioteki, o ile jest to konieczne. Pobieranie kaucji jest kłopotliwe zarówno dla czytelnika, jak i dla bibliotekarza. Zapis art. 14 ust. 2 pkt. 3 ustawy o bibliotekach przewiduje kaucje za wypożyczone materiały biblioteczne po spełnieniu podstawowego warunku, to jest wprowadzeniu zapisu w regulaminie określającym zasady i warunki korzystania z biblioteki, nadanym przez jej dyrektora. Jeżeli biblioteka uzna, że pobieranie kaucji jest zasadne i zostało odpowiednio zapisane w obowiązującym regulaminie korzystania z biblioteki, to przepis ten obowiązuje. Aby zmienić zapis w regulaminie, należy to uczynić w trybie przewidzianym w ustawie o bibliotekach.

Regulamin niesamodzielnej biblioteki działającej w strukturze ośrodka kultury

Wielość zadanych pytań zdaje się świadczyć, że biblioteka publiczna działająca w strukturze ośrodka kultury nie ma odrębnego regulaminu organizacyjnego lub, że regulamin ten nie określa specyfiki działalności bibliotecznej.

Art. 12 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.) stanowi, że organizacje oraz szczegółowy zakres działania biblioteki wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej określa regulamin nadany przez kierownika tej jednostki. Strukturę organizacyjną i zakres działania biblioteki stanowiącej samodzielnej jednostkę organizacyjną reguluje jej statut i regulamin wewnętrzny.

Natomiast regulamin biblioteki niesamodzielnej, nadany na podstawie art. 12 ustawy o bibliotekach, powinien stanowić uzupełnienie statutu i regulaminu ośrodka kultury. W dokumentach tych powinno znaleźć się odesłanie do regulaminu bibliotecznego. Niesamodzielną bibliotekę występującą w strukturze innej jednostki (ośrodka kultury) wykonuje zadania określone w ustawie o bibliotekach. W regulaminie powinny być wskazane podstawowe zadania biblioteki wymienione w art. 4 ustawy o bibliotekach oraz zadania dodatkowe realizowane przez daną bibliotekę, np. gromadzenie, opracowanie i udostępnianie wiedzy o regionie (dokumentów życia społecznego), praca z dziećmi i młodzieżą (edukacja kulturalna i informacyjna), zadania związane z upowszechnianiem czytelnictwa (imprezy literackie, konkursy), prace wydawnicze itp. Wskazane jest sprecyzowanie specyfiki biblioteki, od której zależy gromadzenie materiałów bibliotecznych.

W części regulaminu dotyczącego spraw organizacyjnych ważne jest określenie wewnętrznej struktury, tj. wyliczenie stanowisk pracy i przypisanie do nich zadań i kompetencji i ustalenie zależności między pracownikami a kierownikiem biblioteki. Ustalenia te wyeliminują wykorzystanie pracowników biblioteki do zadań i czynności związanych *stricto* z ośrodkiem kultury. Ustawa o bibliotekach nie przewiduje obowiązku konsultowania przez kierownika jednostki wewnętrzne-go regulaminu bibliotecznego z organizatorem. *De facto*, dyrektor instytucji kultury (ośrodka kultu-

ry) opiniuje regulamin organizacyjny ośrodka kultury, obejmujący bibliotekę, przez właściwego organizatora. Kierownik jednostki ponosi także odpowiedzialność za działania niesamodzielnej biblioteki. Biblioteka niesamodzielna nie posiada osobowości prawnej, np. stroną umowy dotyczącej zakupu nowości wydawniczych jest dyrektor domu kultury.

Funkcjonowanie biblioteki publicznej w szkole

Zakaz łączenia bibliotek publicznych z bibliotekami szkolnymi wynika z art. 13 ust. 7 ustawy o bibliotekach. Zakaz ten uwarunkowany jest systemowo, mianowicie każda gmina zobowiązana jest zorganizować i prowadzić co najmniej jedną bibliotekę publiczną (art. 19 ust. 2 ustawy o bibliotekach). Ustawa zobowiązuje także do prowadzenia w każdej szkole publicznej biblioteki szkolnej (art. 22 ust. 1). Biblioteka szkolna wchodzi w skład szkoły (jako jej pracownia) i w związku z tym, nie może być częścią biblioteki publicznej.

Rafał Golać, radca prawny w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w „Bibliotekarzu” 2006 nr 2 w artykule *Biblioteki publiczne a biblioteki szkolne* przytacza orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego w kwestii połączenia filii biblioteki publicznej z biblioteką szkolną. *Wyrok NSA z dnia 28 kwietnia 2000 r.* (sygn. akt II SA/Wr 991/98, OSS, nr 4 z 2000 r. poz. 103) orzekł, iż *przepis art. 22 ustawy o bibliotekach, w związku z art. 67 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty* (Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 z późn., zm.) *daje podstawę do przyjęcia, że biblioteka szkolna jest pracownią szkoły, a jej organizacja i stworzenie uczniom możliwości korzystania z niej są obligatoryjne.* W wyroku Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził niezgodność z prawem uchwały rady gminy, która ustaliła, że siedziba filii gminnej biblioteki publicznej po połączeniu z biblioteką szkolną, mieścić się będzie w szkole podstawowej. Proszę o zwrócenie uwagi, że wyrok ten został wydany przed wprowadzeniem zmiany do ustawy o bibliotekach, tj. ust. 7 w art. 13 o zakazie łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi.

Województwo, jak Pani pisze, zarzuca, że sytuacja organizacyjna jest prawnie niepoprawna. Wobec tego należy moim zdaniem w trybie uchwały rady gminy, w którym zostały połączone biblioteki publiczno-szkolne, dokonać rozdzielenia tych bibliotek.

Po rozdzieleniu placówek można doprowadzić do zawarcia porozumienia o współpracy obu bibliotek między dyrektorem biblioteki gminnej (formalnie pełni Pani funkcję dyrektora a nie kierownika biblioteki gminnej, o czym decyduje przepis art. 15 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123, z późn. zm). Porozumienie nie może prowadzić do likwidacji organizacyjnej biblioteki szkolnej, przez ustalenie, że dyrektor szkoły udostępni bibliotecę publiczną na siedzibę jej filii, lokal, użytkowany wcześniej na potrzeby biblioteki szkolnej. Porozumienie wymaga zgody organizatora biblioteki publicznej.

Czy możliwe jest pobieranie opłat za wydanie duplikatu legitymacji bibliotecznej?

Na pytanie, czy dyrektor biblioteki może umieścić w regulaminie biblioteki zapis o pobieraniu opłat od czytelników za wydanie duplikatu legitymacji bibliotecznej, w świetle obowiązujących przepisów *ustawy o bibliotekach* – odpowiedź jest negatywna.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o bibliotekach usługi bibliotek są ogólnie dostępne i bezpłatne, z zastrzeżeniem ust. 2, w którym zostały określone możliwości pobierania opłat, mianowicie za: 1) usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne, 2) za wypożyczenia materiałów audiowizualnych, 3) w formie kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne, 4) za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych, 5) za uszkodzenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych. Pod warunkiem, że wysokość opłaty nie przekroczy kosztów wykonania usługi. Zasady i warunki korzystania z biblioteki określa regulamin nadany przez jej dyrektora (kierownika) biblioteki.

Sprawa odpłatności za wydawanie kart czy legitymacji bibliotecznych (duplikatów) jest znana i pozostaje otwarta do ewentualnej zmiany, tj. rozszerzenia wykazu usług, które mogą być odpłatne przez czytelników. Do czasu ewentualnej zmiany przepisów, pobieranie opłat za wydanie legitymacji bibliotecznej czy jej duplikatu, jest w świetle prawa – niemożliwe.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA
[k.kuzminska@chello.pl]

Masz problem – napisz – szybko odpowiemy!
poradnikbibliotekarza@wp.pl z dopiskiem „porady prawne”



Digitalizacja dziedzictwa kulturalnego

(warsztaty polsko-włoskie)

W dniach 19-20 grudnia 2006 r. w Bibliotece Narodowej odbyły się zajęcia warsztatowe zorganizowane przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, Bibliotekę Narodową w Warszawie oraz włoską Fondazione IARD. Celem warsztatu pt. „Digitalizacja dziedzictwa kulturalnego” było zapoznanie polskich bibliotekarzy, archiwistów i muzealników z problematyką zarządzania projektami digitalizacyjnymi, europejską polityką digitalizacji (m.in. Raportem z Lund dotyczącym upowszechniania europejskiego dziedzictwa kulturalnego w sieciach globalnych) oraz możliwościami uzyskania wsparcia finansowego z 7 Programu Ramowego Badań i Rozwoju.

Koncepcja stworzenia Europejskiej Biblioteki Cyfrowej realizowana jest poprzez unijne projekty: Minerva (koordynacja strategii digitalizacji wśród krajów członkowskich Unii Europejskiej) oraz związany z nim projekt Michael koncentrujący się na internetowym dostępie do europejskiego dziedzictwa kulturowego.

Praktyczny aspekt realizacji projektów digitalizacyjnych na poziomie konkretnych instytucji i ich kolekcji został omówiony na sesji „Zarządzanie projektami dygitalizacyjnymi” (wykładowca: Antonella Fresa). Prowadząca przestrzegała przed chaotycznością i doraźnymi działaniami w tym zakresie. Określenie „digitalizacja” rozumiane jest potocznie jako techniczna czynność przeniesienia danych z nośnika na nośnik. Techniczna digitalizacja jest jednak tylko jednym z wielu elementów skomplikowanego procesu, który powinien być poprzedzony sporządzeniem szczegółowego projektu, wyborem materiałów oraz technicznym i logistycznym przygotowaniem do kopiowania. Czynnościami prowadzonymi równolegle z realizacją technicznej strony całego przedsięwzięcia jest obsługa oryginałów oraz zachowanie bazowego materiału cyfrowego (tzn. przed korektą, retuszem itp.).

Jako element digitalizacji należy traktować w szczególności opracowanie metadanych (najbardziej czasochłonne w całym procesie), które współcześnie wiąże się ściśle z publikacją (np. w Internecie). Pochodną decyzji o publikacji stają się zagadnienia ochrony praw autorskich i pokrewnych. Istotnymi z punktu widzenia zdigitalizowanych kolekcji jest właściwe zarządzanie cyfrowymi kolekcjami i kontynuacja projektu.

Antonella Fresa podzieliła się z uczestnikami warsztatu praktycznymi wskazówkami odno-

szącymi się do wykonywania poszczególnych etapów prac. Przekazała swoją wiedzę i doświadczenie związane z opracowaniem koncepcji digitalizacji, jak również uwagi praktyczne odnoszące się do poszczególnych procedur, sprzętu, personelu, współpracy, kolejności działań, formatów, itp.

Najważniejszym elementem planowania digitalizacji jest określenie celów rozumianych strategicznie (przyczyna podjęcia inicjatywy, np. uchronienie zbiorów przed zniszczeniem, dostępność online), jak i praktycznie. Dobrze zorganizowany i prawidłowo zarządzany proces digitalizacji wymaga wielostopniowości na poziomie realizacji oraz przewidywania poziomu podejmowanego ryzyka (związanego np. ze sprzętem, kosztami pracy itp.). Istotnym elementem planu jest dobór i przygotowanie kadry. Szkolenie kadr zgodnie z przygotowanymi wcześniej założeniami musi być prowadzone sukcesywnie i powinno uwzględniać przygotowanie liderów i wykonawców poszczególnych etapów projektu. Proces przygotowania kadry poprzedza decyzja czy digitalizacja będzie wykonywana przez pracowników zatrudnionych w danej instytucji, czy przez firmę zewnętrzną. Praca ludzka jest najbardziej kosztownym elementem działania, więc z punktu widzenia ekonomicznego do realizacji, przynajmniej części, procesów digitalizacji warto zatrudnić zewnętrznego wykonawcę wraz ze sprzętem, oprogramowaniem, serwisem, itp. Pośrednim rozwiązaniem może być wypożyczenie sprzętu i wykonanie kopii przez własny personel.

Za granicą z powodzeniem praktykowane jest przewożenie całych kolekcji i realizacja przedsięwzięcia przez wyspecjalizowaną firmę. Zbiory mogą być przewożone do miejsc, w których są niższe koszty pracy, wynajęcie powierzchni magazynowej itp. Ten sposób przeprowadzenia prac jest korzystny ekonomicznie i bardziej efektywny. Jest jednak trudny do zrealizowania w przypadku bieżącego udostępniania zbiorów publiczności.

Jedną z ważniejszych ról w procesie digitalizacji pełni koordynator – osoba wyposażona w wiedzę i kompetencje z zakresu praw autorskich i pokrewnych, metadanych, zasobu i posiadająca umiejętności interpersonalne i organizacyjne. Projekt powinien być realizowany pod jego kierunkiem przez niewielkie zespoły. Na każdym etapie konieczne jest jasne oznaczanie ról, określenie zakresów obowiązków, wspólny sposób działa-

nia oraz monitorowanie kosztów. Praca powinna być więc dobrze zorganizowana, ale niesformalizowana w rozumieniu dostępu do informacji, kontaktów zewnętrznych, serwisu, porad eksperckich, (np. grafików komputerowych, fotografików, realizatorów dźwięku), co pozwala na minimalizowanie błędów. Rozwiązaniem pozwalającym na otwarty dostęp do takiej wiedzy jest podpisanie umów partnerskich. **Naczelnymi kryteriami wyboru materiałów do digitalizacji są:**

- dotychczasowa dostępność materiału źródłowego – priorytetowe są materiały, do których dostęp jest niemożliwy lub jest to materiał popularny i często udostępniany,

- stan techniczny oryginału,
- rodzaj materiału oryginału (np. bardzo delikatny),

- trudność odnalezienia oryginału (np. unikalność tematyczna).

Słuszność podejmowanych decyzji dygitalizacyjnych najlepiej jest sprawdzić poprzez przeciwstawienie ich przyjętym kryteriom. Decyzje o wyborze i jego kryteriach powinny być dokumentowane.

W technicznym procesie digitalizacji priorytetowym zagadnieniem jest przyjęcie bezstratnych parametrów kopiowania. Cechą charakterystyczną zastosowanych formatów cyfrowych powinna być elastyczność, która umożliwia sporządzenie na ich podstawie uproszczonych pod względem parametrów kopii użytkowych. Pierwotny plik musi posiadać jak najlepszą charakterystykę, nie jest możliwa zamiana niepełnowartościowego pliku na pełnowartościowy obiekt, istnieje natomiast wiele możliwości kompresji w oparciu o plik o wysokich standardach.

W archiwizacji dokumentów stosuje się rozdzielczość 300 dpi oraz głębie bitową 8 bitów. Formatami zalecanymi do tych celów są np. TIFF, PDF. PNG powoduje kompresję bezstratną, JPEG – stratną, GIF jest formatem do zapisu obrazów w podstawowych kolorach.

Z punktu widzenia jakości przyszłej cyfrowej kolekcji istotne są również decyzje sprzętowe. W tej kwestii należy korzystać z usług fachowych doradców, którzy pomogą rozwiązać dylemat: skaner czy aparat fotograficzny, przekonają do skanera o podłożu płaskim, polecą statyw do aparatu fotograficznego i ułatwią podjęcie wielu trudnych, technicznych decyzji. Ryzyko podjęcia nie trafnych wyborów w tym względzie staje się jeszcze jednym argumentem przemawiającym na korzyść wykonywania technicznych prac digitalizacyjnych przez profesjonalistów.

Antonella Fresa zasygnalizowała jedynie zagadnienie opracowania metadanych i podkreśliła konieczność synchronizowania technicznej digitalizacji z tworzeniem baz. Zagadnienia metadanych i ich standardów wzbudziły jednak wiele uwag i emocji podczas wystąpień i dyskusji panelowej, w której udział wzięli: członkowie Rady ds. digitalizacji przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego z jej przewodniczącym dr. Tomaszem Makowskim oraz Antonella Fresa i Pier Giacomo Sola (wykładowca na sesji dotyczącej europejskiej polityki digitalizacji). Zaproponowano uproszczony standard metadanych oparty na Dublin Core, MARC 21, ICAD (G), ICOM.

Dostępność kolekcji archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych w Internecie oraz potrzeba prezentowania jednolitego cyfrowego dziedzictwa kulturalnego staje się priorytetem. Dotychczasowe ustalenia standaryzacyjne i metodyczne w poszczególnych instytucjach będą podlegały dyskusji i weryfikacji. Informacje zawarte w metadanych mogą być ograniczane na rzecz zintegrowanej dostępności różnego typu kolekcji na skalę światową we wszystkich instytucjach pamięci.

Pytanie: „Razem czy osobno?” [w sieci globalnej] zostało pracownikom bibliotek, archiwów i muzeów zadane.

MARIA WOJCIECHOWICZ

Świat bibliotek

W kraju pomarańczy i cynamonu, czyli READCOM w Portalegre

W dniach 22-25 lutego 2007 r. odbyło się w Portalegre spotkanie partnerów projektu READCOM i mentorów klubów czytelniczych działających w ramach projektu. Instytucją koordynującą projekt jest Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w Warszawie. Partnerami projektu są instytucje edukacyjne Austrii, Belgii, Polski, Portugalii i Turcji. Koordynator projektu Piotr Jankowski zaprosił do

Portalegre mentorów klubów czytelniczych READCOM działających w Polsce przy bibliotekach publicznych w Gorlicach, Jaśle, Lublinie, Warszawie oraz przy Uniwersytetach Trzeciego Wieku w Łodzi, Warszawie, Lublinie.

Pierwszy dzień pobytu w Portalegre odbył się pod znakiem Targów Europejskich, w których uczestniczyli zarówno partnerzy projektu, jak

i mentorzy klubów czytelniczych. Celem targów było dwupłaszczyznowe przedstawienie własnego kraju i działającego w nim klubu czytelniczego. Składało się ono z prezentacji multimedialnej obrazującej wydarzenia kulturalne, polityczne, literackie, ikony sztuki i filmu oraz pracę klubów czytelniczych. Przygotowano stoiska, które były barwne i ciekawie zaaranżowane. Stanowiły odzwierciedlenie kulturowej odrębności. Każdy kraj w mikroskali przedstawił to, z czego jest dumny.

W Portalegre i Castelo Branco działają dwa kluby czytelnicze prowadzone przez nauczycieli akademickich uczelni wyższych obu miast – dr Margaridę Morgado i Margaridę Coelho. Zaprezentowały one własne działania czytelnicze. Klub portugalski przygotował całą gamę cynamonowych ciast i regionalnych specjałów. Jednym z działań klubów w Portalegre i Castelo Branco jest wydawanie biuletynu promującego jego pracę. Portugalczycy zaśpiewali kilka pieśni ludowych z towarzyszeniem tamburynu. Prezentacja belgijska była konkretna i rzeczowa. Zwarta merytorycznie i zaprezentowana w sposób przejrzysty. Belgowie dumni są z wyrobów czekoladowych i piwa. Z prezentacji multimedialnej wynikało, że monarchia jest ustrojem, który im odpowiada. Jako ikonę filmu wybrali Jean-Claude van Damme'a, Jana van Eycka („Portret Arnolfinich”) oraz smerfy. Reprezentacja Austrii nastawiona była na słowną relację działań prowadzonych w wiedeńskim klubie czytelniczym. Reprezentanci Republiki Turcji prowadzą dwa kluby czytelnicze w Ankarze. Swoją działalność, oprócz czytania książek, urozmaicają wspólnym oglądaniem filmów, po obejrzeniu których prowadzą polemiki. Polskim akcentem ich działań było omówienie książki *Solaris* Stanisława Lema. Stoisko tureckie prezentowało się okazale i bardzo słodko. Nazwy prezentowanych smakołyków brzmiały bardzo tajemniczo: Lokum, Baziana, Zeytin.

Osiągnięcia strony polskiej w realizacji projektu przedstawił Piotr Jankowski na przykładzie zorganizowanych w Warszawie kursów dla mentorów klubów czytelniczych.

W swoim wystąpieniu zaprezentował sposób wykorzystania podczas zajęć modułów edukacyjnych (m.in. międzykulturowego i czytelniczego) opracowanych przez partnerów projektu READCOM. Celem przeprowadzonych zajęć było porównanie tożsamości Turków i Polaków w oparciu o refleksje uczestników kursu i książkę Orphana Pamuka *Śnieg*, a ich rezultatem były „koła tożsamości”. Mentorki klubów czytelniczych z różnych miast Polski przygotowały na spotkanie w Portalegre prezentacje multimedialne swoich klubów, instytucji i miast oraz bogatą dekorację polskiego stoiska w ulotki i informatory



o Polskę, a także przysmaki z Polski. Barbara Stanowska – mentorka klubu czytelniczego w Lublinie – przedstawiła swoją prezentację publiczności Targów Europejskich w Portalegre. Stoisko polskie obfitowało w słodycze, najbardziej reprezentatywne dla naszego kraju. Nie zabrakło toruńskich pierników, wspaniałych czekoladek firmy „Solidarność”, kołacza i ptasiego mleczka. Z produktów bardziej treściwych nasz kraj reprezentował oscypki i kabanosy. Zainteresowanie uczestników budziły kolorowe foldery promujące najpiękniejsze miejsca w Polsce. Dopelnieniem pierwszego dnia wizyty było zwiedzanie okolicznego Marvao i Castelo de Vide. Uczestnicy byli pod wrażeniem średniowiecznego zamczyska i urokliwych uliczek obu miast. Drugi dzień pobytu to obrady partnerów projektu i literackie spotkanie mentorów, w trakcie którego Joelle Ghazarian rozdała uczestnikom okolicznościowy wybór wierszy przetłumaczonych na język angielski. Były to teksty Erspy'a, Gezelle'a, Hofmannstahl'a, Hellens'a, Michaux'a i Szymborskiej. Wybrani przedstawiciele każdego kraju z wielkim uczuciem przeczytali rodzime teksty. Po międzynarodowych spacerach literackich w Portalegre zobaczyć można było Muzeum Gobelinów i niezwykle dekoracyjne azulejo, tak charakterystyczne dla architektury tego terenu.

Portugalskie spotkanie było ważnym wydarzeniem zarówno pod względem poznawczym, obyczajowym, kulturowym, jak i edukacyjnym. Portugalia znana jedynie z podręczników historii i przewodników turystycznych nabrała realnego kształtu. Odtąd zawsze już będzie się kojarzyła ze smakiem cynamonu i świeżych pomarańczy.

KRYSTYNA ZIEMBA

Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle
Mentor Klubu Czytelniczego READCOM
współpraca PIOTR JANKOWSKI



Targi Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI”

T
A
R
G
I

K
S
I
A
Ż
K
I

Podręczniki szkolne i książki edukacyjne stanowią największą część rynku wydawniczego. O jego niezwyklej atrakcyjności decyduje odnawialna grupa kilku milionów uczniów. Przez wie-

le lat ten segment wydawniczy cechowała stagnacja. Wraz z końcem państwowego monopolu na produkcję książek, podręcznikami szkolnymi zainteresowali się wydawcy prywatni. Ogromny potencjał tego uwolnionego rynku i dużą swobodę w publikowaniu książek edukacyjnych zapoczątkowała reforma z 1999 r., a także możliwość osiągnięcia wysokich zysków, co w konsekwencji spowodowało powstanie silnej konkurencji. Umożliwiło to nauczycielom wybór najlepszych pozycji, z drugiej jednak strony spowodowało, że wielu z nich nie ma możliwości zapoznania się z ich pełną ofertą. W ten sposób powstał pomysł stworzenia targów, które w sposób możliwie przekrojowy ofertę tę by prezentowały. Tak w 1994 r. narodziły się I Ogólnopolskie Targi Książki Szkolnej „Edukacja”. Jak się szybko okazało, zapotrzebowanie na tego typu imprezę było ogromne, o czym świadczy burzliwy rozwój wielkości targów w następnych latach. W pierwszej edycji przedsięwzięcia uczestniczyło 68 wystawców. Jednak w drugiej było ich już prawie dwa razy więcej, a w kolejnych latach liczba ta nadal ulegała zwiększeniu. Obecnie w Targach Książki Edukacyjnej „Edukacja XXI”, bo taką w tej chwili nosi nazwę impreza, biorą udział wszyscy najwięksi uczestnicy rynku podręczników, tacy jak: WSiP, MAC Edukacja, Nowa Era, Wydawnictwo Szkolne PWN, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Zak czy M. Rożak.

„Edukacja XXI”, będąc swego rodzaju barometrem sytuacji rynku edukacyjnego w Polsce, przez wiele lat umożliwiała zaobserwowanie zmian zachodzących w tym sektorze. Początkowo był to zmierzach monopolu WSiP, który utrzymał znaczną część rynku, ale zyskał także silnych konkurentów. Następnie była to reforma edukacji i wszystkie związane z nią zawirowania, obawy i niepokoje. Wreszcie dostrzec można zmiany zachodzące w samych książkach, które zdecydowanie poprawiły swój poziom typograficzny i zyskały piękną szatę graficzną. Co ważne, zmieniła się również treść książek, a wydawcy coraz odważniej spoglądają w przyszłość inwestując w nowoczesne projekty multimedialne, podręcz-

niki w formie segregatorów czy nowoczesne pomoce dydaktyczne.

Impreza do niedawna posiadała dwie edycje w roku: wiosenną i letnią (istniejącą od 1999 r.). Ich organizatorem było przedsiębiorstwo o takiej samej nazwie, a długoletnim dyrektorem Andrzej Pieniak. W grudniu 2005 r. udział w firmie kupił C. H. Z. „Ars Polona”, organizator MTK i KTK w Warszawie, stając się ich jedynym właścicielem. Od początku marcowe edycje targów, tradycyjnie organizowane w salach PKiN w Warszawie, miała zdecydowanie większe znaczenie dla rynku wydawniczego i właśnie ona przetrwała do dnia dzisiejszego. To na nią przygotowywane są premiery nowych pozycji, które nie trafiły jeszcze do księgarni, a nauczyciele mogą zdecydować, jakich podręczników będą używali ich uczniowie. Ta edycja ma też bogaty program imprez towarzyszących. Obok promocji nowych podręczników są to spotkania metodyczne, dyskusje branżowe i różnego rodzaju konferencje, w których uczestniczą przedstawiciele Ministerstwa Edukacji. Prowadzone są dyskusje na temat sprzedaży bezpośredniej podręczników i podstaw programowych. W ciągu ostatnich lat liczba tych imprez utrzymywała się stale na wysokim poziomie i sięgała 100 spotkań tłumnie odwiedzanych przez nauczycieli, wydawców, a także samych uczniów. Na targach wręczana jest także Nagroda „Edukacja”, która istnieje od początku ich istnienia. Jej zadaniem jest uhonorowanie za wartości edukacyjne i edytorskie książek polskich autorów. Przez kilka lat na kształt samej „Edukacji XXI”, jak i zestawu imprez towarzyszących wpływała ślimacząca się reforma szkolnictwa. Stałymi gośćmi targów byli kolejni ministrowie edukacji, a sale konferencyjne stawały się forum dyskusji na temat reformy i problemów z nią związanych. Właśnie na ten okres przypada największy rozkwit imprezy. Nie do końca jasna sytuacja w szkolnictwie potwierdzała potrzebę organizowania targów. Ostatnie lata wiosennych targów są jednak dużo skromniejsze. W szczytowym okresie liczba wystawców przekraczała 200, podczas gdy ostatnie wydanie zgromadziło ich już zaledwie 129, a liczba spotkań towarzyszących ograniczyła się do 60. Zmalała też liczba odwiedzających, których w czasie największej popularności wystawy było ok. 40 tys., a obecnie nie przekracza 20 tys. osób. Tak znaczny spadek frekwencji, głównie uczniów, tłumaczony jest or-

ganizowanym od kilku lat w marcu w Warszawie konkurencyjnym Salonem Edukacyjnym gdzie odbywa się duża liczba spotkań poświęconych szkole. Mimo iż główną funkcją Salonu jest prezentacja szkół, a nie książek to trzeba zauważyć, że właśnie tego typu spotkanie jest lepiej dostosowane do potrzeb uczniów. Nie bez wpływu na sytuację „Edukacji XXI” pozostała też zakończona ostatecznie reforma edukacji. Na gorszą kondycję imprezy w ostatnich latach wpływa także słaba informacja i reklama targów, zwłaszcza wśród nauczycieli i uczniów, którzy stanowią największą część publiczności wystawy.

Jak już wspomniano, w 1999 r. organizatorzy zdecydowali się na stworzenie dwóch edycji imprezy w roku. Bezpośrednią inspiracją takiej decyzji była zapoczątkowana w tym czasie reforma edukacji, która wprowadziła stopniowo do użytku zupełnie nowe podręczniki dla wszystkich poziomów nauczania. Krótki czas od wprowadzenia nowych publikacji do rozpoczęcia roku szkolnego spowodował, że nauczyciele mieli mało czasu na zapoznanie się z nowymi podręcznikami, a rodzice na ich zakupienie. Tak powstał pomysł stworzenia dodatkowej imprezy odbywają-

cej się pod koniec wakacji. Mimo obaw ze strony organizatorów ta pierwsza letnia edycja była bardzo udana. Od tego czasu postanowiono pozo- stać przy formule dwóch imprez w roku: jednej w marcu i drugiej sierpniu (ostatnio we wrześniu), która w ten sposób stała się dla wielu nauczycieli ostatnią szansą wyboru nowych podręczników. Jednak zakończenie reformy edukacji, ostateczne określenie podstaw programowych dla poszczegól- nych poziomów nauczania, a co się z tym wią- że zakończenie masowych przygotowań nowych edycji podręczników, spowodowały zmniejsze- nie roli letnich targów. W ostatnich latach kolejne edycje miały już zupełnie kameralny charakter i pełniły rolę niewielkiego kiermaszu (w 2006 r. jedynie 54 wystawców, spośród których brako- wało większości liczących się oficyn). Dlatego w bieżącym roku zarzucono organizowanie dwóch edycji w roku, skupiając wysiłki organizacyjne i marketingowe na siostrzanych targach marco- wych pozostających jedną z największych im- prez edukacyjnych w Polsce.

TOMASZ KASPERCZYK

Targi – czy wystawa książki edukacyjnej?

Z racji moich zainteresowań książką staram się uczestniczyć we wszystkich ważniejszych impre- zach z nią związanych. Poza Międzynarodowymi Targami Książki chętnie odwiedzam Targi Książki Edukacyjnej. Gdyby oceniać te ostatnie po liczbie ich zorganizowania, to mielibyśmy powód do sa- tysfakcji, bo była to w 2007 r. dwudziesta druga ich edycja. Właśnie o niej chciałem przekazać kilka refleksji jako zwykły uczestnik tych imprez, a nie profesjonalista od ich organizacji i promocji.

Na kolejnych targach dostrzegam duży wysi- łek ich organizatorów, coraz bogatszą ofertę wy- dawniczą, zwłaszcza w dziale multimedii, i nie- stety, coraz mniejsze zainteresowanie ze strony osób, dla których są one przeznaczone: młodzie- ży, pedagogów.

Formalnie jest wszystko w porządku: był wy- soki protektorat nad Targami Książki Edukacyj- nej: Kazimierz Michał Ujazdowski, minister kul- tury i dziedzictwa narodowego oraz Hanna Gron- kiewicz-Waltz, prezydent m.st. Warszawy, udział znanych twórców i specjalistów od książki dzie- cięcej i młodzieżowej: z Wandą Chotomską, Jo- anną Kulmową, Joanną Papuzińską, Lilianą Bar- dijewską, Bohdanem Butenko, Barbarą Wacho- wicz, Kirą Gałczyńską i liczne imprezy z nimi związane, bogaty przegląd oficyn (ponad sto).

XXII Targi Książki Edukacyjnej zorganizowa- no tradycyjnie w warszawskim Pałacu Kultury.

Trwały one od 15 do 18.03.2007 r. Wstęp na Tar- gi Książki Edukacyjnej, w odróżnieniu od mię- dzynarodowych targów książki, był bezpłatny, co powinno mieć duży wpływ na frekwencję. Są- dzę jednak, że wpływ ten był niewielki. Mogłem się o tym przekonać zwiedzając targi w dniu 16.03.2007 r. w godzinach południowych. Odnio- słem wówczas wrażenie, że przestały to już być targi, a stały się raczej wystawą mogącą zaintere- sować przedstawicieli edukacji nowymi ofertami, a także nowymi oficynami wydawniczymi. Od- niosłem wrażenie, że bardziej liczna jest obsługa targów, niż rzesza zwiedzających, zresztą słowo „rzesza”, jest tu wyrażeniem niestosownym. W ramach targów miało się odbyć 50 imprez to- warzyszących – spotkań z autorami, paneli dys- kusyjnych, prezentacji podręczników. Kiedy po- równałem te ambicje zamierzenia programowe z pustawymi salami targów, zrobiło mi się smut- no. Podtrzymywała mnie na duchu jedynie myśl, że na targi przypominające wystawę przyszedłem w nieodpowiednim czasie, może później sytuacja zmieni się na lepsze. Chciałbym usłyszeć relacje z dalszego ciągu targów i opinii, że zainteresowa- nie imprezą zwiększyło się. Jeżeli tak się nie sta- nie, to chyba dla własnego komfortu psychiczne- go przestanę odwiedzać targi edukacyjne. Mój pesymizm jest tym większy, że także Targi Książ- ki Akademickiej „Atena”, też nie należały do uda-

nych pod względem frekwencji. Przypomnę, że w 2006 r. czytelników „Poradnika Bibliotekarza” informowałem, że idąc na Targi Książki Akademickiej spodziewałem się tłoku, obleganych przez studentów stoisk, dużego obrotu książką edukacyjną, jednak nic takiego nie zauważyłem. Był dość duży ruch w Dużej Auli Politechniki Warszawskiej (bo tam się one odbywają), ale spowodowany głównie wchodzeniem i wychodzeniem studentów tej uczelni na zajęcia¹.

Wracając do XXII Targów Książki Edukacyjnej wyrażam pogląd, że w całym tym przedsięwzięciu zabrakło resortu edukacji narodowej, któremu podlega wielotysięczna rzesza nauczycieli i wielomilionowa społeczność uczniowska. Przecież to przede wszystkim dla nich organizowane są Targi Książki Edukacyjnej. Gdyby nawet owe targi potraktowano tylko jako wystawę – przegląd najnowszych propozycji edukacyjnych, byłaby to obopólna korzyść dla wydawców i odbiorców ich produkcji edytorskiej. Wydaje się jednak, że resort edukacji zajmuje się obecnie zupełnie czymś innym, a nie promocją najnowszych wydawnictw edukacyjnych. W tym czasie, kiedy odbywały się XXII Targi Książki Edukacyjnej kilkanaście tysięcy nauczycieli w deszczu i zimnym wietrze manifestowało przeciwko swojemu kierownictwu.

¹ L. Biliński: *Prawo autorskie a udostępnianie książek naukowych i edukacyjnych*. „Poradnik Bibliotekarza” 2006 nr 1 s. 9.

Jeśli w najbliższych latach nie będzie większego współdziałania między organizatorami targów z różnego typu szkolnictwem, to nie może być mowy o rozwoju targów.

Na koniec refleksja z przeszłości, ale osadzona ściśle w drugiej połowie marca. Właśnie wtedy odbywały się i odbywają dalej Międzynarodowe Targi Książki w Lipsku. Było to kiedyś spotkanie z książką światową niedaleko polskich granic. Chociaż było to niedaleko, jednak podróż trwała dość długo, bo do Berlina leciało się „Interflugem”, a z Berlina do Lipska kilka godzin pociągiem. Chyba nigdzie oprócz Lipska tak licznie w targach książki uczestniczyła młodzież. Może dlatego, że w przeszłości na targach można było poznać niedostępny dawniej zachodni świat książki. Ja z Lipskiem (gdzie byłem kilkanaście razy) wiąże jeszcze jedno wspomnienie. Odpoczynkiem dla mnie po wielogodzinnym zwiedzaniu targów była obecność w kościele św. Tomasza (Thomaskirche), w którym w latach 1723-1750 kantorem był Jan Sebastian Bach, gdzie jest zresztą pochowany. W świątyni tej działa sławny na całym świecie chór Thomanerchor. W czasie odwiedzin tej świątyni bywałem często przypadkowym słuchaczem prób tego chóru.

Zostawmy jednak przeszłość ponieważ przed nami kolejne Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie, warto więc pomyśleć, aby przy ich organizacji nie popełnić błędów z lat poprzednich.

LUCJAN BILIŃSKI

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

Szuka i znajduje

Urodził się w 1960 r. w Warszawie, wcześniej manifestował swoją niezgodę na formy szkolnego, a potem wojskowego rygoru. Był relegowany z kolejnych szkół, miał się różnych zajęć zarobkowych, jego nieposkromiony charakter próbowano szlifować przez wcielenie do wojska. Ale z tej instytucji zdezerterował, za co półtora roku przesiedział w więzieniu. Po odbyciu wyroku początkujący pisarze i rówieśnicy zazdrościli mu niekonwencjonalnej, „naznaczonej” biografii, niektórzy mówili, że to życiorys „czadowy”. To był jego znaczący wyróżnik na tle wykształconych i wydelikacjonowanych debiutantów. Do dziś nie uzna-

je stosowanego powszechnie w krytyce literackiej szufladkowania gatunkowego i tematycznego oraz wyszukiwania podobieństw biograficznych w odniesieniu do poprzedników. Nie zgadza się na to, że ma coś z Marka Hłaski, Edwarda Stachury czy Marka Nowakowskiego. Chce być wciąż „osobnym”, mimo że nie udaje mu się uciec od bycia „mieszkańcem masowej wyobraźni”: artykuły i wywiady z autorem ukazują się zarówno w czasopiśmie literackich, w tygodnikach opinotwórczych, ale także w popularnych magazynach ilustrowanych. O rozmowy z Andrzejem Stasiukiem zabiegają też stacje radiowe i telewizyjne. Chętnie uczestniczy w spotkaniach z czytelnikami – w bibliotekach, salach teatralnych i klubowych. Niepoślednią rolę odgrywają tu zarów-

no bezpośredni sposób bycia, jak i fakt, że w sferze ikonograficznej jest fotogenicznym mężczyzną. Swoich rozmówców zaskakuje refleksem, wielostronnymi zainteresowaniami, czytaniem i odważnymi sformułowaniami, także z obszaru pisarstwa i literatury w kraju i za granicą.

Zgodnie z powszechnym w literaturze zwyczajem początkowo pisał wiersze, jeden z nich został w latach 80. XX w. opublikowany w młodzieżowym tygodniku „Radar”. Potem, jak inni wówczas początkujący pisarze (m.in. Olga Tokarczuk, Manuela Gretkowska, Marcin Świetlicki) związał się z „BruLionem” i „Czasem Kultury”. To czasopisma młodej generacji, która buntowała się, pragnęła stworzyć własny język i odmienną od poprzedniej literaturę. Po kilku latach każdy z buntowników poszedł własną drogą, najbardziej rozpoznawalnym stało się pisarstwo Olgi Tokarczuk i właśnie Andrzej Stasiuka.

ANDRZEJ STASIUK

Jego debiutem książkowym był zbiór opowiadań *Mury Hebronu*, nawiązujący do niedawnych doświadczeń więziennych autora. Czytelnicy mieli do czynienia z prozą, w której ludzka egzystencja zredukowana jest do realizowania podstawowych potrzeb człowieka, zatem zaspokojenia głodu, dominacji w stadzie i niewyszukanego, często brutalnego popędu seksualnego. Ale już wówczas, w 1992 r. pojawił się pisarz, potrafiący tworzyć klimaty liryczne, zdradzający czytanie i sprawność językową. Nie dziwiło, że w ciągu kilku lat Stasiuk stał się pisarzem, posługującym się różnymi formami wyrazu, jego drugą książką był tom wierszy, potem przyszedł czas na utwory teatralne, pisarstwo o charakterze autobiograficznym i eseistykę.

Znalezienie przed dwudziestu laty swojego miejsca na ziemi, najpierw czasowe a potem stałe zamieszkanie wraz z żoną Moniką Sznajderman w Beskidzie Niskim, wrastanie w nowe środowisko, czas na lektury i refleksje, przy tym ciekawość świata, naturalna dla pisarza chęć poznawania innych ludzi, także wrodzona skłonność do fabularyzowania i przetwarzania doświadczeń w literaturę – to tylko niektóre elementy konstytuujące obecną pozycję pisarską Andrzeja Stasiuka. W 2006 r. Wydawnictwo Czarne, założone i prowadzone z daleka od metropolii przez Monikę Sznajderman, obchodziło dziesięciolecie swojej działalności. Na początku miało ułatwiać wydawanie utworów Stasiuka, jednak w krótkim czasie rozrosło się na tyle, że ma w swoim dorobku książki pisarzy ukraińskich, niemieckich, autorów zza południowej granicy i całego regionu Bałkanów. (www.czarne.com.pl). Tu skupiają się nici zainteresowań Andrzeja Stasiuka inną, „gorszą”

Europą Środkową i Wschodnią. Pisanie autora o całym regionie zaczęło się od najbliższej okolicy (*Opowieści galicyjskie, Przez rzekę, Dukla, Zima*), potem przyszły książki, w których autorska topografia poszerza się o odkrywanie i własne, częściowo reporterskie, bardziej jednak zbeletryzowane poszukiwanie nieznanego „prawdziwym” Europejczykom regionu (*Jadąc do Babadag*) i powrót do miejsc bliższych, sentymentalnych i rodzinnych (*Fado*). W pewnym momencie Stasiuk stał się znawcą tej części kontynentu, gorszej, wlokącej się, w przekonaniu ludzi Zachodu, w ogonie intelektu i postępu. W efekcie stanowiącą kulę u nogi i traktowaną jak niewydarzone dziecko Unii Europejskiej. Nie jest przypadkiem rozmowa właśnie z Andrzejem Stasiukiem, publikowana w szwajcarskim dzienniku po wejściu Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej (bliższe dane w zalecanej lekturze). Nie wiadomo na jak długo autorowi starczy cierpliwości i kiedy zacznie odpędzać natrętnych rozmówców z Zachodu. Jest natomiast faktem, że od kilku lat, gdy jego książki i felietony wkroczyły do niemieckiego obszaru językowego, stał się znanym polskim autorem także w innych krajach europejskich. Jego książki są tłumaczone na angielski, fiński, francuski, niderlandzki, niemiecki, norweski, rosyjski, ukraiński, węgierski, włoski. Gazety niemieckie publikują felietony i komentarze autorstwa Andrzeja Stasiuka, od kilku lat pełni w Niemczech rolę znanego polskiego pisarza, podobną do tej, która przed laty była udziałem Andrzeja Szczypiorskiego.

Proza

- *Mury Hebronu*, Wydawnictwo Głodnych Duchów 1992, 1996, Wydawnictwo Czarne 1999, 2000, 2001
- *Białe kruk*, Biblioteka „Czasu Kultury” 1995
- *Opowieści galicyjskie*, Znak 1995
- *Przez rzekę*, Wydawnictwo Czarne 1996
- *Dukla*, Wydawnictwo Czarne 1997, 1999
- *Dziewięć*, Wydawnictwo Czarne 1999, 2003
- *Opowieści wigilijne* (współautorzy Jerzy Pilch, Olga Tokarczuk), Wyd. Czarna Ruta 2000
- *Zima i inne opowiadania*, Wydawnictwo Czarne 2001
- *Jadąc do Babadag*, Wydawnictwo Czarne 2004
- *Fado*, Wydawnictwo Czarne 2006

Poezja

- *Wiersze miłosne i nie tylko*, Biblioteka „Czasu Kultury” 1994

Utwory dramatyczne

- *Dwie sztuki telewizyjne o śmierci*, Wydawnictwo Czarne 1998

● *Noc, czyli słowiańsko-germańska tragifarsa medyczna*, Wydawnictwo Czarne 2005

Eseje

● *Jak zostałem pisarzem. Próba autobiografii intelektualnej*, Wydawnictwo Czarne 1998

● *Moja Europa. Dwa eseje o Europie zwanej środkową* (współautor Jurij Andruchowycz), Wydawnictwo Czarne 2000

● *Tekturowy samolot* (szkice), Wydawnictwo Czarne 2000, 2001, 2002

Nagrody

● 1994 Nagroda Fundacji Kultury

● 1995 Nagroda Fundacji im. Kościelskich

● 2001 Nagroda im. J. G. Herdera

● 2002 Nagroda im. S. B. Lindego

● 2004 Nagroda im. Beaty Pawlak

● 2005 Nagroda NIKE za *Jadąc do Babadag*

Zalecana lektura

● Wywiad z Andrzejem Stasiukiem przeprowadzony przez Pawła Pawlika dla radia RMF Classic po otrzymaniu nagrody NIKE w 2005 r., www.rmffclasssic.pl

● *Piękna strata*, rozmowa Gerharda Gnaucka z Andrzejem Stasiukiem, pierwodruk w szwajcarskim dzienniku „Neue Zürcher Zeitung” z 8 stycznia 2007 r., druk polskiego tłumaczenia w tygodniku „Forum” 2007 nr 8.

Moje lektury

O książce dziecięcej

Osobom zainteresowanym książką dziecięcą koniec ubiegłego roku przyniósł kolejne, ważne teksty do czytania. Dwa tomy to zbiory pokonferencyjne. Jeden *Książka dziecięca 1990-2005. Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej* został już omówiony w „Poradniku Bibliotekarza” i „Bibliotekarzu”. Dlatego tylko nadmienię, że wyraźnie nadszedł czas aby od diagnoz i kontekstów przejść do syntez. Takiej syntezy, nie tylko ostatniego piętnastolecia, ale wręcz ostatnich 30. lat XX w. wszystkim bardzo brakuje.

Tom drugi to pokłosie konferencji, która odbyła się w październiku 2006 r. w Ceszynie. Gospodarz – Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach ma spore doświadczenie w organizowaniu tego typu spotkań, przez wiele lat wspólnie z PTCz była współorganizatorem Forów Czytelniczych. Nigdy jednak tematem Forum nie stały się problemy bibliotek dziecięcych. Było to możliwe dopiero teraz, dzięki wysiłkowi organizacyjnemu i merytorycznemu działu instrukcyjnego a szczególnie instruktora czytelnictwa dzie-

cięcego Małgorzaty Grodzickiej. Tematem spotkania była *Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży*. Wśród fundamentalnych tekstów należy wskazać referaty prof. Tomasza Goban-Klasa o edukacji społeczeństwa informacyjnego i medialnego, prof. Joanny Papużyńskiej o misji bibliotek dla dzieci i dr Grzegorza

Leszczyńskiego o literaturze dla dzieci u progu XXI w. (PB 2006 nr 12 i 2007 nr 1). Sporo wystąpień koncentrowało się wokół spraw bibliotek. Ciągłe interesujący jest przykład działań podejmowanych przez Książnicę Płocką, ale na konferencji debiutowało „Abecadło” z Olsztyna i Mediateka Kielecka idąca tropem, przy zachowaniu swojej specyfiki, bertelsmanowskich rozwiązań z Olsztyna i Wrocławia. Gospodarze zaprezentowali także materiał omawiający działalność bibliotek dla dzieci i młodzieży w województwie świętokrzyskim (skrót w PB 2006 nr 12) jako instytucji aktywnych, dysponujących bogatą ofertą form pracy. Sprawom multimedialnym, gier komputerowych zostały poświęcone osobne wystąpienia. Wśród nich na jak najszerzej upowszechnienie zasługuje tekst Iwony Ulik-Jaworskiej o oddziaływaniu gier komputerowych na rozwój i psychikę dzieci i młodzieży. Autorka, wywodząca się z KUL-owskiej szkoły prof. Braun-Gałkowskiej w syntetyczny i może dlatego dość przerażający sposób wskazała na główne zagrożenia poparte konkretnymi przykładami gier. Sądzę, że my dorośli ciągle mało o tym wiemy i dość lekko traktujemy pozmie „niewinne” siedzenie dzieci przed komputerem (w myśl zasady „siedzi w domu – nie włóczy się”).

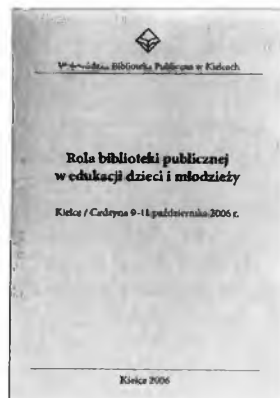
Dobrą tradycją przeniesioną z forów czytelniczych były

KSIĄŻKA DZIECIĘCA 1990-2005

Konteksty kultury popularnej
i literatury wysokiej



WYDAWNICTWO
NAUKA - DYDAKTYKA - PRAKTYKA



warsztaty – dyskusje w trzech grupach: o bezpiecznym komputerze, o literaturze i antypedagogice oraz o modelu biblioteki dla dzieci. Podsumowanie tych dyskusji też znalazło się w tomie.

I wreszcie ostatnia, bodaj czy nienajważniejsza publikacja – potężny *Almanach Polskiej Sekcji IBBY Twórcy dzieciom 1990-2005*. Almanach powinien obowiązkowo znaleźć się w każdej bibliotece dla dzieci. Stanowi nie tylko podsumowanie bogatej działalności PS IBBY, ale należy go traktować jako swego rodzaju bibliografię zalecającą. Zasadniczy zrab tworzy bowiem lista ponad stu książek nagrodzonych i nominowanych w ostatnich latach przede wszystkim w konkursie „Książka Roku”. Każda książka jest opatrzona ilustracją okładki, opisem bibliograficznym i krótką notką o treści oraz wiekiem adresata. Są to oczywiście pozycje dostrzeżone przez krytykę, interesujące byłoby przyznanie się, które z nich trafiły po pierwsze w ogóle do bibliotek oraz do obiegu czytelniczego. Jest to potężna dawka informacji, solidnie uporządkowana i udokumentowana.

Całość poprzedza wstęp w trzech odsłonach autorstwa wybitnych znawców. O literaturze ostatnich lat pisał Grzegorz Leszczyński, o ilustracjach Krystyna Lipka-Sztarbałło zaś o rynku wydawniczym Michał Zając. Następnie mamy kalendarium – czyli spis kto i kiedy dostał nagrody IBBY. Kolejne części to biogramy współczesnych pisarzy, ilustratorów i tłumaczy. Na końcu zamieszczono adresy wybranych wydawców.

Almanach jest dwujęzyczny, co wróży mu powodzenie za granicą, z pewnością stanie się wizytówką nie tylko PS IBBY ale i polskiej książki dla dzieci. Jest to pierwszorzędný towar eksportowy. Gratulacje należą się wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania. Ale żeby nie było za słodko to dwie łyżki dziegiu. Moje za-

strzeżenie budzi zbyt wyrafinowana, jak na tekst wybitnie użytkowy, strona graficzna, brak większej interlinii i trudna czcionka sprawiają, że tekst jest słabo czytelny, zwłaszcza w części kalendarium. Druga to wielce irytujące słowo layout, często powtarzane przy opisie książek, czy to już nie ma polskich słów? O ile sobie też przypominam nie jest to tak do końca pierwsza próba opisanie kondycji polskiej książki dla dzieci, za taką bowiem należy raczej uznać niewielkich rozmiarów katalog *Polska literatura dla dzieci i młodzieży 1989-1998. Książki i autorzy*, opublikowany przez PS IBBY w 1998 r. Wstęp do niego napisała wówczas Zofia Beszczyńska. Jednak niewątpliwie obecny *Almanach* jest dziełem dużo bardziej monumentalnym i profesjonalnym.



GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL

❑ *Książka dziecięca 1990-2005. Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej*. Red. G. Leszczyński, M. Zając, D. Świerczyńska-Jelonek. Warszawa: Wydaw. SBP, 2006.

❑ *Rola biblioteki publicznej w edukacji dzieci i młodzieży*. Kielce/Cedzyna 9-11 października 2006. Kielce: WBP, 2006.

❑ *Twórcy dzieciom 1990-2005 Artists for Children*. Almanach Polskiej Sekcji IBBY Almanac of the IBBY Polish Section. Warszawa: Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych – Polska Sekcja IBBY, 2006.

Dziecięce spotkania z literaturą dla bibliotekarzy i nie tylko

Bibliotekarzom dziecięcym zdecydowanie brakuje aktualnych wydań poradnikowych. Lukę tą próbuje wypełnić książka Joanny Papuzińskiej: *Dziecięce spotkania z literaturą*. Możemy tam odnaleźć wiele cennych wskazówek, niezbędnych dla pracujących z dziećmi i młodzieżą.

Bibliotekarz traktowany jest jako ważny, oczywiście nie jedyny, pośrednik pomiędzy literaturą a dzieckiem. Autorka stwierdza, że „We współczesnej bibliotece dziecięcej pracownik pochyłony nad książką przeznaczoną dla swych czytelników jest uważany za osobę, która sumiennie przygotowuje się do swych obowiązków przewodni-

ka dziecięcej lektury”. W rozdziale pierwszym *Jak czytać książki dla dzieci?* odnajdujemy wskazówki, na co należy zwracać uwagę przy czytaniu literatury dziecięcej, ale również jak rozmawiać o książkach, jak je polecać, a właściwie reklamować (booktalking).

Z rozdziału drugiego: *Księgi pierwsze* możemy dowiedzieć się, jakie powinny być pierwsza i kolejne księgi do czytania dla dzieci. Wydawać by się mogło, że to rady bardziej dla rodziców, ale to nie całkiem prawda. Autorka wyznacza obszary zainteresowań dzieci, a to wiedza niezbędna również dla bibliotekarzy, a ponadto należy pamię-

Dziecięce spotkania z literaturą

tać, że rodzice i inni pośrednicy też powinni być użytkownikami biblioteki (przynajmniej takie zalecenia możemy odnaleźć w *Wytycznych IFLA i UNESCO dla bibliotek dla dzieci*). Bibliotekarz znający zasady kształtowania się zainteresowań czytelniczych może być dobrym doradcą dla rodziców.

Bibliotekarz musi umieć rozmawiać o literaturze, stąd niezbędna jest lektura kolejnych rozdziałów: *Pamiętajmy o poetach, Opowiadanie baśni – piękne teorie i proza życia, Humor i autorytety*. Pozwolą one na pogłębienie wiedzy związanej z odbiorem, rozumieniem zachodzących zmian w poezji, w baśni, pozwolą inaczej spojrzeć na humor występujący w utworach dla dzieci. Nie zawsze przecież zgodny z naszym poczuciem humoru, zwłaszcza, jeżeli czytamy np. o małym krecie, który chciał wiedzieć, kto mu narobił na głowę.

Praktyczne rady znajdziemy również w rozdziale: *Czytadła dla chłopców*. Odnajdziemy tam informacje, jakie cechy powinna mieć dobra powieść przygodowa, a to nam na pewno pomoże przy zjednywaniu mniej czytającej, męskiej części naszych użytkowników. Nawet, jeżeli trudno

o dobrą, współczesną powieść dla chłopców, przynajmniej wiadomo, czego szukać?

Książka Joanny Papuzińskiej pomoże nam również poprawnie przygotować spotkanie z autorem lub inną ciekawą osobą. Wskazówki są o tyle cenne, że płyną z własnych doświadczeń autorki i to nie tylko jako bibliotekarza, ale przede wszystkim jako autorki książek dla dzieci i pedagoga. Jak się za to zabrać, na co zwrócić szczególną uwagę, o czym nie zapomnieć? Zapoznanie się z radami zagwarantuje nam sukces.

W rozdziale ósmym: *Konkursy literackie* dowiemy się, jak zorganizować interesujący konkurs literacki?, a w czwartym poświęconym baśni, jak opowiadać baśnie ludowe? Wskazówki są bardzo praktyczne, a co najważniejsze dostosowane do współczesnych realiów.

Autorka książki zachęca do: zabawy słowem, opowiadania baśni ludowych, spotkań autorskich, organizowania konkursów literackich, dostrzega związane z tym problemy, ale wierzy w sukces podejmowanych systematycznie działań.

Na zakończenie zostaje mi tylko życzyć przyjemnej lektury i sukcesów w pracy z dziećmi i młodzieżą.

DOROTA GRABOWSKA

□ Joanna Papuzińska: *Dziecięce spotkania z literaturą*. Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2007.



BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO

Biblioteka w podwórzu

Dzieje bibliotek nakładają się w naturalny sposób na dzieje narodów i społeczności, którym służą. W bogatych, zasobnych społeczeństwach, gdzie rozwój przebiega bez wojennych i rewolucyjnych kataklizmów biblioteki powstają i rozwijają się włączając się harmonijnie w ciągły postęp cywilizacyjny. Nie było to jednak udziałem bibliotek w Europie Środkowo-Wschodniej dotkniętej dwoma wielkimi wojnami i dwoma wielkimi totalitaryzmami. Los szczególnie przypadł w udziale Polsce, której stolica jako jedyna ze wszystkich państw koalicji antyniemieckiej przestała praktycznie istnieć.

Trudna rzeczywistość długich powojennych lat odbudowy Warszawy stawiała w niełatwej sytuacji nie tylko przeciętnych mieszkańców, ale również różne instytucje niezbędne dla normalnego funkcjonowania miasta. Doświadczało tego także powojenne bibliotekarstwo korzystające z różnych obiektów adoptowanych do potrzeb czy-

telników. Nie był to jeszcze etap komputeryzacji wymagający odpowiednich warunków lokalowych. Oddziały dzielnicowych bibliotek publicznych mieściły się bardzo często w zwykłych mieszkaniach. Tak było w przypadku najstarszej biblioteki na warszawskim Mokotowie znajdującej się do dzisiaj do dzisiaj przy ulicy Rejtana 3. Obecnie jest tu ulokowana wypożyczalnia kompletów bibliotecznych. Interesująca jest również historia mokotowskiej czytalni naukowej wchodzącej w skład sieci bibliotek publicznych. Czytelnia naukowa powstała zaraz po zakończeniu działań wojennych i znalazła swą siedzibę przy ulicy Malczewskiego. W połowie lat 50. w lokalu o powierzchni 53 m² zgromadzony został 7-tysięczny księgozbiór. Pozostaje tajemnicą, jak w tych warunkach udało się jeszcze zorganizować 16 miejsc dla czytelników. Jak widać powojenna tymczasowość i improwizacja okazały się w tym wypadku wyjątk-

kowo długotrwałe. Wzrastające potrzeby czytelnicze i powiększający się księgozbiór tej placówki wymusiły poszukiwanie nowej siedziby dla czytelnicy. Wybór padł na pochodzący z przełomu XIX i XX w. pałacyk generałowej Zofii Zielińskiej-Tobolew położony w podwórzu wielopiętrowej kamienicy przy ulicy Puławskiej 33.



Pałacyk był przed pierwszą wojną światową najprawdopodobniej otoczony ogrodem dochodzącym do samej ulicy Puławskiej. Należał do polsko-rosyjskiego małżeństwa: Zofii Zielińskiej i generała armii carskiej – Tobolewa. Postępująca jeszcze przed pierwszą wojną światową zabudowa miasta spowodowała, że zdecydowali się wydzielić ze swej posiadłości parcelę, którą sprzedali pewnemu rejentowi. Tenże rejent pobrał wspomniany już dom czynszowy. W ten sposób pałacyk znalazł się niejako w podwórzu budynku wzniesionego od ulicy. W 1917 r., już po wybuchu rewolucji bolszewickiej, generałostwo urządziło w nim ochronkę dla sierot polskich ewakuowanych z Rosji. Później, w okresie międzywojennym, w pałacyku zostało zorganizowane gimnazjum dla dzieci emigrantów rosyjskich nie uznających władzy komunistycznej w swoim kraju, którzy korzystali z azylu politycznego w Drugiej Rzeczypospolitej. Liczebność tej grupy dawnych poddanych cara ocenia się na ok. 100 tys., stąd i potrzeba takiej placówki. Przyszła druga wojna światowa. W jej rezultacie nastąpiły poważne przemiany polityczne i społeczne. Oczywiście nie mogło już być mowy o żadnym gimnazjum dla białych Rosjan. Generałowa dożyła swych lat w pałacyku. Zmarła w 1953 r. Generał odszedł zapewne wcześniej.

W 1957 r., z myślą o urządzeniu w nim biblioteki i urządzeniu administracji bibliotek mokotowskich, pałacyk został wyremontowany. W sprawozdaniu w 1959 r. napisano „Czytelnia naukowa IV [i wypożyczalnia] przy ulicy Puławskiej 33 posiada warunki rozwojowe, aczkolwiek za 2 czy 3 lata zaistnieje konieczność usunięcia z jej lokalu kierownictwa i działu gospodarczo-finan-

sowego Dzielnicy. [nastąpiło to dopiero w roku 1979 P.T.] Istnieje jednak zasadnicza kwestia czy lokal jest dobrze umiejscowiony. Frekwencja bowiem w Czytelni w porównaniu z innymi Czytelniami dzielnicowymi Biblioteki Publicznej jest stosunkowo niska. Księgozbiór jej wynosi 10 454 vol. Czytelników zarejestrowanych było 903, odwiedzin przeciętnie dziennie 27 osób. Sądzimy, że mieszkańcy Mokotowa w niedostatecznym stopniu byli informowani o istnieniu tej placówki i obecnie na to zagadnienie zwracamy baczniejszą uwagę”.



Pomimo obaw wyrażonych w sprawozdaniu czytelnia naukowa pozyskiwała coraz większą liczbę użytkowników. W sprawozdaniu przygotowanym trzy lata później stwierdzano, że liczba 26 miejsc przeznaczonych dla czytelników była daleko niewystarczająca. W tym czasie księgozbiór powiększył się stosunkowo nieznacznie bo o ok. 1000 vol. Ok. 35% użytkowników stanowiła młodzież szkolna, a nieco więcej, około 40% studenci wyższych uczelni. W księgozbiórze dominowała literatura popularna i naukowa (około 85% wydawnictw zwartych), a jedynie 15% przypadało na literaturę piękną przeznaczoną dla dorosłych. W późniejszych latach proporcje te nieco się zmieniły, 80% przypadało na wydawnictwa naukowe, a ok. 20% na literaturę piękną. Katalog kłamrowy i szufladkowy unowocześniono, przechodząc całkowicie na katalog szufladkowy. Rozpoczął się typowy dla okresu rządów Władysława Gomułki etap małej stabilizacji. Może bez wielkich wstrząsów i spektakularnych dokonań, ale cechujący się zwykłą codzienną pracą ludzi nieznanymi szerszemu ogółowi, ale których ambicją było rzetelne wykonywanie powierzonych im obowiązków. I właśnie wtedy, w 1961 r., w dawnym pałacyku generałowej Tobolewej, zorganizowano w czytelni naukowej wieczór poświęcony wybitnemu historykowi i bibliotekarzowi, Joachimowi Lelewelowi, o którym bardzo interesująco mówiła Winnicka, pracownik Zakładu Historii PAN. Frekwencja była jednak mała (15-20 osób).

Mijały kolejne lata. Księgozbiór wyraźnie przekroczył 10 tysięcy woluminów. Skokowo wzrosła liczba czytelników. W 1964 r. powiększyła się ona w stosunku do 1963 r. o prawie 30%. Znacznie gorzej przedstawiał się stan techniczny budynku. W 1965 r. pisano w kolejnym sprawozdaniu rocznym. „Odrębny i dużej wagi problem stanowi dla nas lokal Czytelni Naukowej i Kierownictwa Dzielnicowego Zespołu [bibliotek publicznych]. Lokal przy ul. Puławskiej 33 ciasny i zagrożony z powodu przegniłych i spróchniałych belek stropowych. Stropy mają być (...) zabezpieczone, ale los budynku nie jest zdecydowany. Prawdopodobna jest jego rozbiora”. Tak się nie stało. W roku następnym przeprowadzono remont budynku, w wyniku którego zabezpieczono obiekt, ale liczba miejsc w czytelni spadła do 18. Czas użytkowania go jako czytelni naukowej i wypożyczalni dobiegał końca. Już w 1968 r. czytelnia i wypożyczalnia w pałacyku zostały zamknięte i przeniesione w inne miejsce. Księgozbiór w tym czasie liczył ok. 15 000 wol., co oznacza, że powiększył się w ciągu dziesięciu lat działalności biblioteki w pałacyku o 100%.

Jeszcze przez ponad dziesięć lat, aż do marca 1979 r., w dawnej siedzibie generałowej Tobolewej urzędowała dyrekcja dzielnicowej Biblioteki Publicznej na Mokotowie.

W późniejszym czasie pałacyk zajmowało przez pewien czas Biuro Pomocy Psychologicznej a także Dom Dziennego Pobytu dla osób z problemami alkoholowymi. Obiekt nie jest obecnie przez nikogo użytkowany i stopniowo popada w ruinę. Nie znajduje się w gminnej ewidencji zabytków ani też rejestrze wojewódzkiego konserwatora zabytków, zainteresowało się nim jednak Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków, które ma w najbliższym czasie dokonać wizji lokalnej i być może wpłynie na jego przyszłe losy. Wydaje się, że po odrestaurowaniu w dawnym pałacyku, mogłaby znaleźć siedzibę dzielnicowa klubo-kawiarnia wraz z niewielką biblioteką, ale także fundacja lub reprezentacyjna kancelaria. W takim wypadku niezbędne jest oczywiście szybkie zabezpieczenie posiadłości przed dalszym zniszczeniem, a także ustalenie stanu prawnego pałacyku, generałostwo Tobolewowie umarli bowiem bezpotomnie. Warto byłoby przy tym za-

dbać, by znalazła się na nim choćby najskromniejsza tablica informująca o historii siedziby.

Nasuwa się również wniosek natury ogólniejszej. Biblioteki od dziesiątków lat borykają się z problemami lokalowymi. W dawnych czasach bogate zbiory biblioteczne powstawały w rezydencjach możnowładców i klasztorach. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym, którego miarą było upowszechnianie się umiejętności czytania, a z czasem i potrzeby czytania otwierały one swoje podwoje dla coraz szerszego kręgu użytkowników. W latach PRL-u, gdy majątki uległy przepadkowi, a o wszystkim decydowały centralne plany i przydziały, biblioteki znajdowały się na samym końcu listy nie tylko większych inwestycji budowlanych, ale nawet talonów uprawniających do zakupu maszyn biurowych. Po przełomie 1989 r. zaczęto mówić o potrzebie odpowiedniej polityki informacyjnej i tworzeniu społeczeństwa obywatelskiego, między innymi w oparciu o sprawne działające biblioteki. Wydaje się, że dobre rezultaty można by osiągnąć gdyby w osiedlach, dzielnicach i gminach zaczęto poszukiwać różnych obiektów nadających się do adaptacji na cele biblioteczne czy szerzej kulturalne. Być może nade wszystko potrzebni są pasjonaci znajdujący zrozumienie we władzach lokalnych i samorządowych, a zapewne także i sponsorzy gotowi wspierać takie inicjatywy. Dobrym przykładem realizacji takiej inicjatywy jest powstała ostatnio na Mokotowie biblioteka publiczna przy ulicy Bukietowej, którą zorganizowano w budynku nie użytkowanej kotłowni.

Składam serdeczne podziękowania za pomoc udzieloną w czasie zbierania materiałów do artykułu dr. Tadeuszowi Władysławowi Świątkowi, wicedyrektor Dzielnicowej Biblioteki Publicznej na Mokotowie, Elżbiecie Frankiewicz oraz zespołowi Archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Fotografie pochodzą ze zbiorów archiwum Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, cytaty i dane statystyczne ze sprawozdań dzielnicowej Biblioteki Publicznej na Mokotowie. Wiadomości historyczne dotycząc pałacyku generałowej Tobolewej zostały zaczerpnięte z artykułu Wł. T. Świątka: *Rosjanie na Mokotowie* opublikowanym w czasopiśmie „Południe” 2005 nr 4.

PAWEŁ TANEWSKI
Biblioteka SGH w Warszawie

JUŻ WKRÓTCE

Najnowsza książka Grzegorza Leszczyńskiego ***Magiczna biblioteka. Zbójce księgi młodego wieku***

„Szkice i zjawiska w literaturze dla dzieci i młodzieży, o „gorących” książkach, które nie pozostawiają czytelnika obojętnym, przeciwnie: otwierają nadzieję przeżyć głębokich i autentycznych”.

Z a m ó w i e n i a: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej
wydawnictwo@cebid.edu.pl

Tę książkę trzeba koniecznie przeczytać! Rewelacja!

Rozbudowa Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie

W Lublinie zakończono realizację wielkiego przedsięwzięcia inwestycyjnego „Rozbudowa Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie”. Było to zadanie trudne do wykonania z powodu położenia Biblioteki w centrum Lublina w sąsiedztwie także zabytkowych budowli.



Całość prac, od koncepcji architektonicznej do zakończenia inwestycji trwała 6 lat. W latach 2002-2003 firma architektoniczna opracowała projekt techniczny, budowlano-wykonawczy. Dopiero na tej podstawie władze Województwa Lubelskiego przychyliły się do przyznania dotacji na rozpoczęcie inwestycji.



Mając na uwadze wykorzystanie środków unijnych zdecydowano o realizacji przedsięwzięcia w dwóch etapach. Pierwszy etap, wykonanie części podziemnej (2 kondygnacje), za kwotę 3 mln zł, zrealizowano w 2004 r. Budowę części nadziemnej wykonano w latach 2005-2006. Inwestycję można było przeprowadzić dzięki otrzymaniu funduszy strukturalnych (ZPORR).

Wartość finansowa drugiej części inwestycji wyniosła 10 mln zł, w tym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 7,5 mln zł.

Realizacja zadania pozwoliła zbudować nową część Biblioteki o całkowitej powierzchni użytkowej 2200 m² liczącą 6 pięter.



Dzięki inwestycji uzyskano korzystne warunki przechowywania zbiorów (920 m² łącznej powierzchni magazynowej) oraz dodatkową powierzchnię na usługi biblioteczne (780 m², m.in. na Czytelnię Internetową z 16 stanowiskami, Wypożyczalnię, Czytelnię Czasopism i Salę konferencyjną). Ponadto pozyskano miejsce na magazyny gospodarcze i garaż podziemny.

**NOWE OBIEKTY
BIBLIOTECZNE**



Rozbudowana Biblioteka uzyskała szansę na rozwój i wyjście z nową ofertą do czytelników. Użytkownicy będą mogli korzystać w lepszych, komfortowych warunkach ze zbiorów Biblioteki.

ZOFIA CIURUŚ
dyrktor WBP w Lublinie

4 Pory Książki w Kędzierzynie-Koźlu

Kędzierzyn-Koźle, obok Wrocławia, Warszawy, Katowic, Bytomia, Poznania, Bielska-Białej, Olsztyna, Białegostoku gościł poetów w ramach organizowanej przez Instytut Książki imprezy – Pory Poezji. Spotkania organizowane w całej Polsce od 27 lutego do 6 marca br. były pierwszą odsłoną festiwalu Cztery Pory Książki.

2 marca, w dniu Międzynarodowego Dnia Poezji odbył się w Miejskiej Bibliotece Publicznej – panel dyskusyjny na temat kondycji współczesnej młodej poezji polskiej. Punktem wyjścia było motto z Holderlina *Cóż po poecie w czasie marnym*. W panelu udział wzięli: Krzysztof Siwczyk, Jacek Gutorow, Marta Podgórnica, Maciej Melecki oraz młodzież licealna z Kędzierzyna-Koźla. Dyskusja toczyła się wokół miejsca młodego poety we współczesności, jego postawy wobec rzeczywistości, języka. Duże emocje wśród młodych ludzi wzbudziła dyskusja na temat obowiązujących kanonów. Spora część młodzieży wypowiedziała się za uznaniem kanonów, podczas gdy

poeci nie byli w tym zakresie jednomyślni. Zdecydowanym przeciwnikiem jakichkolwiek kanonów okazał się Maciej Melecki.

Zupełnie inne spotkanie odbyło się wieczorem w Filii nr 5. Krzysztof Siwczyk, Marta Podgórnica, Marta Grundwald oraz Maciej Melecki zaprezentowali po kilka swoich wierszy. Ich odbiorcami byli młodzi ludzie, ale nie zabrakło wśród nich również czytelników dojrzałych. Dyskusja jaka wywiązała się po przeczytaniu tekstów pokazała, że percepcja ich utworów jest różna w zależności od wielu odbiorców. Zupełnie inna wśród młodych ludzi, do których dociera zarówno tematyka przedstawionych utworów, język, jak i sposób postrzegania rzeczywistości. Natomiast czytelnicy dojrzałsi odbierali tę poezję jako obcą sobie, hermetyczną i niezrozumiałą. Jeszcze raz potwierdziła się teza, że każde pokolenie ma własnych poetów.

HELENA BULANDA

dyrektor MBP w Kędzierzynie-Koźlu



Z WARSZTATU METODYKA

Droga książki od pisarza do bibliotekarza

Konspekt lekcji dla klasy III szkoły podstawowej

Cel główny: Poznanie drogi książki od pisarza do czytelnika.

Cele operacyjne

Wiedomości	Zapamiętanie	Uczeń: - zna kolejne etapy drogi powstawania książki aż do rąk czytelnika - zna zawody ludzi, którzy biorą udział w powstawaniu książki
	Rozumienie	Uczeń: - rozumie rolę poszczególnych osób, dzięki którym powstaje książka
Umiejętności	Stosowanie w sytuacjach typowych	Uczeń: - potrafi wymienić kolejne etapy pracy bibliotekarza w celu udostępnienia książki czytelnikowi - umie akcjażzyć zawód z instytucją - potrafi zaprojektować własną książkę
	Stosowanie w sytuacjach problemowych	Uczeń: - potrafi ocenić wartość pracy nad książką wielu ludzi - umie napisać tekst do zaprojektowania książki
	Postawy	Uczeń potrafi zachować się w czasie zajęć zgodnie z przyjętymi zasadami pracy w grupie.

Metody: pogadanka, pokaz prezentacji drogi książki od pisarza do bibliotekarza w programie Power Point, łańcuch skojarzeń, ćwiczenia praktyczne.

Pomoce: wizytówki dla pięciu grup, powiększona pieczętka biblioteki szkolnej, książka dla każdej grupy z kartą książki oraz kartą katalogu,

po 3 złożone kartki papieru na każdą grupę do zaprojektowania własnej książki, arkusz szarego papieru, flamastry.

Formy pracy: indywidualna, zbiorowa, zespołowa.

Przebieg zajęć

Powitanie w bibliotece

Uczniowie losują wizytówki w sześciu kolorach. Prowadzący wita wszystkich, prosi o podanie sobie rąk. Następnie uczniowie siadają do stolików zgodnie z wylosowanym kolorem wizytówek.

Zasady pracy i podział ról w grupie

Prowadzący podaje zasady jakie będą obowiązywały w trakcie zajęć. Każda grupa wybiera swojego lidera, który czuwa nad porządkiem w grupie, podziałem ról, przekazuje materiały od i do nauczyciela, prezentuje pracę grupy na forum klasy. Prowadzący zapoznaje uczniów z planszą dotyczącą podziału ról w grupie:

PISARZ – zapisuje tytuł książki oraz swoje imię i nazwisko na okładce i stronie tytułowej.

ILUSTRATOR – wykonuje ilustrację okładki.

WYDAWCA – wymyśla i zapisuje na stronie tytułowej nazwę wydawnictwa oraz miejsce wydania.

BIBLIOTEKARZ – stawia pieczętkę na karcie tytułowej książki, wpisuje numer książki oraz sygnaturę po uzgodnieniu z prowadzącym.

Podanie tematu

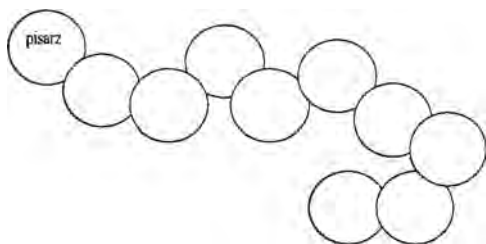
Prowadzący zapoznaje uczniów z celami i tematem lekcji, który zapisują w zeszytach. Następnie zapoznaje ich z zasadami oglądania prezentacji.

Pokaz prezentacji

Grupy kolejno podchodzą do trzech stanowisk komputerowych. Podczas oglądania prezentacji uczniowie zwracają uwagę na pracę i rolę poszczególnych osób, dzięki którym powstaje książka (pisarza, redaktora korektora, ilustratora, grafika, drukarza, introligatora).

Droga książki od pisarza do bibliotekarza

Prowadzący wspólnie z uczniami rozmawia na temat pracy wielu osób, dzięki którym książka mogła znaleźć się w bibliotece. Omawia nie tylko zawody, ale również instytucje (wydawnictwo, drukarnia, magazyn, hurtownia, księgarnia).



Zadaje pytania grupom o rodzaj pracy w poszczególnych zawodach. Uczniowie w grupach uzupełniają wspólnie łańcuch skojarzeń, wpisując osoby, dzięki którym powstaje książka.

Przypomnienie wiadomości

Uczniowie przypominają, z jakich elementów zbudowana jest książka, jakie informacje znajdują się na okładce i karcie tytułowej (każda grupa przegląda jedną książkę ze zbiorów biblioteki). Prowadzący informuje o roli bibliotekarza w przygotowaniu nowo zakupionej książki do wypożyczenia (wpis do księgi inwentarzowej, nadanie numeru książki, wypisanie karty katalogowej oraz karty książki, opieczetkowanie, obłożenie w folię).

Projektujemy własną książkę

Uczestnicy otrzymują kartki i projektują własne książki, na podstawie zdobytych podczas lekcji wiadomości, dostępnego księgozbioru i porad bibliotekarza.

Ewaluacja

Uczniowie w swoich grupach przygotowują na arkuszach szarego papieru notatkę podsumowującą lekcję w formie mapy mentalnej na temat DROGA KSIĄŻKI.

Nauczyciel eksponuje plansze oraz zaprojektowane książki.

Praca domowa dla chętnych

Dokończenie swoich książek poprzez napisanie krótkiego utworu do wymyślnego wcześniej tytułu oraz ilustracji. Książki wykonane przez uczniów przedstawione będą na wystawie w bibliotece.

BEATA JAROSZ

Zespół Szkół nr 27 Bydgoszcz

Czy znasz tę książkę, tego bohatera, tę przygodę?

Konkurs czytelniczy dla klas IV

Scenariusz konkursu

Od wielu lat robiąc statystykę wypożyczeń oraz obserwując czytelników zaniepokoił mnie fakt realnego spadku czytelnictwa po etapie nauczania zintegrowanego. Aby temu zapobiec podejmuję różne działania, takie jak np. wystawy nowości wydawniczych, głośne czytanie wybranych fragmentów książek, zamieszczanie recenzji najciekawszych lektur w gazetce przed

biblioteką, organizuję różne konkursy czytelnicze.

Jeden z nich przygotowany dla klas czwartych polegał na przeczytaniu dziesięciu pozycji wybranych z najczęściej wypożyczanych i lubianych przez dzieci książek. Uczniowie na przeczytanie ich mieli pięć miesięcy. Książki te w kilku lub kilkunastu egzemplarzach dostępne były w bibliotece i zarezerwowane do wypożyczenia dla uczniów klas czwartych.

Cele konkursu

- inspirowanie do aktywnego czytelnictwa książek różnych autorów,
- wdrażanie do czytania ze zrozumieniem i zapamiętywania najważniejszych faktów, bohaterów itp.,
- popularyzacja czytelnictwa wśród uczniów klas czwartych.

Spodziewane efekty

- Uczeń umie:
 - rozpoznawać i łączyć bohatera z tytułem książki,
 - pracować samodzielnie.
- Uczeń rozumie:
 - przeczytany tekst,
 - korzyści płynące z płynnego czytania,
- Uczeń zna:
 - tytuły oraz bohaterów książek przeznaczonych dla dzieci,
 - treść książek poleconych do przeczytania.

I. Podaj prawidłowy tytuł książki:

1	Zima z duchami	
2	Biała łapa	
3	Wakacje z dziadkiem	
4	Gdzie jesteś mamusiu	
5	Jak ujarzmić czarownicę	
6	Tajemnica Głębokiego Jeziora	
7	Przygoda Liczyrzepy	
8	Sekret Ślęzy	
9	Spotkanie nad jeziorem	
10	Michałek ma kłopoty	

II. Wymień kolejne tytuły książek z serii „Tajemnica i przygoda”, których bohaterami są Ewa i Wojtek:

- 1 –
2 –
3 –

III. Uzupełnij tytuły wszystkich kolejnych części książek z serii o Mikołajku, które możesz wypożyczyć w bibliotece szkolnej:

- 1 –
2 – Rekreacje
3 – Mikołajek i inne
4 – Wakacje
5 – ma kłopoty.

IV. Po przeczytaniu fragmentu odgadnij nazwę baśniowej postaci oraz wpisz tytuł książki, który ją opisuje:

1	„Potężne, zielone cielsko unosiło się i na ułamek sekundy zawisło nad falą. Potem opadło do wody z pluskiem i kiedy fala dotarła do brzegu, wszystko ucichło. Jezioro znów było gładkie i spokojne, tylko Ewa i Wojtek patrzyli nieruchomo przed siebie, nie mogąc wydusić ani słowa.”	
2	„Z beczki, spod strumienia wody spływającej z rynny, gramoliło się coś, co w najmniejszym stopniu nie przypominało niczego. Był to po prostu przezrzysty, szarzielony stworek w ogromnych kłosach na cienkich nóżkach. Stworek zwinie wpęzł po rynnę i usadowił się na parapecie okna.”	
3	„Piękna pani opuściła ręce. Jej śliczna twarz poszarzała nagle i pokryła się siecią zmarszczek. Nos wydłużył się i zakrzywił jak dziób drapieżnego ptaka.”	
4	„Ciemna, skulona postać wyłoniła się z deszczu i przeszła na słoneczną stronę. Staruszek postawił przed sobą kosz pełen świeżo zerwanej rzepy i wyprostował plecy na tyle, na ile pozwalał mu widoczny po lewej stronie garb.”	

V. Podaj tytuł książki, której bohaterką lub bohaterem jest:

1	Babcia i 6 wnuków	
2	Michał (Uszaty)	
3	Kuba i Paweł	
4	Profesor z dziećmi Emcią, Filipem i Protym	
5	Lotta oraz 4 kolegów Samson, Łukasz Vivien i Banian	
6	Ewa i Wojtek	
7	Danka i Elza	
8	Mikołajek	

VI. Wpisz postacie baśniowe, o których czytałeś/aś w następujących książkach:

1	Jak ośwoić czarownicę	
2	Lato z duchami	
3	Tajemnica Szurpińskiego Jeziora	
4	Tajemnica Liczyrzepy	

(Żaltis, Jagle, Marzelis i Dumas, czarownice Jossanta i Meluzyna, Wdeszczak, Czarny rycerz – Liczyrzepa, Pelle, czarownik Tiekoro, duch Sadeqa)

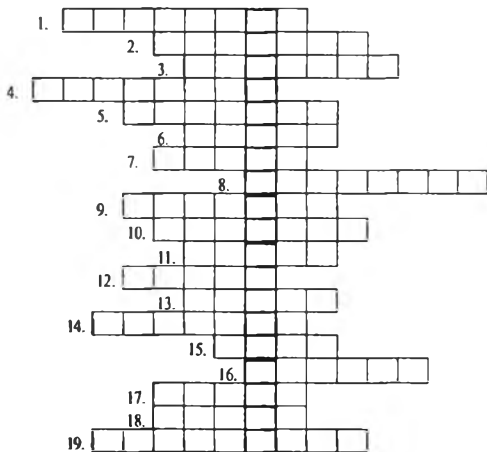
VII. Połącz w pary bohatera lub bohaterów z ich zwierzęcym towarzyszem:

Ewa, Wojtek	pies Reks
Mario, babcia,	
Brygida, Janek, Piotruś	koń Grot
Dziadek Kuby i Pawła	pies Cosik
Profesor, Emcia, Filip i Prot	koń Maks
Lotta	Osioł Pacjent
Mikołajek	pies Smok
Danusia	kot dzidka

VIII. Z jakiej książki pochodzi dany fragment. Napisz o kim mowa:

1	„Przyjechałam do dziadka na początku lata, ponieważ moi rodzice zamierzali się rozwieść i nie wiedzieli, co ze mną zrobić podczas wakacji.”	
2	„Jakaś szczupła dziewczynka z warkoczykiem powolutku zbliża się do morza. Przykucnęła, raz i drugi nabiera wody w dłonie i obmywa twarz.”	
3	„Wróciłem z wakacji. Byłem na koloniach i było bardzo fajnie. Kiedy przyjechalśmy pociągami na dworzec, czekali na nas wszyscy tatusiowie i wszystkie mamusie.”	

IX. Rozwiąż krzyżówkę, a dowiesz się czym dla Ciebie może być książka.



- Nosił okulary, był pieszczoszkiem pani od matematyki.
- Dokończ tytuł książki: *Mikołajek ma...*
- Imię wnuka, który przygotował obiad z trzech dań lodowych.
- Nazwa statku, którym płynęli bracia Kuba i Paweł.
- Imię czarownika, który połączył duszę i ciało Pellego.
- Książka z czarną okładką, którą znalazła Lotta.
- Jakie to zwierzę, na którym dzieci Emcia, Filip, Prot dotarli do gospody Pod Zębatym Wilkołakiem.
- Miejsce zabaw Lotty, Samsona, Łukasza, Viviena i Baniana.
- Miejscowość nad morzem, gdzie Danką spędziła wakacje.
- Kim okazał się duch Czarna Łapa – podaj imię.
- Jaką nagrodę otrzymał Mikołajek za dobry wynik z klasówki z arytmetyki.

- Imię włamywacza.
- Czarny chłopiec z fotografii w książce z czarną okładką.
- Kolor oczu Josanty
- Miejsce pracy żony włamywacza.
- Czym Michał związał przeciętą tętnicę kucharza Zygmunta.
- W co zamienili się dwaj bracia Marzelis i Dumas.
- Nazwa statku, którym płynął dziadek Kuby i Pawła.
- Zawód pani Rudzkiej, do której pojechała Danusia.

Odpowiedzi:

I. Lato z duchami, Czarna Łapa, Wakacje z babcią, Gdzie jesteś tatusiu, Jak ośwoić czarownicę, Tajemnica Szurpilskiego Jeziora, Tajemnica Liczyrzepy, Tajemnica Ślęży, Spotkanie nad morzem, Mikołajek ma kłopoty.

II. Tajemnica Ślęży, Tajemnica Liczyrzepy, Tajemnica Szurpilskiego Jeziora.

III. Mikołajek, Rekreacje Mikołajka, Mikołajek i inni chłopaki, Wakacje Mikołajka, Mikołajek ma kłopoty.

IV. 1. Zaltis, Tajemnica Szurpilskiego Jeziora, 2. Wdyszczak, Jak ośwoić czarownicę, 3. Meluzyna, Jak ośwoić czarownicę, 4. Liczyrzepa, Tajemnica Liczyrzepy.

V. 1. Wakacje z babcią, 1. Czarna Łapa, 3. Gdzie jesteś tatusiu, 4. Jak ośwoić czarownicę, 5. Lato z duchami, 6. Tajemnica Szurpilskiego Jeziora, 7. Spotkanie nad morzem, 8. seria książek o Mikołajku.

VI. 1. czarownice Josanta i Meluzyna, Wdyszczak, 2. Pelle, czarownik Tiekoro, duch Sadeqa, 3. Zaltis, Jagle, Marzalis i Dumas, 4. Czarny rycerz Liczyrzepa.

VII. Mario, babcia, Brygida, Janek, Piotruś – koń Maks, Dziadek Kuby i Pawła – osioł Pacjent, Profesor, Emcia, Filip i Prot – pies Cosik, Lotta – dziadek, Mikołajek – pies Reks, Danusia – pies Smok.

VIII. 1. Lotta, Wakacje z duchami, 2. Elza, Spotkanie nad morzem, 3. Mikołajek, Wakacje Mikołajka.

IX. Hasło: SPOSOBEM NA WOLNY CZAS, 1. Ananiasz, 2. kłopoty, 3. Piotruś, 4. Albatros, 5. Tickoro, 6. album, 7. jeleń, 8. magazyny, 9. Pisan-ka, 10. Zdrapka, 11. rower, 12. Mario, 13. Pelle, 14. zielony, 15. cyrk, 16. chusta, 17. głazy, 18. Tukan, 19. dentystka.

Regulamin konkursu czytelniczego dla klas IV

„Czy znasz tę książkę, tego bohatera, tę przygodę?”

1. Przeczytam do następujące książki z biblioteki szkolnej:

- *Czarna Łapa* – Joanna Papużńska,
- *Gdzie jesteś tatusiu?* – Anna Onichimowska,
- *Jak ośwoić czarownicę* – Wiera Badalska,
- *Lato z duchami* – Oberto Varinia,
- *Seria książek o Mikołajku* – Sempe Gościnnny,
- *Wakacje z babcią* – Ilse Kleberg,

– *Tajemnica Liczrzepy* – Marta Berowska,
– *Tajemnica Szurpiłskiego Jeziora* – Marta Berowska,

– *Tajemnica Ślęży* – Marta Berowska,
– *Spotkanie nad morzem* – Jadwiga Korczakowska.

2. Zwrócę uwagę na:

- głównych bohaterów,
- postacie baśniowe,
- zwierzęta towarzyszące bohaterom,
- tytuły książek,
- przygody towarzyszące bohaterom.

3. Dnia o godz. . . . w bibliotece odbędzie się konkurs pisemny dla wszystkich chętnych uczniów klas IV, którzy przeczytali polecane książki.

4. Wszyscy uczestnicy otrzymają dyplomy oraz bardzo dobrą ocenę z języka polskiego. Uczniowie, którzy uzyskają największą ilość punktów otrzymają nagrody książkowe.

5. Na gazetce przed biblioteką możecie przeczytać recenzje polecanych książek.

BEATA JAROSZ

Zespół Szkół nr 27 w Bydgoszczy

Pożegnania

W służbie książki i pomorskich bibliotek

15 rocznica śmierci ALOJZEGO TUJAKOWSKIEGO (1914-1992), bibliotekarza, księgarza, pedagoga, działacza społeczne- go, Członka Honorowego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.



4 maja 2007 r. minęła 15 rocznica śmierci wie- loletniego i wielce zasłużonego dyrektora Książ- nicy w Toruniu – Alojzego Tujakowskiego. Z wy- kształcenia i powołania polonista (Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, działalność w Kole Polonistów i w redakcji studenckiego czasopisma „Alma Mater”) z zamiłowania miłośnik książki, księgarz (doraźny pracownik księgarni Kazimie- rza Rutkiego w Wilnie, kierownik handlowy Spół- dzielczej Księgarni Nauczycielskiej w Toruniu, właściciel Księgarni Szkolnej w Toruniu, pracow-

nik bydgoskiej ekspozytury Domu Książki), dy- rektor Książnicy Miejskiej w latach 1954-1980 (od 1975 r. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu). To dzięki Jego staraniom od 1968 r. Książnica Miejska została zaliczona w poczet bibliotek publicznych o sta- tusie naukowym. W 1966 r. uzyskał tytuł star- szego kustosa dyplomowanego.

Jako dyrektor Książnicy Miejskiej w Toruniu wykazał szczególną troskę o rozszerzenie sieci bibliotek w mieście, m.in. udało mu się pozyskać trzy zabytkowe kamieniczki w śródmieściu na potrzeby bibliotek filialnych, zagospodarowano również na cele bibliotek lokale ze spółdzielni mieszkaniowych, pomieszczenia w domach kul- tury oraz zorganizowano bibliotekę w szpitalu na Bielanach. Od 1975 r. w nowym województwie rozpoczął rozbudowę sieci bibliotek rejonowych (wbrew zaleceniom ministra kultury i sztuki oraz obowiązującej dwustopniowej organizacji admi- nistracyjnej). Dyrektor WBP-KM powołał w sied- miu miastach województwa toruńskiego bibliote- ki rejonowe, którym podlegały nadal biblioteki niższego szczebla – powstałe w miejsce dawniej działających bibliotek powiatowych. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu w 1973 r. Książnica została przeniesiona do nowego gmachu przy uli- cy Słowackiego 8, w którym mieści się obecnie. W dniu 8 grudnia 2003 r., w osiemdziesięciolecie istnienia biblioteki, miało miejsce uroczyste nada- nie przez Radę Miasta Torunia, jednej z prowa- dzących do Książnicy Kopernikańskiej ulic imie- nia zasłużonego dyrektora biblioteki.

A. Tujakowski to również zasłużony pedagog, założyciel w Toruniu Policealnego Studium Bi- bliotekarskiego, od 1978 r. samodzielnej filii Cen- trum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, z zapalem wykładał w studium li- teraturę i wiedzę o książce i bibliotece. Jako prze- wodniczący Zarządu Okręgu SBP w Bydgoszczy włączył się w starania mające na celu powołanie Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informatyki Nauko- wej w ramach toruńskiej uczelni. Po powołaniu tej jednostki, w roku akad. 1975/76 prowadził

wykłady z historii książki dla studentów bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1955-1965 prowadził zajęcia z literatury i bibliotekarstwa dla słuchaczy zaocznego studium dla nauczycieli bibliotekarzy (w Toruniu, Brodnicy, Grudziądzu) oraz zajęcia w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Toruniu (w latach 1957-1962), gdzie założył i prowadził bibliotekę.

Swoje zamiłowanie do pięknej książki realizował, działając w Towarzystwie Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu. W 1975 r. powołał przy Książnicy Oficynę Drukarską, którą kierował artysta grafik Zygfryd Gardzielewski, drukowano w niej m.in. materiały metodyczne, podręczniki i skrypty, katalogi wystaw, niskonakładowe druczki bibliofilskie, druki okolicznościowe oraz wznawianą serię «Prace Książnicy Miejskiej».

Jako członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w latach 1970-1976 był przewodniczącym Zarządu Okręgu Bydgoskiego, a w latach 1980-1981 Okręgu Toruńskiego. Reprezentował stowarzyszenie w Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych, od 1977 r. wchodził w skład Rady Naukowej Biblioteki Narodowej. W 1984 r. za wybitne zasługi dla bibliotekarstwa polskiego i SBP otrzymał nagrodę II stopnia im. H. Radlińskiej. W 1985 r. Krajowy Zjazd Delegatów SBP nadał mu godność Członka Honorowego Stowarzyszenia.

We wspomnieniach pracowników biblioteki pozostał jako człowiek pogodny i pełen życzliwości dla ludzi, wykazujący duże poczucie humoru i umiejętność rozładowywania napięć. Wyrażało się to niekiedy w humorystycznych formach np. pierwszy samochód osobowy Książnicy nazwano Tujawką a w 1974 r. uhonorowano dyrektora Orderem Wielkiego Serca Nieustraszonego Lwa, jako wyraz uznania za jego poczynania w walce o nowy gmach biblioteki. Z okazji 25. rocznicy pracy bibliotekarze Książnicy zadedykowali mu druczek bibliofilski jego ulubionej ballady Tuwima – *Piotr Pluskin*. Jak wspomina długoletnia współpracowniczka dyrektora, Janina Huppenthal: „Dzięki stworzonej przez niego atmosferze, pracownicy czuli się jak jedna rodzina, każde osiągnięcie Książnicy było ich wspólną radością. Wszystkie laury i życzenia przyjmował z życzliwością i wzruszeniem, obmyślając jednocześnie formę rewanżu. Włączał się w każdą imprezę organizowaną zespołowo”.

W roku jubileuszowym dziewięćdziesięciolecia Stowarzyszenia. Zarząd Oddziału SBP w Toruniu wraz z pracownikami Książnicy Kopernikańskiej planuje zorganizowanie w dniu 30 maja br. spotkania okolicznościowego i wystawy upamiętniającej postać Alojzego Tujakowskiego. Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do Torunia.

KATARZYNA TOMKOWIAK

Wi@domości

Krośnińska Biblioteka Publiczna obchodzi jubileusz sześćdziesięciolecia

● 24.04.2007 r. miały miejsce uroczystości jubileuszowe 60-letnia Biblioteki Publicznej w Krośnic. Była to znakomita okazja do zaprezentowania szczeremu ogółowi społeczności, nie tylko lokalnej dorobku biblioteki – placówki z dużymi tradycjami, a także do podkreślenia zasług pracujących w niej bibliotekarzy poprzez wręczenie odznaczeń, nagród, wyróżnień.

Biblioteka Publiczna w Krośnic została powołana w 1947 r. Obecnie tworzy wraz z Biblioteką Główną, oddziałem dla dzieci i 7 filiami miejskimi jedyną powszechnie dostępną sieć placówek bibliotecznych w mieście. Biblioteka Krośnińska pełni funkcje edukacyjne, będąc zapleczem dla studiującej i dokształcającej się młodzieży z Krosna i Ziemi Krośnińskiej. Wyróżnia się wysokim zaawansowaniem prac w zakresie komputeryzacji Biblioteki Głównej, bogatym księgozbiorem uniwersalnym, kolekcją druków ulotnych. Prowadzi także działalność wydawniczą, publikując „Krośnińskie Zeszyty Bibliotecz-

ne”, „Katalog literatury popularnonaukowej zakupionej do Biblioteki Główniej”.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” składa na ręce dyrektora – Teresie Leśniak serdeczne gratulacje i życzenia dalszego rozwoju Książnicy Krośnińskiej na rzecz kultury i bibliotekarstwa polskiego.

Światowy Dzień Książki w Warszawie

● Do tegorocznego Światowego Dnia Książki Warszawa przygotowała się wyjątkowo dobrze. Impreza inauguracyjna miała miejsce w Teatrze Polonia, gdzie zaproszeni goście mogli spotkać się z przedstawicielami mediów i literatury. W gronie osób propagujących czytelnictwo znaleźli się: Joanna Szczepkowska, Jan Nowicki, Filip Bajon, Kinga Rusin, Maciej Stuhr, Karolina Gruszka, Alicja Resich-Modlińska. Do tego święta szczególnie przygotowały się warszawskie księgarnie, gdzie można było kupić książki z 10-20 procentowym rabatem, a każdy klient, tradycyjnie w tym dniu otrzymał pachnącą różę. Po mieście kursował zabytkowy tramwaj zwany pożądaniem. Można było w nim spotkać znane osobistości życia kulturalnego i literackiego, m.in. Katarzynę Grocholę, Marcina Brykczyńskiego, Zygmunta Miłoszowskiego. Miała też miejsce inauguracja konkursu fotograficznego zorganizowanego przez Polską Izbę Książki. Mogą w nim wziąć udział uczni-

wie gimnazjów i szkół średnich i fotografować ludzi „przypadających na czytaniu”. Rozstrzygnięcie konkursu przewidziane jest w dniu 17 maja br. – podczas Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie. Oby obchody Dnia Książki wpłynęły na przekroczenie 50-procentowej bariery ludzi nie czytających książek.

Spotkanie kierowników Filii CEBID w Rzeszowie

● W bieżącym roku doroczna konferencja kierowników Filii Centrum Edukacji Bibliotecznej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej odbyła się w Rzeszowie. Jej współorganizatorem była Filia CEBID w Rzeszowie i rzeszowska Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Dwudniową naradę otworzyli: Mirosława Majewska – wicedyrektor Centrum i Stanisław Turcek – dyrektor WBP w Rzeszowie. W pierwszej części przedstawiono następujące prezentacje multimedialne: „Organizacja i działalność WiMBP w Rzeszowie oraz problemy bibliotek województwa podkarpackiego” (dyr. Stanisław Turcek); „Projektowanie strategii marketingowej w organizacjach non profit na przykładzie bibliotek” (dr Hanna Hall). Natomiast część poświęconą problemom Centrum otworzyła Mirosława Majewska prezentacją „Strategii działań CEBID w latach 2007-2010 i nowym rozwiązaniom organizacyjno-prawnym instytucji”. Następnie omówiono główne kierunki działań instytucji w latach 2006/2007 w zakresie kształcenia (D. Kurach), doskonalenia bibliotekarzy

(H. Ochmańska), działalności wydawniczej (E. Kubisz, J. Chruścińska). Kierownik Filii w Rzeszowie Halina Piotrowska przedstawiła uwagi i postulaty dotyczące działania filii w świetle przedstawionej strategii CEBID i nowych rozwiązań organizacyjno-prawnych, które stały się podstawą ożywionej dyskusji. Następny dzień spotkania miał charakter turystyczny – uczestnicy narady zwiedzili Bibliotekę Główną Uniwersytetu Rzeszowskiego (w nowej siedzibie), Miejską Bibliotekę Publiczną w Łańcucie oraz kompleks zamkowy w Łańcucie. Kolejne spotkanie kierowników odbędzie się w Gdańsku.

(J. Chruścińska)

ZAPROSILI NAS...

● Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich, Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN-WOM w Częstochowie na III Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego. Katowice 22.03.2007 r.

● Urząd Miasta Nałęczów, Wydział Artystyczny UMCS w Lublinie, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego, Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa, Związek Polskich Artystów Plastyków w Lublinie na otwarcie wystawy pokonkursowej pt. „Konkurs na rysunek im. E. M. Andriollego”. Nałęczów 2006. 28.03.2007 r.

● Dyrektor Książnicy Płockiej im. Wł. Broniewskiego, prezes Płockiego Stowarzyszenia Przyjaciół Książki i Bibliotek na spotkanie z pisarzem, publicystą, dramaturgiem i scenarzystą Józefem Hencem oraz promocję jego książki *Bruliony Profesora T.* 29.03.2007 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Ewa Gruda, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lcwandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zajac

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: chruscinskaj@o2.pl wydawnictwo@cebid.edu.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrab@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: zinamonik@wp.pl

Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigieliska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigieliska@o2.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowania i skracania tekstów.

Współpraca z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Biliska, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

**WYDAWNICTWO
SBP**



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5700 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2007 r. wynosi 30,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym.
Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny.
Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Dział w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info> ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręcną w dwóch punktach:
w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!

BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY



PROBLEMY

Światowy Dzień Książki Dziecięcej 2007

Międzynarodowy Dzień Książki dziecięcej ustanowiony został przez IBBY (International Childrens Book Day) w 1963 r. Jego celem było i jest zainteresowanie wartościowymi książkami dla dzieci oraz zwrócenie uwagi dorosłych na sprawy literatury i czytelnictwa dzieci i młodzieży. To święto przypada każdego roku na 2 kwietnia – dzień urodzin Hansa Christiana Andersena, baśniopisarza wszechczasów, który od samego początku jest jego patronem.

Każdego roku inna sekcja IBBY spośród 70 krajowych sekcji (dane na 2006 r.) wybierana jest na gospodarza dnia. Zadaniem gospodarza jest ustalenie hasła promującego czytanie, a także specjalnego krótkiego opowiadania znanego pisarza dla dzieci z danego kraju. Sekcja jako gospodarz dnia zleca również znanemu grafikowi wykonanie plakatu oddającego hasło dnia.

Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej – 2007 obchodzony był na całym świecie pod hasłem „Opowieści oplatają świat”.

iBbY
New Zealand

Gospodarzem była Nowozelandzka Sekcja IBBY, która ustaliła wymienione hasło. Wybrała także opowiadanie Margaret May Mahy – nowozelandzkiej pisarki, laureatki *Malego Nobla*, czyli medalu

im. H. Ch. Andersena w 2006 r. Autorem plakatu jest nowozelandzki grafik Zak Waipara.

Opowiadanie M. M. Mahy, która jest nie tylko pisarką, ale też bibliotekarką realizującą spotkania poświęcone czytaniu i rozmowom o książkach w szkołach i bibliotekach, nawiązuje do pierwszych doświadczeń związanych ze słuchaniem opowieści, a potem samodzielnego czytania. Według M. Mahy przygodą każdego czytelnika jest szukanie tej jednej jedynej opowieści, która czaruje jak magik i czarownik. Historia jest tak pasjonująca, że zmienia czytelnika i zachęca do dalszych przygód i poszukiwań kolejnych opowieści.

Plakat będący dziełem grafika, potomka Maori – autochtonicznego ludu Nowej Zelandii przedstawia wyrzeźbione figury Ranginni i Rapatuanuku (ojciec – niebo i matka – ziemia Maori) obejmujące świat żyjących z bogatymi tradycjami Aotearoa – Nowej Zelandii.

Góry, słońce i księżyc są uosobione, a legendarne potwory są częścią naturalnego świata. Centralne drzewo symbolizuje boga lasu, który stworzył świat, zew światła przez oddzielenie swoich rodziców. Nad horyzontem pojawia się olbrzym z głową psa. Na plakacie widoczne są: kobieta-ptak (Kurangatuku), chochlik (Patupaiarehe) i prehistoryczny gad pełzający, odnaleziony tylko w Nowej Zelandii. Można też dostrzec Golluma z *Władcy Pierścieni* – powieści, która uczyniła pejzaż Nowej Zelandii znany całemu światu w wersji filmowej. Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży w Oświęcimiu, działając pod patronatem Stowarzyszenia Przyjaciół

Książki dla Młodych – Polska Sekcja IBBY, od 1998 r. przygotowała obchody Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej, które rozpoczęły się 2 kwietnia br. otwarciem wystawy książek wielojęzycznych pod ustalonym hasłem i trwają przez dwa miesiące. Umożliwia to prawie wszystkim uczniom szkół podstawowych naszego miasta oraz dorosłym, którym bliskie są sprawy czytania i wartościowych książek, zapoznanie się ze zbiorami obcojęzycznymi posiadanymi przez bibliotekę, trendami w światowej literaturze i czytelnictwie młodych.



Biblioteka zapraszając młodych czytelników do zwiedzania wystawy proponuje zajęcia literackie, m.in. o Andersenie, o ulubionych postaciach literackich rówieśników z kraju będącego gospodarzem, gry i zabawy popularne wśród dzieci na całym świecie, a szczególnie w prezentowanym kraju.

Zapoznaj z działalnością PS IBBY, z listą „Książek Roku” i ich autorami. Prezentuje sylwetki pisarzy i ilustratorów nagradzanych od 2000 r. Medalem Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości.

Promuje nie tylko literaturę obcą, ale także tłumaczenia na język polski i odwrotnie. Motywuje do poznawania kultury danego kraju, poszukiwania wspólnych tradycji, fascynacji tymi samymi bohaterami literackimi, niezależnie od szerokości geograficznej.

* * *

Obchody Światowego Dnia Książki Dziecięcej wpisane są w Oświęcimiu w długofalowy program (realizowany od 1993 r.) „Prezentacja kultur innych krajów i integracja kulturowa poprzez książki dla młodych”.

Wzorem lat ubiegłych oświęcimska „Biblioteka pod słońcem” zaprosiła na wernisaż uczniów klas IV dwóch oświęcimskich podstawówek. Tradycyjnie „Woluminki” przygotowały okolicznościowy program artystyczny. Oprócz piosenek o książkach i czytaniu, zaprezentowały fragment opowiadania M. M. Mahy w języku angielskim, francu-

skim, niemieckim i polskim. Pojawił się też czardziej, który „ostrzegął” przed magicznym działaniem książek. A chochlik z plakatu Z. Waipara paradował po całej sali.

Wybrani uczniowie musieli przejść dodatkową próbę, by dostąpić zaszczytu otwarcia wystawy. Ponieważ kiwi – ptak jest nieoficjalnym godłem Nowej Zelandii i oprócz ptaka i owocu oznacza też Nowozelandczyka, pierwsza zagadka brzmiała: „Z czym kojarzy się wam kiwi”? Po udzieleniu prawidłowej odpowiedzi, uczestników poczęstowano owocami, by mogli poczuć się mieszkańcami Nowej Zelandii.

Druga zagadka dotyczyła rozpoznania flag trzech państw: Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii. Ostatnim zadaniem było odblokowanie drzwi oddzielających ekspozycję poprzez odgadnięcie symboli umieszczonych na specjalnym materiale. Chodziło o globus z opaską z flagami różnych krajów, co interpretowało hasło: Opowieści oplatają świat”, zmniejszony plakat MDKDz i godło Nowej Zelandii.

Po ceremonii otwarcia odbyło się zwiedzanie wystawy.

Opowieści oplatają świat

Na wystawie zgromadzono książki wielojęzyczne. W myśl hasła, cały glob ziemski opasany jest książkami, opowieściami napisanymi dla młodych w różnych językach. Ekspozowane są książki w języku: szwedzkim, litewskim, japońskim, hebrajskim, koreańskim, angielskim, francuskim, niemieckim, tajskim, norweskim, słoweńskim, czeskim, słowackim, greckim, hiszpańskim, nowozelandzkim.

Wymienione książki zgrupowano w trzech działach.

Hans Christian Andersen – patron dnia

Dział o Andersenie jest stałym akcentem corocznej ekspozycji przygotowywanej na Światowy Dzień Książki Dziecięcej. Międzynarodowy Dzień Książki Dziecięcej obchodzony jest w dzień urodzin Andersena – baśniopisarza wszech czasów.

Oprócz pozycji biograficznych o H. Ch. Andersenie prezentowane są liczne i różnorodne i wielojęzyczne baśnie słynnego Duńczyka. Ponadczasowość i uniwersalność baśni Andersena jest dodatkowym potwierdzeniem tegorocznego hasła Dnia, że „Opowieści oplatają świat”.

Dział wzbogacono materiałami informacyjnymi: kalendarium życia i twórczości Andersena, jego biografią, portretem. Ważne są dane o liście honorowej im. H. Ch. Andersena, na którą wpisuje się szcze-

gólnie wartościowe tytuły wraz z listą polskich książek uhonorowanych tą nagrodą. Zamieszczone są informacje o najbardziej prestiżowej nagrodzie IBBY, do których zaliczyć należy medal im. H. Ch. Andersena tzw. *Mały Nobel* i poszerzone o nazwiska polskich pisarzy i ilustratorów, którzy otrzymali medal Polskiej Sekcji IBBY za całokształt twórczości dla dzieci i młodzieży.

Czytanie może być pasjonującym zajęciem

Tytuł drugiego działu ekspozycji wypływa z treści opowiadania M. M. Mahy, które mówi o pierwszych doświadczeniach małego dziecka, dotyczących najpierw słuchania, a potem samodzielnego czytania. Tak – to jest prawda; czytanie może być pasjonujące. Od prostych opowiadań, poprzez baśnie i powieści, aż do utworów fantastycznych i popularnonaukowych.

Lektura potrafi wciągnąć młodego człowieka niezależnie od tego pod jaką szerokością geograficzną mieszka. Ten dział wystawy prezentuje książki różnojęzyczne, posiadające dar pasjonowania każdego, kto je zechce przeczytać, bądź przejrzeć.

Nowozelandczyk rozpocznie od książeczek obrazkowych i opowiadań Margaret May Mahy, by potem zachwycać się powieściami dla młodzieży. *Mały Japończyk* z ogromnym zainteresowaniem wysłucha w bunko (w dobrosąsiedzkiej bibliotece dla dzieci) przedstawianej w formie kamishibai książki o *Lisku Gonie*. Starszy może przeczytać poszczególne tytuły <Jeźdźcy> M. Musierowicz, m.in. *Noelka*, *Dziecko piętku*, *Opium w rosale* w doskonałym tłumaczeniu Kazuko Tamury.

Koreańczyk zagłębi się w komiksy i baśnie pisane nie tylko przez rodzimych autorów, ale także tłumaczone z różnych języków.

Młody Brytyjczyk zafascynowany przygodami Kubusia Puchatka, w późniejszym wieku sięgnie po przygody o Mikołajku, Mateuszkę. Zainteresują go tytuły najpopularniejsze w innych krajach europejskich np. Astrid Lindgren, Ericha Kästnera.

Czytelnik z dalekiej Islandii zainteresuje się opowieściami o ptakach, Słoweńczyk o puszystym kotku. Równieśnik z Hiszpanii zapozna się z bajką braci Grimm *Trzy świnki* i książkami obrazkowymi: *O krasnoludkach*, *O czarownicach* i *Morskich opowieściach*.

Nowa Zelandia – zielony kraj na antypodach

Nowa Zelandia w języku maoryskim – to Aotearoa (Kraj Długiej Białej Chmury) jest państwem

wyspiarskim położonym na południowym Pacyfiku, na wschód od Australii. Nową Zelandię zamieszkuje ponad 4 mln mieszkańców, w tym 80% to ludność pochodzenia europejskiego, pozostali to rdzenni mieszkańcy Maorysi i różne ludy Oceanii i Azji.



Powierzchnia kraju wynosi 268 680 km², ustrój polityczny – to monarchia konstytucyjna, głową państwa jest królowa Elżbieta II, a w jej imieniu władzę sprawuje gubernator generalny – Anand Satyanand. Jednostkę monetarną stanowi dolar nowozelandzki (NZD). Terytorium kraju dzieli się na 16 regionów oraz miasta i okręgi.

Naturalną szatą roślinną kraju są wiecznie zielone lasy podzwrotnikowe. Podstawą gospodarki jest hodowla owiec i bydła oraz uprawa zbóż, warzyw i owoców. Duże znaczenie ma leśnictwo i rybołówstwo. Najważniejsze gałęzie produkcji to: przemysł spożywczy, maszynowy, metalowy, chemiczny, drzewny, papierniczy, włókienniczy. Przemysł wydobywczy to węgiel kamienny i gaz ziemny.

Stolicą kraju jest Wellington. Nowozelandzka Sekcja IBBY jest jedną z 70 krajowych Sekcji zrzeszonych obecnie w IBBY.

STANISŁAWA NIEDZIELA
URSZULA KUŚ



RECENZJE

Marek i Mirek
G. Rodariego – książka
o urokach dzieciństwa

Gianni Rodari (1920-1980) – wybitny włoski pisarz, laureat najwyższego trofeum w dziedzinie książki dziecięcej (*Małego Nobla*, czyli Medalu im. H. Ch. Andersena przyznanego mu przez IBBY w 1970 r.) a także rozumiejący duszę dziecka peda-



gog – po latach przerwy znów zawitał na półki polskich księgarń. Nie gościł na nich przez jakiś czas, zapewne dlatego, że miano mu za złe lewicowe (ściślej – komunistyczne) sympatie. Na szczęście w książkach Rodariego brak indoktrynacji, a tam, gdzie, jak w *Małych włóczęgach*, wyraźnie widać tendencję

społeczną, najważniejsze pozostaje po prostu współczucie dla losu drugiego człowieka.

Zasługą wydawnictwa „Muchomor” jest udostępnienie obecnemu pokoleniu młodych czytelników kilku, wcześniej u nas nieznanych lub znanych tylko częściowo, znakomitych książek tego twórcy (*Interesy Pana Kota*, *Był sobie dwa razy baron Lamberto*, *Historia o Alicji, która zawsze wpadała w kłopoty*), w dodatku w pięknej, wysmakowanej szacie graficznej. Książki Rodariego ukazują się również na polskim rynku dzięki krakowskiej oficynie „Skrzat” (w tym wypadku trudno się jednak zachwycić szatą graficzną, będącą – być może – wyrazem oszczędnościowej polityki tego wydawnictwa).

Wśród rozmaitych książek Rodariego, które mogą sobie przeczytać dzisiejsze ośmio-, dziewięcio-, dziesięciolatki znalazła się zabawna opowieść o przygodach dwóch braci bliźniaków – Marka i Mirka. Odróżnia się ich po kolorach młotków, bowiem (jak to bliźniacy) są identyczni (*Mirek ma oczy niebieskie, Marek za to – też*) a ze swoimi młotkami, które tresują tak, jak inni robią to z domowymi zwierzętami, nigdy się nie rozstają, dokonując za ich pomocą eksperymentów poznawczych, świadcząc usługi, czasem – bardzo specyficzne (przełoszenie ducha), innym razem – zupełnie zwyczajne (przypilnowanie dziecka). Bliźniacy są też w stanie pokonać złodziei (mniej i bardziej niebezpiecznych), dokonują również psikusów, a ich młotki, które na skutek odpowiedniej tresury wracają do właścicieli jak bumerangi, za każdym razem pomagają w wyjściu z opresji. Jednym słowem opowieści Rodariego o przygodach Marka i Mirka, to fabułka pełne absurdałnego humoru, który jednakże oddaje na swój lekko zwariowany sposób charakter naszej lekko zwariowanej, z werwą penetrowanej przez małych bohaterów rzeczywistości. W tle młotkowej działalności braci jest ich mediolański dom – z mamą (właścicielką sklepu z kapeluszymi), tatą (właścicielem sklepu ze sprzętem AGD), służącą Margot (u nas nazwano by ją pewnie *gosposią*), sąsiadką (panią Merli) i jej żądnym wrażeń niemowlęciem, z przyjacielem rodziny – panem Ricardo

(właścicielem zakupionego niedawno zamku), z ciotką Diomirą (jej zajęciem jest przymierzanie spódniczek i dlatego ma czas, by wziąć chłopców na wakacje), z namolną staruszką, pasażerką pociągu, zadreczczającą chłopców prośbami o wkładanie bagażu na półkę i zdejmowanie tegoż, a także z panią de Magistris (sąsiadką, która sprawuje pieczę nad bliźniakami pod nieobecność rodziców i zabawia ich opowiadaniem bajki o Czerwonym Kapturku). Jest to świat, w którym obecna jest szkoła, wielkomiejskie banki, sklep taty, nadmorskie plaże, gdzie spędza się lato z niepracującą zawodowo ciotką. To świat, który trzeba zbadać na swój własny sposób (to jest sposób właściwy człowiekowi siedmio-, ośmioletniemu), przyjrzeć mu się ze wszystkich stron, troszkę go zdekonstruować (młotki, jak to młotki, służą do tłuczenia nimi), powalczyć, trochę się nim pobawić bez żadnych ukrytych intencji – ot, tak sobie, żeby było energiczniej. Marek i Mirek są chłopięcymi odpowiednikami Alicji (ze wspomnianej wyżej książki Rodariego *Historia o Alicji, która zawsze wpadała w kłopoty*) – bez żadnych problemów przechodzą (dzielnie przy tym żonglując młotkami) ze świata rzeczywistego do świata fantazji, gdzie mieszkają chichoczące, obwieszane łańcuchami i wcale niegroźne duchy, latający (dzięki silniczkom umieszczonym przy butach) gangsterzy, niezbyt straszne diabły, którym można powybijać (oczywiście za pomocą młotków) ich dłu-gie zęby i które zamieniają się w muchę. Marek i Mirek mają dla siebie i swoich badań dużo przestrzeni i dużo swobody. Mogą robić właściwie, co chcą, a gdy popełnią błąd (jak w przypadku niezbyt mądrego psikusa w sklepie taty), potrafią go też naprawić i wiedzą, że jest to konieczne. Poza tym czuwa mama, która świetnie przewiduje, jakie skutki może przynieść ich dynamiczny i niekonwencjonalny sposób badania rzeczywistości i umie zapobiec rozmaitym niepożądanym konsekwencjom. Dorośli mądrze towarzyszą dzieciom, potrafiąc docenić ich zapał i umiejętności (w szkole – nauczycielka i woźny proszą ich o rozmaite przysługi i prace społeczne), ale też nie są wolni od wad: wykorzystują bezmyślnie obowiązek grzeczności (jak uciążliwa współtowarzyszka podróży), są skąpi i targują się z dziećmi (jak pan Ricardo), bywają zamknięci i straszą je w celach dydaktycznych (jak pani de Magistris, która opowiada bajkę, napęnlającą chłopców panicznym lękiem: *...pani de Magistris ich nie słyszy, ponieważ słucha tylko swojego głosu*).

Marek i Mirek Rodariego to książka o urokach dzieciństwa, z których największym jest swobodna, przez nikogo niesterowana eksploracja świata – tego realnego i tego fantastycznego. Świat codzienności i świat fantazji łączą się (jak to w baśni bywa) w harmonijną całość. W jej centralnym punkcie radośnie sobie hulają – wytresowane młotki. Mogą one służyć również do rozbijania różnych stereo-

typów, na przykład tego, że aby uczyć, trzeba pouczyć. Rodari rozbił ten stereotyp skutecznie i z humorem.

HANNA DIDUSZKO

□ Gianni Rodari: *Marek i Mirek*. Przełożyła Agnieszka Kuciak, zilustrowała Joanna Jung, projekt graficzny serii Paweł Pawlak. Warszawa: Wydaw. „Muchomor”, 2006.

Bajarka Marianna

Tego pseudonimu używała polska pisarka dla dzieci, będąca jednocześnie specjalistką w dziedzinie opowiadania baśni – Maria Niklewiczowa. Autorka tworzyła utwory o dużej wartości literackiej oraz wychowawczej i jest obecnie niesłusznie zapomniana. Żyła w latach 1892-1985. W okresie stalinowskim nie ulegała narzucanym ogólnie tendencjom i tworzyła prozę biograficzną wolną od propagandowego dydaktyzmu, podobnie jak np. Wanda Grodzieńska i Jerzy Broszkiewicz. W 1967 r. opublikowała powieść historyczną dla młodzieży *Hetman „Kuba”*, a trzy lata później powieść dla młodego czytelnika, dotyczącą okresu okupacji hitlerowskiej i powstania warszawskiego, zatytułowaną *Wrócimy razem*. Jej największe osiągnięcie to jednak wybór baśni ludowych z całego świata *Bajarka opowiada*, wydany w 1959 r. i zawierający 58 utworów do czytania i opowiadania dzieciom w różnym wieku. Pozycją tą Niklewiczowa wniosła duży wkład w rozwój polskiej baśni i bajki w okresie po II wojnie światowej, obok takich autorów, jak Hanna Januszevska, Maria Kownacka, Maria Kann, Maria Krüger, Anna Świrszczyńska, Stanisław Pagaczewski, czy dwie wybitne pisarki silnie związane z Lublinem i Lubelszczyzną – Janina Porazińska i Ewa Szelburg-Zarembina.

Dłatego słusznie się stało, że książka została wznowiona przez poznańskie wydawnictwo Zysk i Spółka, i to jako dokładna podobizna dawnego wydania, z pięknymi ilustracjami autorstwa Marii Orłowskiej-Gabryś. Można z przekonaniem stwierdzić, że dotąd nie straciła wielkiej wartości literackiej i wychowawczej ani siły oddziaływania na dziecięcego odbiorcę. Bibliotekarze powinni ją wykorzystać nie tylko jako propozycję dla dzieci do samodzielnej lektury lub ich opiekunów do głośnego czytania, ale też do organizacji głośnego czytania czy opowiadania baśni w bibliotece. Mogą zorgani-

zować wieczór albo poranek, w którym będą opowiadać sami lub przygotować czytelniczy konkurs opowiadania baśni, np. w czasie ferii bądź wakacji w bibliotece. Pomoże im w tym artykuł metodyczny przygotowany przez autorkę, który dotąd nie stracił nic na aktualności. Cenna jest m.in. jej wskazówka, że przygotowując się

do opowiadania trzeba wziąć pod uwagę, przed odbiorcą w jakim wieku będziemy występować. Taką samą praktyczną rolę pełni spis treści, zawierający przy tytułach oznaczenia literowe (a, b, c, d) informujące o stopniu trudności baśni. Utwory mają różną długość i strukturę fabularną, z czego wynika zróżnicowanie stopnia trudności ich odbioru. Cenne są też informacje o pochodzeniu narodowym każdej baśni, dzięki czemu wybór można wykorzystywać na imprezach służących prezentacji folkloru czy literatury różnych narodów. Są więc wśród nich baśnie naszych sąsiadów – Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Czechów, Rosjan i Niemców, jak również utwory pochodzące z odleglejszych krajów Europy, w tym Szwajcarii, Francji, Hiszpanii, Włoch, Rumunii, Grecji, Anglii i Szkocji, Węgier, państw skandynawskich. Nie zabrakło też baśni egzotycznych, i to z bardzo różnych stron świata, np. z Afryki, Indii, Chin, Japonii, państw z postradzieckiej części Azji, z kręgu kultury arabskiej i indiańskiej. „Bajarka” prezentuje też jedną baśń żydowską. Dzieci czytając baśnie różnych narodów lub ich słuchając, i mając przy tym świadomość pochodzenia etnicznego konkretnych tytułów zdobędą wiedzę o świecie, nauczą się myślenia geograficznego i etnograficznego, a także, co bardzo ważne, przygotują się do późniejszej samodzielnej lektury literatury powszechnej, niewolnej od świadomości obcowania ze spuścizną różnych kultur narodowych. Dotyczy to także obcowania z dziełami należącymi do innych form sztuki, mającymi wyraźne cechy narodowe. W dziedzinie sztuk plastycznych bardzo pomoże w tym dziecięcy kontakt ze wspaniałymi, barwnymi i czarnobiałymi ilustracjami Orłowskiej-Gabryś. Jednocześnie młody odbiorca tekstów Niklewiczowej nauczy się rozumienia i tolerancji dla wielości i odmienności kultur.

Książka może służyć pomocą również w wychowaniu patriotycznym i regionalnym. Realizacji tego pierwszego celu wychowawczego z pewnością



dobrze posłuży kontakt dzieci z takimi starymi polskimi baśniami, jak *Śpiący rycerze* i *Twardowski*. Na rozwój wiedzy o odrębności tradycji różnych części naszego kraju dobrze wpłynie poznanie baśni z Tatr, Krakowa i Gór Świętokrzyskich. Kontakt z „Bajarką Marianną” może też rozwinąć u dzieci pożądane cechy charakteru, choćby wrażliwość społeczną, w tym współczucie dla ludzkiej biedy, a także zwalczanie w sobie negatywnej cechy, jaką jest zazdrość (zob. np. ukraińska baśń *O ludkach biedorobach*). Poznanie baśni z innych kontynentów winno osłabić skłonność do postaw rasistowskich.

Niewątpliwie zalety baśni opracowanych przez Marię Niklewiczową stanowią styl i sposób narracji, charakterystyczne dla języka mówionego, cechującego baśnie ludowe. Jest to widoczne i w tekście narratora, i w dialogach. Język baśni Niklewiczowej ma zarazem duże wartości literackie. Dziecięcy czytelnik lub słuchacz obcując z nimi z pewnością wyrobi w sobie w przyszłości umiejętność swobodnego oraz poprawnego wystawiania się w mowie i w piśmie.

Wybór *Bajarka opowiada* znam od dzieciństwa. Jest to jedna z książek, na których się wychowałem. Korzystałem jeszcze z wydania z 1959 r., i to ponad dwadzieścia lat po jego opublikowaniu. Mało która z książek mojego dzieciństwa była tak „zaczytana”. Z tego względu bardzo się ucieszyłem, widząc ją w bieżącym roku w księgarni jako reprodukcję tamtego starego wydania – książkę w twardej oprawie i na dobrym papierze. Nie zastanawiałem się długo, zanim ją kupiłem. Podjęcie takiej samej decyzji polecam wszystkim bibliotekarzom pracującym z dziećmi, osobom prowadzącym zawodowo działalność pedagogiczną, a także jako doskonały prezent dla dziecka.

ADRIAN ULJASZ

□ *Bajarka opowiada. Zbiór baśni całego świata. Oprac. M. Niklewiczowa. Ilustr. M. Orłowska-Gabryś. Poznań: Wydaw. Zysk i S-ka, 2006.*



PROMOCJA CZYTELNICTWA

Rodzinne czytanki w Kędzierzynie-Koźlu

Miejska Biblioteka Publiczna w Kędzierzynie-Koźlu 27 stycznia br. zainaugurowała cykl imprez związanych z promocją czytelnictwa wśród najmłodszych i młodszych dzieci p. „Rodzinne czytanki w bibliotece”. Do udziału w tej literackiej przygodzie zaproszono dzieci, ich rodziców, dziadków i rodzeństwo.

Celem spotkań jest tworzenie z udziałem dzieci sympatycznej atmosfery kontaktu z książką, wyrabianie od najmłodszych lat potrzeby obcowania z literaturą, jak również pogłębianie więzi między dziećmi a dorosłymi.

Spośród wielu tysięcy książek dla dzieci, znajdujących się w bibliotece wybrano 12, które w każdą ostatnią sobotę miesiąca będą wspólnie czytane, opowiadane, inscenizowane. Są to baśnie, opowiadania, powieści znane zarówno pokoleniom rodziców naszych miłośników, jak i nowsze, napisane w ostatnich latach.



Wydawnictwo „Literatura” poleca książkę Izabelli Klebańskiej *Jak dżdżownica Akałada o muzyce opowiada*

Jak to jest, że z czarnych nutek na papierze powstaje muzyka? I czym różni się bemol od krzyżyka? Akałada – znak muzycznej klamry – potrafi świetnie wszystko wyjaśnić! W każdym wierszu opowiada o muzyce, rytmie i tempie, zawsze z humorem i zawsze bardzo jasno.

Książka chętnie wykorzystywana przy nauce muzyki w początkowych klasach szkoły podstawowej, przeznaczona jest dla dzieci w wieku 6-10 lat. Ilustracje wykonała Joanna Zagner-Kołat. Format książki: 24,5 cm x 17 cm, oprawa twarda, ilustracje kolorowe, 48 stron. Cena 14,50 zł.

Proponujemy dzieciom spotkania z autorami książek, ilustratorami, zajęcia plastyczne, konkursy, zabawy, ale przede wszystkim liczymy na aktywny udział rodzin w naszych spotkaniach.

Na styczniowej imprezie dzieci, ich rodzice, dziadkowie w odpowiednio zaaranżowanych wnętrzach biblioteki, nawiązujących do treści i klimatu książki czytali fragmenty *Opowieści wigilijnej* K. Dickensa.

Teksty z książki przeplatane były inscenizacją teatralną w wykonaniu Andrzeja Mikoszy, aktora Teatru Lalki i Aktora w Opolu, któremu towarzyszyły lalki. Dodatkową atrakcją stanowiły odgłosy wichury, dzwonów, bicia zegarów i koledy, pobudzające wyobraźnię dzieci.

Maluchom i ich rodzicom pomysł wspólnego czytania książek w bibliotece bardzo się spodobał.

Moja wnuczka kocha bajki. Sporo czyta, nawet sama chodzi do biblioteki – mówiła jedna z babć, która przyprowadziła małą Olę na rodzinne czytanki do kozielskiej biblioteki.

Na wspólne bajanie przyszło do biblioteki kilkadziesięcioro dzieci i ich opiekunów. Wśród nich byli również tatusiowie, którzy jak się okazuje chętnie czytają swoim pociechom.

To są najczęściej baśnie Andersena, braci Grimm, stare polskie baśnie, które wypożyczamy właśnie w naszej bibliotece. Mam nadzieję, że wysilek się opłaci i w przyszłości nasza córka sama będzie chętnie sięgała po książki – na razie ma tylko 3,5 roku, ale bez wieczornej bajki nie zaśnie – podkreślał jeden z ojców.

Dzieci uczestniczące w czytankach otrzymały pierwszą z kolekcji bajkowych pocztówek, które dla nich przygotowaliśmy. W grudniu na spotkaniu finałowym podsumowującym całą akcję wśród dzieci biorących aktywny udział w spotkaniach rozlosowane zostaną atrakcyjne nagrody.

Akcja rodzinnych czytaniek w bibliotece została odpowiednio nagłośniona w lokalnych i regionalnych mediach. Na spotkaniu inauguracyjnym obecna była m.in. telewizja miejska, lokalna rozgłośnia radiowa oraz tygodniki: „Gazeta Lokalna”, „Echo Gmin”. Patronat medialny nad imprezą objęło k-kozielskie Radio Park. Redakcja będzie informować mieszkańców miasta o naszej akcji i zapraszać do siebie czytające rodziny. Pierwsza audycja promująca czytanie i bibliotekę odbyła się już w niedzielny poranek 28 stycznia br.

Mamy nadzieję, iż literacka przygoda z książką nie będzie miała końca, a Rodzinne Czytanki w Bibliotece, cieszyć się będą coraz większym zainteresowaniem i przyciągną do biblioteki tłumy młodszych i starszych miłośników książki.

HELENA BULANDA

Czytelmania – czyli Cała Polska Czyta Dzieciom

Czytanki i poczytanki organizowane były w Bibliotece Publicznej w Jarocinie od dawna, ale były to działania nieregularne. CZYTELMANIA natomiast ogarnęła Jarocin oraz nas: Agnieszkę Borkiewicz, Justynę Daniel, Danutę Leśniewską i Ewę Misiak wraz z pojawieniem się hasła *Czytaj dziecku 20 minut dziennie, codziennie!* Nasze czytania są teraz codziennością. Zawsze staramy się łączyć przyjemne z pożytecznym, czyli czytanie z zabawą. Do czytania dzieciom zapraszamy znane osobistości z naszego miasta i jego okolic.

Poniżej zamieszczamy kilka naszych pomysłów z CZYTELMANII, które łatwo można zaadaptować na własny grunt i wykorzystać:



Wrześniowe czytanie – nasz debiut, który miał miejsce we wrześniu 2001 r. Do czytania zaprosiliśmy m.in. komendanta straży pożarnej, który najpierw czytał książkę *Jak Wojtek został strażakiem* a potem wezwał swoich strażaków, którzy przyjechali wozami strażackimi pod naszą czytelnię i odbył się pokaz pierwszej pomocy; *Ptasie radio* Tuwima czytała dziennikarka z lokalnego radia „Ja-radio”, która potem zaprosiła naszych słuchaczy na wycieczkę do jej miejsca pracy.

Adwentowe czytanie – był to cykl czytaniek o Bożym Narodzeniu, na który zaproszeni zostali księża z jarocińskich parafii. Po czytaniu była rozmowa o zwyczajach adwentowych i bożonarodzeniowych, a potem zabawa w robienie najdłuższego łańcucha na choinkę.

Czekoladowe ferie zimowe – tym razem naszą CZYTELMANIĘ i akcję CAŁA POLSKA CZYTA DZIECIOM wsparła „Gazeta Jarocińska”, która zafundowała naszym słuchaczom gorącą czekoladę do picia. Fragmenty pierwszej części przygód Harrego Pottera czytali jarocińscy radni. Po czytaniu dzieci i dorośli bawili się w czarodziejską grę planszową. Te zimowe spotkania CZYTELMANII organizujemy co roku.

Nie taki dyrektor szkoły straszny... – przez tydzień gościli u nas dyrektorzy jarocińskich szkół podstawowych, którzy czytali swoim przyszłym uczniom – dzieciom z zerówki – *Przygody plecaka szkolnego*. Opowiadali o przyszłej szkole, o nauce, stopniach i o tym jak to jest być uczniem. Potem nadszedł czas wspólnej zabawy, m.in. w szukaniego. Dzieci i ich przyszli dyrektorzy nabrali do siebie zaufania i sympatii.

Dzień ojca – Święto Ojca ma nieco mniejsze znaczenie od Dnia Matki – więc postanowiliśmy je trochę bardziej docenić, zapraszając do czytania znanych ojców z naszego miasta, m.in. burmistrza i starostę. Czytali oni znane polskie legendy, aby później wspólnie z dziećmi wziąć udział w zabawie: układaniu wieży z książek i przeciąganiu liny.

Mikołajki – widząc, jaką frajdą jest czytanie dzieciom tym razem same chciałyśmy poczytać i zamieniłyśmy się w elfy pomocnice Świętego Mikołaja. Czytałyśmy zaproszonym przez nas dzieciom przygody Mikołaja. Na koniec wspólnie z dziećmiakami robiłyśmy ozdoby choinkowe.

JUSTYNA DANIEL



WYDARZENIA

Nowy Zarząd PS IBBY

31 marca 2007 r. na walnym zebraniu został wybrany nowy Zarząd PS IBBY.

Skład Zarządu:

- Maria Kulik – prezes
- Maria Ryll – wiceprezes
- Ewa Zienkiewicz – skarbnik
- Anna Kotłonek – sekretarz
- Anna Onichimowska – członek zarządu
- Joanna Olech – współpraca z mediami
- Ewa Świerżewska – współpraca z „Bookbirdem”, strony internetowe
- Michał Zajac – współpraca z centralą IBBY.

Polska Sekcja IBBY jest jedną z 70 sekcji międzynarodowej organizacji IBBY – International Board on Books for Young People. Istnieje od 1974 r., w 1993 r. została zarejestrowana jako Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych. Stowarzyszenie stawia sobie za cel: jednocześnie środowisk profesjonalnie związanych z książką dla dziecka;

promocję książki wartościowej literacko i graficznie; promowanie literatury polskiej za granicą oraz pozyskiwanie wartościowych tekstów obcych dla ich przybliżenia polskiemu czytelnikowi; inicjowanie prac naukowych i działalność oświatową.

Nagroda H. Ch. Andersena dla Bogusławy Sochańskiej

Bogusława Sochańska, tłumaczka wydanej w zeszłym roku w Polsce przez wydawnictwo Media Rodzina trzynomowej edycji *Baśni i opowieści* H. Ch. Andersena, po raz pierwszy przełożonej w całości bezpośrednio z języka duńskiego, wyróżniona została prestiżową nagrodą im. wielkiego duńskiego pisarza.

Odbierając 2 kwietnia br. nagrodę w Odense, miejscowości w której dokładnie 202 lata temu urodził się Andersen, Polka dołączyła do grona wybitnych i zasłużonych dla Danii postaci, wśród których są m.in. królowa duńska Margerita II i Günter Grass.

Bogusława Sochańska przez wiele lat pracowała w Instytucie Skandynawistyki na Uniwersytecie A. Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1995-1999 była attaché kulturalnym Ambasady Polskiej w Kopenhadze. Od 1999 r. jest dyrektorem Instytutu Kultury Duńskiej w Polsce. *Baśnie i opowieści* w jej przekładzie zostały wyróżnione tytułem Książka Roku 2006 przez „Magazyn Literacki. Książki”.

W NUMERZE:

■ Światowy Dzień Książki Dziecięcej 2007 (Stanisława Niedziela, Urszula Kuś) ■ *Marek i Mirek* G. Rodariego – książka o urokach dzieciństwa (Hanna Diduszko) ■ Bajarka Marianna (Adrian Uljasz) ■ Rodzinne czytanki w Kędzierzynie-Koźlu (Helena Bulanda) ■ Czytelmania – czyli Cała Polska Czyta Dzieciom (Justyna Daniel) ■ Nowy Zarząd PS IBBY ■ Nagroda H. Ch. Andersena dla Bogusławy Sochańskiej.

Komitet redakcyjny: dr Grzegorz Leszczyński (przewodniczący), Ewa Gruda, dr Grażyna Lewandowicz, Hanna Diduszko, Lidia Błaszczyk, dr Michał Zajac.

Redakcja: Jadwiga Chruścińska, Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak.



Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego Promocja Czytelnictwa ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.